

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

28. posiedzenie 3. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 23. Stycznia 1886.

Treść: Spis petycji. — Dalszy ciąg rozprawy nad preliminarzem funduszu krajowego na r. 1886. Przyjęcie poprawki p. Sanguszki do poz. 183. wydatków (rubr. XV.) Uchwalenie poz. 184. z załatwieniem petycji Tow. Tatrzańskiego w sprawie szkoły snycerskiej w Zakopanem i z rezolucją o budżecie kraj. komisji dla spraw przemysłu. Uchwalenie poz. 186 i 187. Rozprawa nad poz. 193. Głosy pp. Sanguszki, z poprawką Pławickiego i sprawozdawcy Bobrzyńskiego. Uchwalenie poz. 193. z poprawką ks. Sanguszki. Załatwienie petycji Towarzystwa rybackiego. Uchwalenie poz. 192, 194, 195, 196, 205 c. 207 a. 197, 198 i 199. Głos p. Lenińskiego z wnioskiem o wyznaczenie stypendjów dla kowali. Nieprzyjęcie tego wniosku do łaski. Uchwalenie poz. 200—202 z załatwieniem dotyczących petycyj o stypendya na studia fachowo-przemysłowe. Uchwalenie poz. 207. Uchwalenie reszty rubr. XV. z preliminarzami budżetu szkoły rolniczej i ogrodniczej tudzież folwarku w Czernichowie. Rozprawa nad budżetem niższej szkoły rolniczej w Horodence. Głos p. Antoniewicza do rubr. I. wydatków z rezolucją względem języka wykładowego. Oświadczenie p. Wereszczyńskiego. Uchylenie rezolucji p. Antoniewicza. Poprawka p. Lenartowicza do rubr. II. o podwyższenie cyfry na opał. Głos p. Wereszczyńskiego i sprawozdawcy Abrahamowicza. Uchwalenie rubr. II. z poprawką p. Lenartowicza. Uchwalenie rubr. III. i IV. wydatków tudzież działu dochodów tej szkoły. Rozprawa nad budżetem niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy. Głos p. Winc. Gnoińskiego z trzema poprawkami do rubr. I. wydatków i jedną do rubr. II. wydatków. Głosy p. Chrzanowskiego, Wereszczyńskiego i sprawozdawcy Abrahamowicza. Uchwalenie rubr. I. z jedną poprawką p. W. Gnoińskiego co do płacy katechety. Uchwalenie rubr. II—V. wydatków tudzież działu dochodów tej szkoły. Uchwalenie budżetu niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach. Uchwalenie rubr. XVI. preliminarza funduszu krajowego z załatwieniem reszty petycyj przekazanych komisji budżetowej, a odrzuceniem poprawkowych wniosków pp. Henzla co do petycji gminy Horożana na cerkiew, Merunowicza co do petycji Towarzystwa pracy kobiet i Brykoczyńskiego co do petycji Towarzystwa oświaty ludowej w Stanisławowie. — Uchwalenie preliminarza funduszu policji krajowej i funduszu samostynnych z rezolucją kom. budżetowej. Uchwalenie działu dochodów funduszu krajowego. Przekazanie niezalatwionych petycyj Wydziałowi krajowemu. Przyjęcie uchwały finansowej na r. 1886. w drugim i trzecim czytaniu. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku kom. budżetowej

o zamknięciu funduszków samoistnych (niedotowanych) za r. 1884. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków Wydziału krajowego o petycyi m. Kołomyi w przedmiocie zezwolenia na pobór 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa na przeciąg lat trzech, — o petycyi m. Peczyńska w przedmiocie zezwolenia na pobór opłaty gminnej od piwa; — o petycyi gminy Szczurowej względem zezwolenia na pobór targowego; — w przedmiocie zezwolenia gminie m. Oświęcima na pobór wyższych opłat gminnych od napojów propinacyjnych i w przedmiocie zezwolenia gminie m. Dembicy na pobór dodatku gminnego od słodzonych napojów spirytusowych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej w przedmiocie szkoły wydziałowej żeńskiej we Lwowie. — Uchwalenie wniosku Wydziału krajowego w sprawie bezpłatnego odstąpienia gruntu pod budowę klinik w Krakowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisji szkolnej w przedmiocie szkół wydziałowych męzkich. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji kolejowej o petycyi kraj. Towarzystwa dla opieki i rozwoju górnictwa i przemysłu naftowego w Galicyi w przedmiocie taryf przewozowych. — Drugie czytanie wniosku p. ks. Sawy w przedmiocie uzupełnienia §. 78. ustawy gminnej postanowieniem co do użycia dodatków gminnych wyłącznie na pokrycie wydatków preliminarjnych w budżecie gminnym. Rozprawa nad tem. Oświadczenie reprezentanta rządowego radcy Jakóbka. Głos sprawozdawcy p. Pilata i uchwalenie wniosku komisji administracyjnej w tym przedmiocie. — Drugie czytanie wniosku p. Russockiego w sprawie przyspieszenia projektu do reformy cłowej z r. 1882, w sprawie regulacyi taryf kolejowych oraz 1. i 2. uchwały wiecu rolniczego. Oświadczenie dodatkowe sprawozdawcy p. Polanowskiego. Mowa p. Chrzanowskiego z wnioskiem. Mowa p. Grossa i głos sprawozdawcy p. Polanowskiego. Uchwalenie wniosków komisji i wniosku p. Chrzanowskiego. — Drugie czytanie wniosku p. Sieczyńskiego w przedmiocie zmiany ustawy szkolnej pod względem przeznaczenia kar pieniężnych za nieposyłanie dzieci do szkoły. Głos p. Zaleskiego z wnioskiem. Głos sprawozdawcy p. Romanowicza i uchwalenie wniosku p. Zaleskiego. — Drugie czytanie wniosku p. Lassockiego w sprawie zapobieżenia nadużyciom przy koncesyjonowaniu, wyszynku i sprzedaży słodzonych napojów i piwa zagranicznego. Oświadczenie p. Namiestnika i głos sprawozdawcy p. Kozłowskiego. Uchwalenie wniosku komisji w tym przedmiocie. — Odroczenie posiedzenia. — Posiedzenie wieczorne. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisji górniczej z petycyi kraj. Towarzystwa naftowego, domagającej się podwyższenia cel ochronnych od produktów naftowych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji prawniczej z petycyi gminy m. Dynowa i tamtejszego obszaru dworskiego w przedmiocie przyspieszenia utworzenia nowego c. k. Sądu powiatowego w Dynowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie urządzenia składów zbożowych. — Drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym. — Głosy pp. Wład. hr. Koziembrodzkiego z wnioskiem, Wrotnowskiego i sprawozdawcy p. Smarzewskiego. Przyjęcie wniosku komisji z wnioskiem Wład. hr. Koziembrodzkiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisji szkolnej w sprawie reorganizacyi szkół realnych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o zamknięciu rachunków fundacyi ś. p. Stanisława Skarbka za r. 1884. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie użycia pozostałości kraj. funduszu zapomogowego dla powodźian z r. 1885. Głos p. Wereszczyńskiego z poprawką. Przyjęcie wniosku komisji z poprawką p. Wereszczyńskiego. — Drugie czytanie i odłożenie z porządku dziennego wniosków Wydziału krajowego w przedmiocie petycyj gminy m. Lwowa i Krakowa, tyczących się rozkładu kosztów kwateryn wojska, jakoteż petycyj gminy m. Tarnowa i Sambora w tym samym przedmiocie wniesionych. — Wniosek p. Grossa o przyjęcie na porządek dzienny i załatwienie sprawy względem budowy kolei Stryj-Brzeżany, i uchylene tego wniosku. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji gorzelnianej w sprawie opodatkowania gorzeln. — Drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie kraj. szkoły rolniczej, szkoły ogrodniczej i folwarku w Czernichowie. Głosy pp. Wereszczyńskiego z wnioskiem, Struszkiewicza z wnioskiem i Wład. hr. Koziembrodzkiego z wnioskiem, tudzież sprawozdawcy p. Langiego. Uchwalenie wniosku komisji z poprawką p. Wład. hr. Koziembrodzkiego. — Uchylene wniosku p. Pławickiego względem załatwienia sprawy zalesienia gór. — Odczytanie i przyjęcie protokołu 28. posiedzenia. — Odprawa sejmowa ze strony JW. Marszałka. — Podziękowanie JW. Marszałkowi przez p. JE. Alfr. hr. Potockiego. — Zamknięcie sesyi.

Początek o godz. 11. minut 30 przed południem.

Przewodniczący: JW. Dr. Mikołaj Zybliewicz, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. p. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Dr. Stanisław hr. Badeni, Władysław ks. Sapięha, Adam Jędrzejowicz.

Obecnych posłów 120.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte. Przeciw protokołowi z ostatniego posiedzenia nie wniesiono żadnych zarzutów, jest więc przyjęty.

Pan sekretarz odczyta spis petycyj.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta): Spis petycyj wniesionych po dzień 23. stycznia 1886.

975. Michał Marcińczak, włościanin z Leniny wielkiej, przez p. Kopycińskiego, o wyjednanie wypłacenia mu kwoty 115 zł. z tytułu nadpłaconych przez jego ojca podatków — do komisji podatkowej.
976. Zwierzchność gminy Neterpińce, przez p. Kaszewkę, o wyłączenie jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Zborowie i Starostwa w Złoczowie, a przyłączenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Załóżcach i Starostwa w Brodach — do komisji prawniczej.
977. Zwierzchność gminy Białogłowy, jak wyżej — do komisji prawniczej.
978. Gmina Niżankowice, przez p. Merunowicza, o regulację rzeki Wiaru — do komisji gospodarstwa krajowego.
979. Daniel Soja, nauczyciel w Mołotowie, przez p. Merunowicza, o zapomogę — do komisji budżetowej.

JW. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1886. Będziemy przedewszystkiem głosować nad poz. 183, proszę więc pp. kwestorów o sproszenie posłów do sali.

(Po zebraniu kompletu).

Jesteśmy przy pozycyi 183. Komisja budżetowa wnosi (czyta):

„Poz. 183. Na szkołę ogrodniczą w Tarnowie (l. 23, 64, 71, 167, 168, 173, 174, 249, 250, 530 petycji) 300 zł. — Wydział krajowy proponuje 1.000 zł., komisja budżetowa jednak proponuje tylko kwotę 300 zł. dotychczas udzielaną, gdyż pożytek z rozszerzenia tej szkoły nie jest dotychczas dostatecznie wykazany“.

Posel Sanguszko wnosi, aby zamiast kwoty 300 zł. wstawić 700 zł. Podam pod głosowanie cyfrę większą t. j. 700 zł. Kto się zgadza, aby w poz. 183 wstawiono kwotę 700 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. (Brawo).

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński (czyta): „W poz. 184 wstawia Wydział krajowy na szkoły rękodzielnicze i popieranie przemysłu domowego 23.180 zł.; w sprawozdaniu atoli z czynności w przedmiocie przemysłu domowego podwyższa Wydział tę kwotę do wysokości 26.000 zł. na podstawie szczegółowego preliminarza budżetu komisji krajowej dla przemysłu. Komisja budżetowa proponuje zgodnie z tym ostatnim wnioskiem wstawienie kwoty 26.000 zł.“

JW. Marszałek. To już uchwalone.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński (czyta): „Petycje Towarzystwa tatrzańskiego w sprawie szkoły snycerskiej w Zakopanem (l. 556, 557) odsyła się Wydziałowi krajowemu, a względnie komisji dla spraw przemysłu, do sprawozdania na następnej sesji.“

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński (czyta):

„Zarazem komisja budżetowa czyni wniosek: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu:

1) ażeby na przyszłość ze wszystkich pozycji budżetu, mających styczność z przemysłem i podlegających ingerencji komisji krajowej dla spraw przemysłu, utworzył osobną rubrykę preliminarza budżetu krajowego i przedkładał ją jako preliminarz budżetu tejże komisji, — a więc z pozycji 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 184, 185, 186, 187.

2) ażeby pozycję 184 ogólną na szkoły rękodzielnicze i popieranie przemysłu domowego rozkładał w preliminarzu budżetu krajowego na pozycje szczegółowe, tak jak pozycya ta w preliminarzu komisji krajowej dla spraw przemysłu na pozycje szczegółowe jest rozdzieloną“.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wnioski komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wnioski te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński (czyta):

„Poz. 186. Na Muzeum przemysłowe we Lwowie 2.000 zł.“

„Poz. 187. Na Muzeum przemysłowe w Krakowie 2.000 zł.“

JW. Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pożyczkę 186 i 187 zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński (czyta):

„W pożyczce 193 na Towarzystwo tatrzańskie (l. 560 petycji) Wydział krajowy wnosi 400 zł. Komisya budżetowa ze względu na oszczędność, oraz na to, że cele Towarzystwa tatrzańskiego z gospodarstwem krajowym nie mają bezpośredniego związku, proponuje wykreślenie tej kwoty“.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Sanguszko. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Ks. Sanguszko ma głos.

P. ks. Sanguszko. Od roku 1876. t. j. od 10 lat uchwałała ta Wysoka Izba stałą subwencję dla Towarzystwa tatrzańskiego.

Zdaje się, że jubileusze są w modzie i komisya budżetowa obchodzi 10-letni jubileusz subwencyonowania Towarzystwa tatrzańskiego w ten sposób, że wykreśliła zupełnie tę pożyczkę i motywuje w ten sposób, że cele Towarzystwa nie są w bezpośrednim związku z gospodarstwem krajowym.

O tych celach Towarzystwa i o dotychczasowej działalności Towarzystwa tatrzańskiego pozwolę sobie kilka słów powiedzieć.

Mogę to powiedzieć tem swobodniej, iż chociaż mam zaszczyt być obecnie prezesem tego Towarzystwa dopiero od kilku miesięcy (a przedtem nie brałem żadnego udziału w zarządzie tego Towarzystwa), przeto o jakichkolwiek zasługach w obec tego Towarzystwa z mojej strony mowy być nie może.

Nie mogę Panom przedstawić szczegółowo całej działalności tego Towarzystwa, powiem tylko ogólnikowo, że jeżeli dziś zamilowanie dla naszych gór rozeszło się i rozpowszechniło prawie we wszystkich warstwach społeczeństwa, jeżeli Zakopane dziś jest jedną z ważniejszych stacyj klimatycznych w Austrii, jeżeli dziś już znaczna liczba turystów objeżdża te góry i zwiedza je i pozostawia znaczną ilość pieniędzy między mieszkańcami tej okolicy, pięknej ale niewdzięcznej, jeżeli te góry są pod względem naukowym, pod względem geologicznym, etnograficznym, hydrograficznym zbadane do pewnego

stopnia przynajmniej, to mogę twierdzić, że jest to w znacznej przynajmniej części zasługą działalności Towarzystwa tatrzańskiego.

A szkoła w Zakopanem moi Panowie! Ta szkoła jest najpiękniejszą kreacją tegoż Towarzystwa. Szkoła ta powstała temu lat kilka we włościańskiej chacie, dziś ma swoje piękne budynki, ma 90 uczniów i 12 nauczycieli.

Proszę czytać w sprawozdaniach ministerjalnych, co o tej szkole mówią a przekonacie się Panowie, że jest ona jedną z pierwszych w kraju w swoim rodzaju, że rokuje najpiękniejsze nadzieje a pod względem utalentowania uczniów jest ona podobno pierwszą.

Pan Exner, człowiek, który z pewnością należy do najkompetentniejszych w Austrii pod względem osądzenia wartości szkoły, Pan Exner, który dla spraw galicyjskich niema niezawodnie żadnego przyjaznego uprzedzenia, napisał w jednym z dzienników wiedeńskich, że gdyby Towarzystwo Tatrzańskie nic innego nie było stworzyło, jak szkołę zakopańską, to możnaby o niem powiedzieć, że się dobrze krajowi zasłużyło.

A zatem proszę Panów, twierdzić mogę, że dotychczas Zarząd Towarzystwa tatrzańskiego wypełnił w pełnej mierze zadanie swoje, że odpowiedział zupełnie zaufaniu, jakie kraj cały w nim pokładał i że z pewnością zasługuje pod tym względem na uznanie.

Cele tego Towarzystwa proszę Panów są dwojakiej natury.

Są one naukowe i ekonomiczne.

O naukowych celach nie będę się tu rozwodził, albowiem one mniej mi się nadają na uzasadnienie tego wniosku, jaki chcę uczynić; muszę jednakże powiedzieć, że co tylko o naszych górach było napisanego, zostało w pamiętniku wydawanym kosztem tego samego Towarzystwa umieszczone i ogłoszone, że mógłbym cały szereg artykułów zacytować, mających prawdziwą wartość naukową, podpisanych przez imiona znane w całej Polsce, które się w tym pamiętniku znajdują.

Komisya fizyograficzna, którą Sejm uważał dotychczas za stosowne subwencyonować, wyrażała zarządowi Towarzystwa tatrzańskiego kilka razy swoje uznanie za pomoc udzieloną w jej pracach.

A teraz przechodzę do ekonomicznego zadania Towarzystwa.

Proszę Panów, Szwajcaryja zdaje się pierwsza zrozumiała, że piękność kraju jestto kapitał, który może wysokie odsetki jego mieszkańcom przynieść.

Urządziła się po temu na przyjęcie znacznej liczby turystów.

Kosztowało to wprawdzie, ale dziś kraj ten, który z natury swojej jest biedny i żyje z turystów, teraz należy z pewnością do najzamożniejszych i najbogatszych może w Europie.

Potem zrozumiały to i Włochy, w końcu zrozumiały także kraje alpejskie austriackie, chociaż najpóźniej, i dziś w tym kierunku w tych krajach znajdujemy ruch nadzwyczaj silny, któremu się rzeczywiście udało skierować znaczną ilość turystów do kraju.

My mamy w kraju naszym okolice bardzo piękne, naturę dzikszą, może i mniej banalną, aniżeli w stronach alpejskich, mamy w tym kraju żyjący lud malowniczy i sympatyczny, wszystko to są momenta, które mogą do naszego kraju wprowadzać masami turystów z tej Europy, która się coraz więcej koczującą robi, która znudzona innemi podróżami chętnieby do nas przybyła.

Otóż to uważam za zadanie ekonomiczne nadzwyczaj ważne i zdaje mi się, że z budżetowego stanowiska warto się nad tem zadaniem Towarzystwa tatrzańskiego zastanawiać.

Towarzystwo tatrzańskie i w tym kierunku robiło usiłowania i nawet popadło w długi, albowiem zmuszone jest w Zakopanem postawić kasyno, którego nikt nie chciał stawiać. Jest więc ta różnica, że tak w tym kierunku jak i w innych w kraju naszym niema zastępu ludzi, którychby się chwyciła myśl i którzyby z energią i pracą do tego przystąpili—a za którymiby stał kapitał, więc tu to Towarzystwo jest zmuszone chwycić się właściwie nie swojej rzeczy.— Ale któż temu winien, jeżeli nie stosunki krajowe?

Jednakowoż podnieść muszę, że już w tym kierunku towarzystwo dużo zrobiło, że jednakże, jeżeli dziś porównamy stosunek, jaki jest obecnie, z tym, który był lat temu 10 lub 12, to już od tego czasu jest znaczny postęp i ze starań Towarzystwa wyniknęły już bardzo nieposłownie korzyści dla kraju.

Z tego powodu moi panowie jestem przekonany, że należy się, ażeby kraj przystąpił do

tego działania tegoż Towarzystwa, do tego zadania; że się to należy, że to jest właśnie tego rodzaju sprawa, którą kraj powinien poprzeć, że się tu kraj nie może usuwać od współdziałania i dla tego pozwolę sobie zrobić wniosek, żeby Wysoki Sejm raczył wstawić napowrót te 400 zlr., które komisya budżetowa wykreśliła.

P. Pławicki. Proszę o głos.

P. Abrahamowicz. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JW. Marszałek Kto się zgadza, aby dyskusya została zamknięta, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya jest zamknięta.— P. Pławicki ma głos.

P. Pławicki. Popieram najusilniej wniosek księcia Sanguszki głównie na zasadzie tej, że Towarzystwo Tatrzańskie już 10. rok wydaje dzieło bardzo umiejętne, na które to składają się pierwszorzędni nasi autorowie i ludzie naukowi.

Nadto proszę Panów, nasi bracia zakordonowi, którzy nie zażywają tej swobody, jak my tutaj, szukają w Zakopanem odetchnienia i poratowania zdrowia, — mniemam więc, że Wysoki Sejm uwzględni tę okoliczność tak ważną, a mianowicie jak miałem zaszczyt wypowiedzieć, że już 10. rocznik naukowy wydając Towarzystwo tatrzańskie samo popadło właśnie przez takie wydawnictwo w długi, wniosek zatem ks. Sanguszki jest wcale nieprzesadny, jeżeli twierdzi, że temu Towarzystwu ta subwencya się należy.

Nieżałowaliście Panowie kilka lat temu bardzo hojnie subwencyonować drogę gminną z Nowego Targu, ażebyśmy się mogli wygodnie dostać do Zakopanego, a dziś mielibyście ująć Towarzystwu małą dotacyę, które jedynie pracuje nad upiększeniem tego miejsca w Zakopanem, uprzyjemnia tamże pobyt i odkrywa skarby gór naszych? Myślę, że komisya budżetowa tylko przez pomyłkę sumę tę wykreślić mogła.

Proszę Panów, abyście raczyli przyjąć tę wykreśloną sumę napowrót, chociażby tylko w uwzględnieniu samychże celów naukowych.

JW. Marszałek. Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński. Piśzę się w zupełności na rozumowania ks. Sanguszki, który się stara wykazać, jak wielkie i ważne cele Towarzystwo tatrzańskie ma do speł-

nienia, tylko że rozumowań tych niekoniecznie można przyczepić do wniosku, jaki Szanowny mowca poprzedni postawił.

Gdyby tu była mowa o kwocie 5 lub 10 tysięcy zł., to w takim razie należałoby się zastanowić, o ile taka znaczniejsza subwencya do osiągnięcia celów Towarzystwa byłaby wskazaną.

Kiedy też Towarzystwo tatrzańskie żądało 30 tysięcy na budowę drogi, to Sejm w zupełności na to się zgodził, dzisiejszy wniosek żąda jednak tylko 400 zł., a tymi 400 zł. Towarzystwu ani pomódz ani zaszkodzić nie można. Ze względów oszczędności komisya budżetowa kwotę tę wykreśliła.

O ile zaś Towarzystwo tatrzańskie żądało subwencji na podniesienie szkoły snycerskiej, to żądaniu temu stało się zadość, gdyż Wysoki Sejm na ten cel znaczną stosunkowo kwotę uchwalił.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. P. ks. Sanguszko wnosi, aby w pozycyi 193 wstawić 400 zł. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce powstać. (Większość.) Kwota 400 zł. przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński (czyta):

W poz. 206. Wydział krajowy na inspektora dla rybactwa wstawia kwotę 200 zł. w przypuszczeniu, że c. k. Rząd przyczyni się do powiększenia tej dotacji i że na stanowisko to uda się pozyskać jednego z profesorów uniwersytetu w Krakowie, któryby przytem swoją katedrę zatrzymał.

Gdy atoli przedłożone Wysokiemu Sejmowi projekty ustaw rybackich na pensyą inspektora obmyślają inne źródło dochodu, gdy projekty te ustawodawcze tak wielkie obowiązki wkładają na inspektora rybactwa, że one się z katedrą uniwersytecką i to piastowaną w Krakowie żadną miarą nie dadzą połączyć, komisya budżetowa wnosi skreślenie tej pozycyi.

JW. Marszałek. Pozycya ta nie podlega głosowaniu.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński. Jest tu jeszcze petycya Towarzystwa rybackiego l. 1.085, którą odstępuje komisya Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje wniosek ko-

misyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Następują pozycye 192, 194 — 196, 205, 205 c), 207 a). P. Stanisław Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 192. Towarzystwo ogrodnicze we Lwowie 200 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 192 w sumie 200 zł. zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 192 przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 194. Badania głębszych pokładów ziemi i przyswojenie krajowi wydoskonalonych systemów wiertniczych; 10.000 zł. na okres 2-letni 1886. i 1887. z prawem wydania w ciągu jednego roku większej nad 5.000 zł. kwoty (uchwalono dnia 21. Grudnia 1885.) 5.000 zł.

Poz. 195. Badania geologiczne kraju (uchwalono dnia 21. Grudnia 1885) 1.600 zł.

Poz. 196. Na chemiczno-technologiczne studia przeróbki nafty (uchwalono dnia 21. Grudnia 1885.) 1.000 zł.

JW. Marszałek. Pozycye te nie ulegają głosowaniu, bo są już uchwalone.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 205. Na wydawnictwo czasopisma „Górnik“ subwencya 400 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 205, zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 205 przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 205 c). Zarządowi Towarzystwa „Kółek rolniczych“ subwencya na rok 1886. (uchwalono dnia 21. Grudnia 1885.) 1.000 zł.

JW. Marszałek. Pozycya ta nie podlega głosowaniu, gdyż uchwaloną została 21. Grudnia 1885.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 207 a). Towarzystwo pszczelniczogrodnicze we Lwowie subwencya 200 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 207 a) zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 207 a) przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 197. Na zalesienie wydmy piaszczystych;

a) w powiecie Nisko 150 zł.

b) w powiecie Cieszanów, Jarosław, Łańcut 300 zł.

c) w powiecie Jaworów 400 zł.

d) w powiecie Mościska 400 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 197 a), b), c), d) zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 197 a), b), c), d) przyjęta.

Następują pozycje 198 — 202; sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Stypendya.

Poz. 198. Dla jednego ucznia weterynaryi i koszta podróży 260 zł.

Poz. 199. Dla dwóch uczniów, którzy ukończyli wyższą szkołę rolniczą w Dublanach, na wykształcenie się na nauczycieli szkół średnich 1.600 zł.

Poz. 200. Dla uczniów szkoły rolniczej w Dublanach 500 zł.

Poz. 201. Dla uczniów szkoły leśnictwa we Lwowie 1.800 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 198, 199, 200, 201, zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 202. Dla górników, oddających się specjalnie zawodom, bardziej krajowi potrzebnym (uchwalono dn. 21. Grudnia 1885.) 1.300 złr.

JW. Marszałek. Pozycja ta nie ulega głosowaniu, bo jest już uchwaloną dnia 21. grudnia 1885.

P. Leniński. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Leniński ma głos.

P. Leniński. Wysokij Sojme! Rozporządzenie ministerstwa z 21. Czerwca 1874. do-

zwolaje tilko takim kowalam zajmatyś pidkowaniem konej, kotri złożyły ispyt dotyczynj i kotri distały koncesju. Zakon promysłowyj pokłykuje sia wyrazno na powyższe rozporządzenie ministeryalne. Udiłenie koncesji na pidkowacza konej może nastupyty ino w takim razi, jesly kowal predłożył świdocstwo, upoważniajuce jeho do kowania konej. — Dnia 1. lutoho 1883 zistała u Lwowi pry szkoli weterynaryi otworena szkoła dla słuchaczyw weterynaryi, i takoż dla kowaliw, kotri chotiat nauczyty sia sztuki kowania konej. W odnim roci sut 2 kursa tej nauki. Perszyj kurs rozpoczynaje sia perszoho Sicznia, a kińczyt sia poślidnoho Czerwca, a druhyj kurs rozpoczynaje 1. Łypcia, a kińczyt poślidnoho Hrudnia. W tej szkoli wid roku 1883 było dosy 6 kursiw, a czerez toj czas zhołosyło sia na tyi kursa razom łysz 4 kowaliw z Hałyczyny, a 1 kowal z Bukowyny. — W tym roci uczaszczaje łysz 2 kowaliw. Zachodyt pytanie, dla czoho tak mało kowaliw korystaje z toho dobrodijstwa? Otżeż z dostawirnych źereł dowiduju sia, szczo frekwencja na ti kursa jest dla toho tak mała, neznaczná — bo chotiaj kowali zhołosiat sia do Lwowa i do toj szkoły zapyszut sia, to po upływi kilkocch tyźdnej wtikajut zi Lwowa za — dla braku utrymanja.

Z domu wprawdi wziaw sobi koždyj pewnu kwotu, zapłatyw dorohu do Lwowa, perebuw jakijś czas, doky maw jakijś hrisz, a potom z pustaju kieszenaju wtikaje czym skorsze domiw, ne wysłuchawszy kursu, ne zdawszy ispytu i ne distawszy świdocstwa.

Ne dawno zhołosyło sia 2 kowaliw z Staroho Mista na ti kursa, taj wernuły domiw z niczym, bo ne mały czym żyty. W tych dniach zhołosyw sia kowal z Rawskoho, a poneże ne maw witpowidnych fondiw — powernuw nazad domiw. A szczoż dije sia po kraju? Panowe starosty oczywydno na podstawi rozporządzenia ministerjalnoho i ustawy promysłowoi nakładajut kary hroszewi abo aresztu na wsich kowaliw, kotri ne wykażut sia świdocstwom uzdibnenja i koncesjeju.

Ja, Panowe, lakaju sia komisji budżetowoji, bo ona hojna i łaskawa ino dla OO. Zmartwychwstańciw, dla kotrych ne żaluje nawet' tysiaczej; a zdaje ne jest w riwnij miri dla kowaliw prychnylna; dla toho imieniem tych bidnych kowaliw, kotri chotiat, a zadla nedostatku ne możut ukiń-

czyty kurs kowania koniej, udaju się z prośbą do Wysokocho Sojmu o przyznanie z funduszy krajowych ino 600 zł. rieżne na zapomohu dla 10 kowaliw bidnych, a wypade na każdého po 60 zł. w. a.

Datok tej Wysokocho Sojmu prynese dla kraju bilsi korysty, niż datok 4.500 zł. dla internatu Zmartwychwstańców uchwałyj. Zahalno widoma rież, jak znacznu szkodu ponosyt kraj nasz czerez newidpowidne kutie koniej.

Profesor weterynarii w Prusach, Rollow, wyrachowaw, szczo w Prusach je razem 300.000 koniej, a wartist' peresieczno każdého konia podaje na 150 zł., z czoho pływe, szczo koni w Prusach przedstawljut kapitał 45 milioniw.

Rollow opyracujcysz na danych statystycznych wykazuje, szczo czerez złe kowanie koniej tratiat Prusy 30%, zahalnoi wartosty koniej. W Halczyzni majemo pišla obrachowania 800.000 koniej, a kowali nasi bez poriwiania mensze sposibni, niż w Prusach.

Baczyte, Panowe, szczo czerez złe kowanie koniej tratymo miliony!

JW. Marszałek. Ja tego wniosku nie mogę dać nawet do poparcia, bo po raz pierwszy pojawia się w tej Izbie, ażeby zaś mógł przyjsć do merytorycznych rozpraw, musiałby być wyrażony albo w petycyi, albo jako wniosek odrębny postawiony, przejść przez pierwsze czytanie i traktowanie w komisyi. Suma zaś 600 zł. nie może być tak w drodze improwizacyi Wysokiej Izbie postawioną, a tem mniej uchwaloną. Więc nie mogę dać tego wniosku do poparcia.

Proszę p. sprawozdawcę czytać dalej.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Przy tej pozycyi załatwia się petycyę l. 53 S. Kazimierza Dunina i l. p. 252 Aleksandra Fofusiewicza, przekazując takowe Wydziałowi krajowemu, a względnie komisyi krajowej dla spraw przemysłu, do załatwienia; również jak l. p. 882 S. Józefa Fruchlinga, — do uwzględnienia. L. 808 S. Henryka Gruszeckiego i l. 594 Tadeusza Fiedlera o subwencye, do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Nad petycyami l. 482 S. Karola Chlupal-skiego, l. 357 Michała Ochnicza, l. 506 Towarzystwa niesiesia pomocy uczniom Akademii górniczej w Loeben, l. 868 Władysława Dziu-

bińskiego i l. 60 S. Franciszki Lewickiej — Wysoki Sejm raczy przejść do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytane wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 207. W rubryce tej nie poniósł fundusz krajowy w latach 1883. i 1884. żadnych wydatków. Ponieważ jest uzasadniona nadzieja, iż w obec zamknięcia granicy od Rosyi będzie kraj nasz i w roku 1886. od zarazy księgosuszowej zupełnie ochroniony, nie widzi komisya budżetowa potrzeby preliminowania w tej rubryce kwoty proponowanej przez Wydział krajowy. Z powodu jednak wyraźnego brzmienia §. 37. ustawy o księgosuszu z dnia 29. Lutego 1880, który to §. mówi o obowiązku kraju ponoszenia kosztów strzeżenia granic wewnątrz kraju w czasie zarazy, wstawia się w tej pozycyi kwotę 1.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje poz. 207., zechce rękę podnieść. (Większość.) Poz. 207. przyjęta.

JW. Marszałek. Następuje Rubr. XV. Wydatków. Sprawozdawca p. Scipio ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

„Poz. 159. Szkoła gospodarstwa lasowego we Lwowie (uchwalono dnia 30. grudnia 1885) kwotę 12.281 zł.

Poz. 160. Szkoła wyższa rolnicza w Dublanach (wniosek komisyi budż. 31.715 zł. — uchwalono dnia 30. grudnia 1885) 32.387 zł.

Poz. 161. Szkoła parobków w Dublanach (uchwalono dnia 30. grudnia 1885) 10.332 zł.

Poz. 162. Folwark w Dublanach (uchwalono dnia 30. grudnia 1885) 17.079 zł.

Poz. 163. Kurs gorzelnictwa w Dublanach (uchwalono dnia 30. grudnia 1885) 1.715 zł.“

JW. Marszałek. Pozycye te są już uchwalone, i nie podlegają głosowaniu. Następuje poz. 164. Szkoła średnia rolnicza w Czernichowie. (**Alleg. 160**).

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):
„A. Krajowa średnia szkoła rolnicza w Czernichowie:

W y d a t k i.

Rubr. I. Płace nauczycieli.

Nauczyciel fachowy, zarazem dyrektor
2.060 zł.

3 nauczycieli fachowych do nauk zawodowych po 1.440 zł. — 4.320 zł.

2 nauczycieli fachowych do nauk zasadniczych po 1.240 zł. — 2.480 zł.

Kapelan i katecheta 800 zł.

2 nauczycieli pomocniczych z płacą adjunktów po 800 zł. — 1.600 zł.

Nauczyciel pomocniczy z płacą asystenta 600 zł.

Instruktor do robót praktycznych 600 zł.

Opał dla kapelana i nauczycieli pomocniczych 263 zł.

Suma rubryki I. 12.723 zł.

Rubr. II. Inne płace i zasługi.

Kasyer 800 zł.

Pisarz dyrekcji 500 zł.

Służba zakładowa:

a) sługa szkolny (płaca 100 zł. wikt 100 zł.)
razem 200 zł.

b) sługa przy laboratorium (płaca 60 zł. wikt 100 zł.)
razem 160 zł.

c) stróż domowy (płaca 60 zł. wikt 100 zł.)
razem 160 zł.

d) 2 chłopców do usługi uczniów (płaca 50 zł.
wikt 180 zł.)
razem 230 zł.

e) stróż nocny i podwórzowy (płaca 60 zł.
wikt 100 zł.)
razem 160 zł.

Suma rubryki II. 2.210 zł.

Rubr. III. Koszta administracyjne.

Zarząd:

a) pomoc kancelaryjna dla Kuratorji szkoły
350 zł.

b) pomoc kancel. dla Dyrektora —

c) potrzeby kancelaryjne szkoły 100 zł.

d) druki, inseraty i plany nauk 200 zł.

e) portorya i przesyłki 50 zł.

f) koszta podróży w interesach zakładu 300
zł. — razem 1.000 zł.

Opał 500 zł.

Oświetlenie 250 zł.

Utrzymanie budynków i ogrodzeń 700 zł.

Uporządkowanie dziedzińca zwyczajne 50 zł.,
nadzwyczajne 100 zł.

Zabezpieczenie budynków od pożaru 60 zł.
Najem pomieszkania dla jednego docenta
80 zł.

Płaca kominiarza 20 zł.

Sprzęty i ruchomości 100 zł.

Koszta lustracyi zakładu 200 zł.

Koszta nabożeństwa 70 zł.

Lekarz i apteka 100 zł.

Rozmaite nieprzewidziane 100 zł.

Suma rubryki III. zwycz. 3.230 zł. —
nadm. 100 zł. — razem 3.330 zł.

Rubr. IV. Utrzymanie uczniów.

Żywność (50 uczniów po 160 zł.) 8.000 zł.

Opał do kuchni 475 zł.

Służba kuchenna 655 zł.

Sprzęty do sal sypialnych, infirmeryi i ja-
dalni zwycz. 100 zł. — nadzw. 200 zł.

Odzież (50 uczniów po 40 zł.) 2.000 zł.

Sprzęty do kuchni 60 zł.

Pościel 160 zł.

Pranie bielizny i pościeli 150 zł.

Rozmaite nieprzewidzane 100 zł.

Suma rubryki IV. zwycz. 11.700 zł. —
nadm. 200 zł. — razem 11.900 zł.

Rubr. V. Potrzeby naukowe.

Eksperymenta przy wykładach:

a) dla nauczyciela rolnictwa	25 zł.
b) " " hodowli zwierząt	10 "
c) " " zootomii	20 "
d) " " weterynaryi	25 "
e) " " botaniki	20 "
f) " " fizyki	25 "
g) " " miernictwa	15 "
	<u>razem 140 zł.</u>

Zbiory i muzea: zwycz. nadzwycz.

a) zbiór rolniczy	50 zł.	270 zł.
b) " hodowlany	100 "	300 "
c) " fizyczny	100 "	— "
d) " botaniczny	30 "	120 "
e) " zoologiczny	50 "	50 "
f) " mechaniczny	50 "	80 "
g) " mineralogiczny	10 "	40 "
h) " technologiczny	20 "	200 "
i) " okazów leśnych	10 "	40 "
k) " " weterynar.	20 "	40 "
l) " narzędzi rolnicz.	100 "	300 "
m) " przyrządów mat., oraz. miernicz. i niwelacyjnych	10 "	100 "
n) " modeli do budown.	10 "	90 "

	zwycz.	nadzwycz.	
o) zbiór modeli do geogr. fiz.	10 zł.	40 zł.	
p) stacya meteorologiczna	20 „	100 „	
razem:	zwycz. 590 zł.	nadzw. 1.770 zł.	
Laboratorya:			
a) laboratorium chemiczn.	350 zł.	— zł.	
b) „ roślinno-fizyol.	100 „	100 „	
c) „ zoologiczne	100 „	— „	
razem:	zwycz. 550 zł.	nadzw. 100 zł.	
Biblioteka i czytelnia:			
a) przykupno dzieł	200 zł.	200 zł.	
b) oprawa książek	50 „	50 „	
c) czasopisma	100 „	— „	
d) premie podręczników	— „	— „	
razem:	zwycz. 350 zł.	nadzw. 250 zł.	
Ogród botaniczny	zwycz. 80 zł.	nadzw. 100 zł.	
Utrzymanie pola doświadczalnego	zwycz. 100 zł.	nadzw. 150 zł.	
Wycieczki naukowe uczniów z nauczycielami	zwycz. 300 zł.		
Suma rubryki V.	zwycz. 2.110 zł.	nadzw. 2.370 zł.	
razem	4.480 zł.		
Suma wydatków	zwycz. 31.973 zł.	nadzw. 2.670 zł.	
razem	34.643 zł.		

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I—V wydatków w sumie 34.643 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Dochody.

Rubr. I. Subwencya z c. k. Skarbu Państwa 5.000 zł.

Rubr. II. Opłaty od uczniów.

Opłaty na utrzymanie od 50 uczniów po 240 zł. — 12.000 zł.

Opłaty od tyluż uczniów na laboratorium chem. po 10 zł. — 500 zł.

Suma rubryki II. 12.500.

Rubr. III. Dochód z gospodarstwa i spiżarni 50 zł.

Rubr. IV. Sprzedaż płodów z pola doświadczalnego 50 zł.

Suma dochodów 17.600 zł.

W porównaniu z wydatkami 34.643 zł. okazuje się niedobór 17.043 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w sumie 17.600 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Są przyjęte. Następuje szkoła ogrodnicza w Czernichowie.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):
B. Szkoła ogrodnicza w Czernichowie.

Wydatki.

Rubr. I.

Płace nauczycieli.

Nauczyciel ogrodnik (płaca i opał) 860 zł.

Nauczyciele pomocniczy 300 zł.

Suma rubryki I. razem 1.160 zł.

Rubr. II.

Koszta administracyjne.

Czynsz z domu i ogrodu 200 zł.

Opał 45 zł.

Oświetlenie 30 zł.

Utrzymanie budynku 50 zł.

Sprzęty i ruchomości 40 zł.

Różne nieprzewidziane 80 zł.

Suma rubryki II. razem 445 zł.

Rubr. III.

Utrzymanie uczniów.

Żywność (6 uczniów po 120 zł.) 720 zł.

Odzież, pościel i pranie (6 uczniów po 30 zł.) 180 zł.

Suma rubr. III. razem 900 zł.

Rubr. IV.

Potrzeby naukowe.

Ogród:

a) najem robotnika 200 zł.

b) inspekta, szklarnia i drobne wydatki 80 zł.

c) zakupno nasion, drzewek i szczepów 80 zł.

d) utrzymanie i uzupełnienie ogrodu botanicznego — zł.

Razem 360 zł.

Narzędzia 50 zł.

Materyały piśmienne 30 zł.

Książki i inne potrzeby 75 zł.

Suma rubryki razem IV. 515 zł.

Suma wydatków razem 3.020 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki szkoły ogrodniczej w sumie 3.020 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

Dochody.

Rubr. I. Subwencya ze skarbu państwa 2.000 zł.

Rubr. II. Z ogrodu za ogrodowizny, szczepy i owoce 525 zł.

Suma dochodów razem 2.525 zł.

W porównaniu z wydatkami 3.020 zł. — okazuje się niedobór 495 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w sumie 2.525 zł. zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Następuje preliminarz folwarku w Czernichowie.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

C. Folwark w Czernichowie.

Wydatki.

I. Wydatki na gospodarstwo.

Płace i zaslugi:

- a) ekonom (płaca, opał i światło) 240 zł.
- b) służba folwarczna (płaca i wikt) 900 zł.
- c) służba leśna — zł.

Razem 1.140 zł.

Najem robotnika 700 zł.

Dokupno i zmiana nasienia 250 zł.

Dokupno nawozów dopełniających 100 zł.

Dokupno słomy i karmy 1.150 zł.

a) Inwentarz roboczy, uprząż i kucie koni 100 zł.

b) Dokupno dwóch koni roboczych zwyczajne — zł., nadzwyczajne 300 zł.

Inwentarz żywy użytkowy — zł.

Utrzymanie budynków folwarcznych 150 zł.

Rekonstrukcja gnojarni — zł.

Utrzymanie i dokupno narzędzi rolniczych:

- a) naprawa narzędzi i sprzętów 150 zł.
- b) dokupno wozów i maszyn zwyczajne — zł., nadzwyczajne 300 zł.

Utrzymanie rowów 100 zł.

Zabezpieczenie od pożaru i gradobicia 65 zł.

Kuchnia folwarczna (opał i sprzęty) 50 zł.

Koszta kancelaryjne 20 zł.

Światło i smarowidło 30 zł.

Suma rubryki I. zwyczajne 4.005 zł., nadzwyczajne 600 zł., razem 4.605 zł.

II. Las i plantacja wikła.

Las:

a) służba leśna 300 zł.

b) roboty przy eksploatacyi lasu 50 zł.

c) zalesienie 100 zł.

Razem 450 zł.

Utrzymanie i uzupełnienie plantacyi wikła, oraz powiększanie chmielarni zwyczajne 100 zł., nadzwyczajne 500 zł.

Suma rubryki II. zwyczajne 550 zł., nadzwyczajne 500 zł., razem 1.050 zł.

III. Wydatki na piec wapienny 6.300 zł.

IV. Wydatki na cegielnię 800 zł.

V. Propinacya i przewóz.

Utrzymanie budynków propinacyjnych i rekonstrukcyja karczem zwyczajne 50 zł., nadzwyczajne 500 zł.

Sprawienie łodzi i naprawa krypy zwyczajne 20 zł., nadzwyczajne 50 zł.

Suma rubryki V. zwyczajne 70 zł., nadzwyczajne 550 zł., razem 620 zł.

VI. Wydatki na utrzymanie brzegów Wisły.

a) Utrzymanie i odnowienie opasek 120 zł.

b) Naprawa zerwanych ostrogów (tam kamiennych) zwyczajne — zł., nadzwyczajne 250 zł.

Suma rubryki VI. zwyczajne 120 zł., nadzwyczajne 250 zł., razem 370 zł.

VII. Podatki i opłaty.

Podatek gruntowy i domowy 267 zł.

Podatek dochodowy z propinacyi i promu 303 zł.

Podatek zarobkowy i dochodowy od palenia wapna, tudzież dochodowy z cegielni 90 zł.

Podatek zarobkowy od wyrobu cegły 10 zł.

Składka na szkołę ludową 50 zł.

Składka na reparacyę kościoła i budynków plebańskich — zł.

Opłata od przeniesienia własności ($\frac{1}{10}$ część, szósta rata) zwyczajne — zł., nadzwyczajne 183 zł.

Suma rubryki VII. zwyczajne 720 zł., nadzwyczajne 183 zł., razem 903 zł.

VIII. Spłata kapitałów i odsetków dłużnych.

Kasie oszczędności w Krakowie:

a) Umorzenie pożyczki 8.000 zł.: 32 (ostatnia) rata kapitału 250 zł.

b) Umorzenie pożyczki 8.000 zł.: 31. i 32. (ostatnia) rata kapitału wraz z odsetkami 535 zł.

c) Umorzenie pożyczki 7.000 zł.: 22. i 23. rata kapitału wraz z odsetkami 590 zł.

Razem 1.375 zł.

Zwrot do funduszu krajowego zwyczajne — zł., nadzwyczajne 12.000 zł.

Spłata wraz z odsetkami długu hipotecznego w kwocie 12.000 zł. — zwyczajne 300 zł.

Suma rubryki VIII. zwyczajne 1.675 zł., nadzwyczajne 12.000 zł., razem 13.675 zł.

IX. Rozmaite nieprzewidziane 100 zł.

Suma wydatków: zwyczajne 14.340 zł., nadzwyczajne 14.083 zł., razem 28.423 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w ogólnej sumie 28.423 zł. zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. hr. Scipio (czyta):

C. Folwark w Czernichowie.

Dochody.

I. Dochody z gospodarstwa.

Ze sprzedaży płodów rolnych i chmielarni (zwyczaj.) 300 zł.

Ze sprzedaży płodów zwierzęcych: a) krowiarnia 1.500 zł., b) nierogacizna 500 zł. razem (zwyczaj.) 2.000 zł.

Z wynajętych ról i pastwisk 225 zł.

Czynsz z domu i ogrodu od szkłoły ogrodniczej 200 zł.

Czynsz z kuźni 40 zł.

Za wynajęte konie 450 zł.

Suma rubryki I. 3.215 zł.

II. Z lasu i wikła.

Z lasu 670 zł.

Z wikła i trawy wśród wikła 1.600 zł.

Suma rubryki II. 2.270 zł.

III. Z rybołóstwa 140 zł.

IV. Z pieca wapiennego 7.500 zł.

V. Z cegielni 950 zł.

VI. Z propinacyi i przewozu.

Z wydzierżawionej propinacyi a) propinacya 1.750 zł. b) budy jarmaczne 50 zł. razem (zwyczaj.) 1.800 zł.

Z dzierżawy promu do przewozu 100 zł.

Suma rubryki VI. 1.900 zł.

VII. Łądowe i olborne.

Z łądowego 50 zł.

Olborne za łamanie kamienia 300 zł.

Suma rubryki VII. 350 zł.

VIII: a) Z pożyczki zrealizować się mającej (nadmierz.) 12.000 zł.

b) Rozmaite nieprzewidziane (zwyczaj.) 25 zł.

Suma dochodów zwyczaj. 16.350 nadzw. 12.000 zł. razem 28.350 zł.

W porównaniu z wydatkami 28.423 zł., okazuje się niedobór 73 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w sumie 28.350 zł. zechce rękę podnieść (Większość.) Są przyjęte.

Następuje budżet niższej szkoły krajowej rolniczej w Horodence. Rubr. XV. poz. 167.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.
Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Wydatki.

Płace nauczycieli.

Rubr. I. poz. 1. Nauczyciel kierownik, płaca 1.200 zł., dod. akt. 140 zł., razem 1.340 zł.

Rubr. I. poz. 2. Nauczyciel fachowy pom. płaca 720 zł., dod. akt. 60 zł., razem 780 zł.

Rubr. I. poz. 3. Instruktor 480 zł.

„ 4. Nauczyciel nauk element. 300 zł.

„ 5. Katecheta 100 zł.

„ 6. Nauczyciel weter. 150 zł.

Razem 3.150 zł.

Koszta administracji.

Rubr. II. poz. 7. Zarząd: a) koszta kancelaryjne 100 zł. b) sługa szkolny 240 zł. c) utrzymanie pary koni 200 zł.

Rubr. II. poz. 8. Opał 300 zł.

„ 9. Oświetlenie 100 zł.

„ 10. Utrzymanie budynków i

„ 11. Płaca kominiarza i

„ 12. Ubezpieczenie 200 zł.

„ 13. Sprzęty i ruchom. 100 zł.

„ 14. Należytość rządowa od przeniesienia 46 zł.

„ 15. Lekarz i apteka 100 zł.

Razem 1.386 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. Lenartowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Lenartowicz ma głos.

P. Lenartowicz. W budżecie normalnym dla szkoły rolniczej w Horodence dopiero co zeszłego roku przy zakładaniu jej uchwalonym przyjęty został wydatek na opał w kwocie 400 zł.

Kuratorya tej szkoły, do której ja mam zaszczyt należeć z ramienia Wydziału krajowego, w chęci przestrzegania oszczędności z jednej strony a zarazem zadość uczynienia potrzebie z drugiej strony, przedstawiła Wydziałowi krajowemu propozycyę żeby zmniejszyć pozycyę 5 i 6 o 100 zł. mniej a natomiast podwyższyć pozycyę 8 na opał o 100 złr. więcej, tj. żeby przyjąć w budżet kwotę 500 złr.

Wydział krajowy przychylił się do tego przedstawienia i tak w swoim preliminarzu Wysokiemu Sejmowi przedłożył.

Tymczasem szanowna komisya budżetowa przyjąwszy niższenie poz. 5 i 6 do swojego bu-

dżetu, nietylko nie uwzględniła jednak proszonego podwyższenia ale nadto jeszcze z kwoty i tak za niewystarczającą wykazanej skreśliła jeszcze 100 zł. więcej, i pragnie mieć ten wydatek na 300 zł. zredukowany, uzasadniając tem, że w Horodence za 15 zł. sag metryczny drzewa dostać można i jakoby 20 sagów drzewa na opał budynku szkolnego wystarczało.

Otóż ja pozwalam sobie przedstawić Wysokiej Izbie, że za 15 zł. nie dostanie sęgu drzewa opałowego w Horodence i że 20 sagów nie wystarczy. Wiadomo powszechnie, że Horodenka leży w okolicy bezleśnej. Tam i w najbliższych miasteczkach nie ma ani handlu ani składów drzewa. I jak wielkim jest brak drzewa i że ono jest najdroższym artykułem w Horodence, pozwolę sobie tę okoliczność przytoczyć, że w około na mil kilka nie widać ani parkanu, ani płotu, ani ogrodzenia z pręcia plecionego.

Zastąpieniem to bywa rowem albo murem z kamienia na błocie osadzonym, i z wyjątkiem urzędów, władz, zakładów publicznych i niektórych mieszkańców zamożniejszych, w 20 lub 30 domach zaledwie drzewem opalają, zresztą cała ludność tamtejsza nawet słomą nie pali, bo tę potrzebuje dla bydła i na pokrycie budynków, lecz powszechnie używa na opał suszonego nawozu i kaczanów z kukurudzy.

Kto też potrzebuje drzewa na opał, sprowadza takowe z Kołomyi, 5 mil oddalonej lub Dniestrem, który także dobrych kilka mil oddalony jest od Horodenki.. Transport drogą kołową mil kilka, zwłaszcza po znacznym zmniejszeniu się pociągów po strasznym pożarze zeszłorocznym, stanowi także znaczną różnicę w cenie drzewa w Horodence od ceny w miastach sąsiednich powiatów.

Pozwolę sobie odwołać się na szanownych posłów z Pokucia, którzy mi nie zaprzeczą, że w Kołomyi, obfitej w lasy, kosztuje łątr czyli 2 sęgi austriackie około 26 zł., że w Tłumaczu, odległym 6 mil od Horodenki, kosztuje łątr drzewa około 27 zł., w Śniatynie, gdzie jest stacya kolei żelaznej i gdzie dowóz drzewa jest ułatwiony, kosztuje łątr drzewa 28 zł., że zaś w Horodence położonej w środku pomiędzy temi wymienionemi miastami w odległości o 4 do 6 mil kosztuje łątr drzewa zwyż 30 zł., a z porąbaniem koło 36 zł. Z czego wypada sag zwykły 17 do 18 zł. Licząc więc na

11 pieców budynku szkolnego w salach obszernych i dość wysokich 2 sęgi metryczne na jeden piec, coby czyniło 12 łątrów, to koszt tego opału wynosi przeszło 400 zł.

Lecz i ta kwota nie wystarczy na zaspokojenie potrzeby opału budynku szkolnego w Horodence i podwyższenie tej kwoty do 500 zł. jest koniecznie potrzebnem, co ośmielam się tem uzasadnić, że budynek szkolny stoi na wzniesieniu, w odosobnieniu, nie ochroniony żadnemi drzewami, jest na silne wiatry nastawiony, że budynek jest piętrowy, cały od fundamentu do góry z kamienia zbudowany i dopiero we Wrześniu zeszłego roku, zatem 4 miesiące temu ukończony, potrzebuje zatem, ponieważ budynek ten jest wilgotny, opalania silniejszego i to nie mniej przez długi okres czasu, nie tylko przez jeden lub dwa lata, aby go można należycie osuszyć i aby zdrowia uczniów na szwank nie narazić. Z tych powodów i ze względu na to, że szan. komisya przy pozycyi 4, 5, 6, 7c) oszczędność w kwocie 250 zł. wprowadziła, przy których tylko dta tego głosu nie zabierałem, aby Wys. Izbie czasu nie zabierać, proszę, aby Wysoki Sejm zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego raczył w poz. 8. na opał uchwalić 500 zł.

JW. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Przystępujemy do rozpraw szczegółowych. Proszę odczytać rubrykę I.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Wydatki.

Płace nauczycieli.

Rubr. I. poz. 1. Nauczyciel kierownik, płaca 1200 zł., dod. akt. 140 zł., razem 1340 zł.

Rubr. I. poz. 2. Nauczyciel fachowy pom. płaca 720 zł., dod. akt. 60 zł., razem 780 zł.

Rubr. I. poz. 3. instruktor 480 zł.

JW. Marszałek. Czy do tych pozycyi rubryki I. żąda kto głosu? (Nikt). Kto je przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Poz. 4. Nauczyciel nauk elementarnych 300 zł.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Włastywo w sprawie tej powynna buty otworena generalna debata.

(Głosy: Była).

No ja wdowolju sia uwahamy do tej pozycji. Jest to pozycja, dla mene duze ne poznatna, bo aby w szkoli, do kotroj na podstawi instrukcij prynymajut uczenykiw okinceywszych narodnu szkołu, aby w tij szkoli jeszcze platy uczytela nauk elementarnych, t. j. uczytela malo i welykoho alfabetu. Ja toi riczy inaksze sobi ne mozu wyobrazyty jak tilko tak, szczo uczenyki toi szkoly wpysujut sia z blyskoi okołyci.

W blyskij okołyci sut szkoly ruski a szkoła ta nyzsza rilnyeza maje prepodawatelnyj jazyk polskij. Dlatoho, aby najdalsze tuju pozyciju wyliminowaty, moze bułoby widpowidniyszim, aby w tij szkoli nyzsziej rilnyeziej zawesty jazyk inszyj, naturalno ruskij.

Wprawdi jest tut inna možlywist', szczo w tij szkoli, bylyby widpowidnym jako jazyk prepodawatelnyj jazyk polskij i ruskij, szczo ta szkoła mohłaby buty utrakwistycznoju. Utrakwizm maje sympatiju woobszeze.

W szkołach serednych moze sia ne dast' perewesty, bo ustawa sia tomu suprotywłaje. Tut ze w szkoli na kotru krajewyj fond najbilsze lożyt, w kraju, w kotrym meszkajut dwi narcdnosty obok sebe, utrakwizm mihby buty widpowidnym. Można by tut probu zrobyty i utrakwistycznu szkołu zawesty. Bo jesly Panowe nam utrakwizm obiciujete tam, hde ho ne majem nikoly uderzaty, to mymowoli możnaby skazaty, szczo nam obiciujete to, szczo nam ne dašte.

(P. Romanowicz. Znowu niedowierzenie!)

Ale do toho maju szcze inszi pryczyny, kotri meni sia zdaje, Wysokij Sojm zignorowaty ne schocze. — W 1875 roci własne, koły w Sojmi traktowano sprawu perenesenia szkoły Dublańskoi na fond krajewyj, tohdy my sia namałaly, aby w szkołach dublańskich takoz jazyk ruskij buw prepodawatelnyj. Tohdy nam widpowił posoł Gross, szczo toho soczynyty ne można, dla czoho, — dla toho, bo szkoła dublańska jako fundacja Towaryszestwa gospodarczoho widdana zistała tilko pid tym usłowijem krajewi, jesly jazyk prepodawatelnyj bude polskij. Pry sim odnakoż zajawłeno nam, szczo jesly w kraju otworyt sia insza szkoła, imenno nyzsza rilnyeza, budte — skazano — pewni, szczo tohdy ustupyto wam, budemo z uwzhladnieniem dla jazyka ruskoho. Ergo verbum nobile!

Z tych otze wzhladiw pozwolu sobi, aby debaty ne peredowzaty, a w perekonaniu, szczo referent komisiji budzetowoi poperaty wnesenje moje bude, peredłozyty Wysokomu Sojmu rezoluciju slidujuczoho soderzania, kotru Wysokij Sojm pryjniaty schocze (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca sie Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał, jakiego języka wykładowego w szkołach niższych rolniczych w Horodence i Jagielnicy wymagają stosunki i potrzeby ludności okolicznej i względy dydaktyczne, i ażeby zdał o tem sprawę na najbliższej sesji sejmowej.

Rezolucja ta tym lechsze pryjniata moze buty, szczo to jest idea duze sympatyczna i Wydił krajewyj maje podobnu sprawu do załahodzenia, a maje tuju dobru storonu, szczo budzet krajewyj ciłkom ne zaangażuje.

JW. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Dam go jednak pod głosowanie we właściwym miejscu, t. j. po uchwaleniu preliminarza. Teraz jesteśmy przy poz. 4. do której nie wniesiono właściwie żadnej poprawki. Czy żąda kto głosu do tej pozycji? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie; kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 4. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Poz. 5. Katecheta 100 zł.

Poz. 6. Nauczyciel weterynaryi 150 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu co do tych pozycji? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycje 5. i 6., rechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Koszta administracji.

Rubr. II.

Poz. 7. Zarząd:

a) koszta kancelaryjne 100 zł.

b) służa szkolny 240 zł.

c) utrzymanie pary koni 200 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do tych pozycji? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubr. II. poz. 7 a) b) c) zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

JW. Marszałek. Do poz. 8. „Opał“ postawił p. Lenartowicz wniosek, aby zamiast 300 zł. wstawić 500 zł.

Nad wnioskiem p. Lenartowicza otwieram dyskusję. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

P. ks. Sawa. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Dr. Wereszczyński. Zważywszy, że szkoła w Horodence dopiero niedawno otwartą została, zatem ani doświadczenie ani przecięcie z lat ubiegłych nie mogło służyć za podstawę, jaka kwota na opał w Horodence jest potrzebną i ani Wydział krajowy ani komisya nie jest w stanie przekonać Wysoką Izbę, wiele właściwie sągów drzewa dla utrzymania ciepła w tej szkole potrzeba, sądzę, że jeżeli Wydział krajowy w imieniu Wys. Sejmu powołał obywateli z okolicy Horodenci do kuratorji, by na miejscu w Horodence opiekunami tej szkoły byli, nad jej potrzebami czuwali i jej potrzeby wykazali, że osobom tym, to jest kuratorji w takiej sprawie, jaką jest ilość potrzebnych sągów, zupełnie wierzyć można i na jej zdaniu polegać musimy.

Tu trudną jest krytyka — Wydział krajowy dlatego idąc za propozycją kuratorji wniósł, aby Wys. Izba raczyła uchwalić 500 zł. i ja dziś polegając na zdaniu p. Lenartowicza, który na miejscu tą szkołą się opiekuje, w imieniu Wydziału krajowego i Sejmu wnoszę, aby Wys. Izba raczyła przyjąć cyfrę, którą on jako potrzebną wskazuje, tem bardziej, że ani doświadczenie ani przecięcie z lat ubiegłych pod tym względem za miarę służyć nie może.

JW. Marszałek. P. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa. Po tem wyjaśnieniu przez Członka Wydziału kraj. zrzekam się głosu.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Po głosach posła horodeńskiego i szanownego członka Wydziału krajowego, uważałem za stosowne usprawiedliwić się pod względem zmiany cyfry proponowanej przez Wydział krajowy.

Intencją tej Wysokiej Izby, intencją na

podstawie powszechnego zresztą w tej mierze uznania, było, a mniemam, że jest jeszcze i teraz, tworzenie szkół rolniczych niższych w kraju.

W myśl tej intencji i z uwagi, że ta intencya mogłaby być wówczas urzeczywistnioną, jeżeli nakłady na szkoły rolnicze odpowiadałyby funduszom i środkom krajowym, starałem się jako referent odnośnej szkoły zaproponować obniżenie pewnej pozycji w komisji budżetowej. Każdy uczeń w niższej szkole dublańskiej ma rocznie kosztować 392 zł. Cyfra to jest rzeczywiście godną zastanowienia. Otóż z tego zapatrywania wychodząc, a w szczególności porównując preliminarz wydatków na opał w Dublanach, który czyni przy szkole wyższej 600 zł., w gmachu wielkim, gdzie siedmdziesięciu kilku uczniów się mieści, z kosztami preliminowanymi na opał w Horodence w wysokości 500 zł., biorąc dalej na uwagę, że ceny drzewa w Dublanach i Horodence będą mniej więcej równe, przyszedłem do przeświadczenia, że kwota 300 zł. powinna pokryć potrzeby opałowe szkoły horodeńskiej.

Wyznaję jednak, że niewiadomym był mi jeden szczegół, ten mianowicie, że budynek szkoły horodeńskiej jest świeżo z kamienia wybudowany i jest wilgotny, a przez to, że jest wzniesiony świeżo z kamienia i wilgotny, potrzebuje daleko więcej opału. Ztąd nie przeczę, że żądanie kolegi Lenartowicza ma swoje powody.

Ja nie mając upoważnienia ze strony komisji budżetowej do przyjęcia wniosku, stażę na tem stanowisku, na jakim zresztą prezes komisji budżetowej w czasie obrad wczorajszych stanął, to jest przyjąć kwotę 300 zł. na opał, a jeżeli nastąpi usprawiedliwione przekroczenie, to komisya budżetowa następną to przekroczenie usprawiedliwi. Ale ja, jak powiedziałem, na tem stanowisku stoję wyłącznie z uwagi na to, że nie mam upoważnienia z komisji budżetowej przyjęcia poprawki przez horodeńskiego posła proponowanej.

JW. Marszałek. Komisya budżetowa proponuje w poz. 8. Opał 300 zł., poseł Lenartowicz zaś proponuje 500 zł. Podam najprzód pod głosowanie sumę większą. Kto jest za wnioskiem p. Lenartowicza, aby w rubr. II. poz. 8. wstawić 500 zł., zechce wstać. (Większość.) Przyjęto.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):
Poz. 9. Oświetlenie 100 zł.

Poz. 10. Utrzymanie budynków
 „ 11. Płaca kominiarza } 200 zł.
 „ 12. Ubezpieczenie }
 „ 13. Sprzęty i ruchomości 100 zł.
 „ 14. Należyłość rządowa od przeniesienia 46 zł.

Poz. 15. Lekarz i apteka 100 zł.

JW. Marszałek. Czy do tych pozycy 9 - 15 żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje te pozycy 9-15, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

Utrzymanie uczniów.

Rubr. III.

Poz. 16. Stołowanie
 Poz. 17. Odzież, pościel, } 20 uczni po
 pranie } 150 zł.

Suma Rubr. III. 3.000 zł.

Rubr. IV.

Poz. 18. Przybory do pisania 120 zł.

„ 19. Przykupno środków naukowych 200 zł.

Suma Rubr. IV. 320 zł.

JW. Marszałek. Czy do tych rubryk III. i IV. żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie, kto je przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Następuje preliminarz „Dochodów“.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

Dochody.

Rubryka I.

Subwencya z Skarbu Państwa 2.000 zł.

Rubryka II.

Opłaty na utrzymanie:

- a) Oddział Horodeński 450 zł.
- b) Rada pow. Horodeńska 450 zł
- c) „ „ Tłumacka 150 zł.
- d) Gmina Horodenka 100 zł. — 1.150 zł.

Rubryka III.

Czysty dochód z gruntów 60 zł.

Suma dochodów 3.210 zł.

W porównaniu z wydatkami w skutek uchwalonego wniosku p. Lenartowicza 8.056 zł. okazuje się niedobór 4.846 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu co do dochodów? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyj-

muje dochody w wysokości przez komisję proponowanej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Teraz następuje wniosek p. Antoniewicza, który brzmi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał, jakiego języka wykładowego w szkołach niższych rolniczych w Horodence i Jagielnicy wymagają stosunki i potrzeby ludności okolicznej i względy dydaktyczne, i ażeby zdał o tem sprawę na najbliższej sesji sejmowej.

Rozprawa nad tym wnioskiem otwarta.

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Dr. Wereszczyński. Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że język wykładowy w szkole w Jagielnicy i w Horodence ustanowiony jest w statucie, który przyszedł do skutku w drodze porozumienia i z uwzględnieniem warunków postawionych przez tych, którzy się przyczynili materyalnie do utworzenia tych szkół.

P. ks. Adam Sapieha. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JW. Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya jest zamknięta.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos dla sprostowania faktu.

JW. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Ja dumaju, szczo jesły tak jest, to własne mij wnesok jest na mistcy. Ja ne wnoszu, aby win nyini buw uchwałyenyj. Wydił krajewyj bude maw sposibniśt' dowidaty sia i porozumity sia z tymi dobrodijamy i ostateczno nam daśt swoje sprawozdanie. Muszu referentowy Wydiłu krajewoho pryhadaty, szczo szkoła maje obrazowaty apostołiw gospodarstwa racyonalnoho dla okołyecznoj ludnocy. Jesły win sia tam ne nauczyt, jak sia nazywajut nariadia hospodarskii po rusku, to jeha nauka do nyczoho sia ne prydaśt'. Win maje buty hospodarem lipszym i maje buty prymirom dla druhych. Otże z toho zajawłenia ja wydžu, szczo moje wnesenie jest sprawedywe i ciłkom na mistcy.

JW. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Po wyjaśnieniu danem przez członka Wydziału krajowego zrzekam się głosu.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. Antoniewicza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek upadł.

Następuje preliminarz krajowej niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy.

P. Abrahamowicz jako sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubr. XV. poz. 168.

Krajowa niższa szkoła rolnicza
w Jagielnicy.

Wydatki.

Płace nauczycieli.

Rubr. I. poz. 1. Nauczyciel kierownik, płaca 1.200 zł., dodatek 140 zł., razem 1.340 zł.

Poz. 2. Nauczyciel fachowy, płaca 720 zł. dodatek 60 zł., razem 780 zł.

Poz. 3. Instruktor, płaca 480 zł., wikt 85 zł. razem 565 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do tych pozycyj? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Poz. 4. Nauczyciel do nauk elementarnych 300 zł.

P. Jan Gnoiński. Proszę o głos do rubr. I. poz. 4, 5, 6 i do rubr. II. poz. 8.

JW. Marszałek. P. Gnoiński Jan ma głos.

P. Jan Gnoiński. Komisya budżetowa poczyniła w preliminarzu wydatków na niższe szkoły rolnicze w Jagielnicy zmiany odnoszące się do cyfr w rubryce I. poz. 4., 5. i 6. i w rubryce II. poz. 8.

Zmiany te nie odpowiadają rzeczywistym potrzebom szkoły, obalają umowy pozawierane i nie są zgodne z cyframi budżetu normalnego, uchwalonego dnia 17. Października 1883. roku.

Co do poz. 4.: „nauczyciel do nauk elementarnych“, pozwolę sobie zrobić uwagę, że

według statutu dla szkoły w Jagielnicy przyjętego, jest przeznaczonych 22½ godzin tygodniowo na naukę języka polskiego, rozumie się we wszystkich trzech oddziałach. Tak samo i na naukę języka ruskiego 22½ godzin tygodniowo. Pomimo tej tak znacznej liczby godzin, preliminowano pensję na nauczyciela nauk elementarnych pierwotnie w kwocie 250 zł., wychodząc z tego zapatrywania, że do nauki elementarnej dadzą się zużytkować siły miejscowej szkoły ludowej w Jagielnicy. To jest wprost niepodobnem. Szkoła ta jest odległą więcej niż o półtora kilometra od szkoły rolniczej, nauczyciel szkoły ludowej jest zajęty 7½ godzin dziennie w swojej szkole i oświadczył, że żadną miarą nie mógł by się podjąć udzielania nauki elementarnej w szkole rolniczej. Zachodziła potrzeba albo przyjmując osobnego nauczyciela dla szkoły rolniczej, albo zmienić program nauki i zredukować liczbę godzin przeznaczonych na naukę przedmiotów elementarnych. To ostatnie nie jest możliwem w tej chwili. Nie pozostawało nic innego, jak przyjąć i opłacać osobnego nauczyciela dla nauki elementarnej. Zwracam uwagę Wysokiej Izby, że celem w szkole rolniczej w Jagielnicy nie jest kształcenie parobków i dozorców, lecz kształcenie synów włościan zamożniejszych na praktycznych samoistnych gospodarzy i zacnych obywateli kraju. Wobec tego żądania, proponując kandydata na posadę chociażby tylko nauki elementarnej, trzeba było się zastanowić, kogo się proponuje i wymagania swoje pod względem jego kwalifikacji dość ściśle stawić. Zapytuję Panów, czy jest podobieństwo, aby za płacę 300 zł., jak komisya budżetowa proponuje, było możliwe znaleźć odpowiednio uzdolnionego kandydata dla tej szkoły. Kuratorya szkolna postanowiła wstawić jako płacę nauczyciela nauki elementarnej 500 zł., Wydział krajowy zniżył tę kwotę do 400 zł. Ja przyjmuję kwotę przez Wydział proponowaną i upraszam, aby tę płacę ustanowiono na 400 zł.

Przechodzę do poz. 5. „Płaca katechety“. Miejsce katechety objął duchowny wyznania gr. kat. zamieszkały w miejscowości odległej od tej szkoły o milę drogi. Kuratorya mając zadanie wynaleść odpowiedniego kandydata do nauki religii w szkole, w której na 24 uczniów jest 14 Mazurów, a 10 Kusinów, musiała także zbadać wszechstronnie wszystkie warunki i uwzględnić wszystkie okoliczności, proponując Wydziałowi krajowemu kandydata na tę posadę. Umowa

z katechetą, który jest przy tej szkole, została zawartą na tej podstawie, że płaca jego wynosić będzie 150 zł., co z pewnością nie jest zbyt wiele, uwzględniając, że musi on o mil kilka do szkoły dojeżdżać. Umowa została zawarta przed 9ciu miesiącami. Zwracam uwagę Wysockiej Izby, jakie byłoby położenie kuratoryi, która tę umowę zawarła, jakie byłoby położenie Wydziału krajowego, który tę uchwałę zatwierdził, jeżeliby dziś niespełna w rok po zawarciu tej umowy, złamać ją przyszło. a dla czego? oto aby fundusz krajowy zarobił 50 zł. Proponuję tedy, aby przyjąć pozycję piątą, jak była postawioną przez budżet normalny, to jest, płaca katechety wynosi 150 zł.

Co do pozycji 6. muszę podnieść, że posada nauczyciela weterynaryi nie jest obsadzona dla tej przyczyny, że ani w Jagielnicy, ani w powiecie Czortkowskim nie ma ani jednego egzaminowanego nauczyciela weterynaryi, któryby mógł się podjąć obowiązków udzielania nauki weterynaryi.

Rozumie się, że szkoła w Jagielnicy bez nauczyciela weterynaryi pozostać nie może. Chcąc więc wyjść z tego położenia, weszła kuratorya szkolna w rokowania z zarządem dóbr klucza Jagielnickiego, starając się doprowadzić porozumienie do skutku na tej zasadzie, aby wspólnymi siłami był utrzymywany egzaminowany weterynarz.

Fundusz krajowy byłby się przyczynił kwotą 200 zł. i taką samą kwotę byłby dał klucz Jagielnicki, dodając pomieszkowanie i inne potrzebne dodatki. — Rokowania są w toku i zdaje mi się, że doprowadzą do pomyślnego rezultatu. Jeżeliby odstąpiono od zasady dawnej i niżono tę kwotę o 50 zł., to rokowania rozbić by się musiały. Na tem ucierpiałaby szkoła a tu fundusz krajowy zyskałby tylko 50 zł.

Przychodzę do ostatniej pozycji, to jest: Rubr. II. poz. 8. „Opał“.

W szkole w Jagielnicy mamy do ogrzewania dwie sale sypialne na 30 uczniów, dwie sale wykładowe, salę jadalną, salę na pomieszczenie zbiorów, biblioteki i czytelnicy, pomieszkowanie dla instruktora, infirmerye, pomieszkowanie dla dyrektora, dla klucznicy i kucharki, oraz kuchnię, w której się gotuje na 30 kilka osób i t. d. Nie jest jeszcze dokładnie zbadanem, wiele sągów drzewa rocznie wyjdzie, a to dla tego, że szkoła została otwartą w Kwietniu zeszłego roku, a

preliminarz układała kuratorya tej szkoły we Wrześniu, więc nie była w stanie dokładnie podać cyfer ile drzewa wyjdzie. Kuratorya obliczyła 40 do 50 sągów na ten cel rocznie. Sąg kosztuje na miejscu w lesie 8 zł., dostawa kosztuje 4 zł., wyjątkowo zaś, jeżeli sanna jest bardzo dobra, to 3 zł. Najtaniej więc kosztuje sąg 11 zł. na miejscu. Kuratorya proponowała tak samo, jak w szkole w Horodence na koszt opału 598 zł. Wydział krajowy zredukował tę cyfrę do 400 zł., komisya budżetowa zaś obcięła jeszcze 4tą część z tej kwoty i redukuje ją na 300 zł. Muszę powiedzieć tedy to samo, co powiedział p. Lenartowicz o szkole w Horodence: „trzeba albo przestać palić, albo palić słomą, co jest w szkole rolniczej niedopuszczalnym“. Dlatego wnoszę na koszt opału 400 zł.

Nie wątpię, że każdy z członków tej Wysockiej Izby uznaje starania komisji budżetowej, ażeby ile możliwości zredukować cyfry w każdej pozycji wydatków, lecz ażeby cyfry przyjęte po należytej i ścisłej rozprawie przez Dyrekcyę, kuratoryę i Wydział krajowy miały być zmienione jednym cięciem tych olbrzymich nożyc, prawda, któremi Sejm komisję sam uzbroił, to zdaje mi się nie byłoby właściwym, bo fundusz krajowy mógłby wprawdzie zarobić kilka tysięcy, ale takie oszczędności obróciłyby się na niekorzyść instytucji i doprowadziłyby do tego, że na zysk by z pewnością się nie obróciły, ale raczej na szkodę. Dlatego proszę o przychylenie się do wniosków, które miałem zaszczyt przedstawić.

JW. Marszałek. Kto popiera wnioski p. Gnoińskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wnioski są dostatecznie poparte.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. W ostatnich chwilach Sejmu, gdy na porządku dziennym przeszło 20 spraw bardzo ważnych czeka załatwienia, występują posłowie w imieniu kuratoryi szkoły niższej rolniczej z całogodzinnymi mowami w podporciu wniosków o podwyższenie o parę set złotych kwoty na opał szkoły, i to z wnioskami, które nie są wcale uzasadnionymi. Czyż szkoła rolnicza niższa, mająca 20 uczniów, powinna być tak urządzona pod względem finansowym, to jest pod względem wydatków, iżby utrzymanie jej roczne kosztowało przeszło 11.000 zł. nie

licząc wydatku na budynek szkolny i procentu od sumy na ten cel użytej?

Przy takim urządzaniu szkół pod względem wydatków musielibyśmy wydawać ogromne sumy na utrzymanie rolniczych szkół średnich i wyższych.

Gdy w wyższej i niższej szkole rolniczej Dublańskiej, w której jest przecież kilkanaście sal i pokoi do opalania, wystarcza 600 zł. dla zakupienia opału na rok cały, jak to dowodzi budżet, powinnyby zupełnie wystarczyć wstawiona w budżet kwota 300 zł. na opał kilku pokoi szkółki niższej rolniczej.

Żądanie 500 zł. a nawet 600 zł. rocznie na opał kilku pokoi szkoły niższej rolniczej, i zakupywanie na ten cel 50 sągów drzewa rocznie, sędzę, całkiem nieuzasadnione i bardzo przesadzone.

P. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Dr. Wereszczyński ma głos.

P. Dr. Wereszczyński. Nie chciałem zabierać głosu dla poparcia wniosków p. Gnoińskiego. Powtórzyłbym bowiem to, co powiedziałem przy szkole Horodeńskiej i przy poprawkach p. Lenartowicza. Sądziłem, że poprawka p. Gnoińskiego bez opozycji zostanie przyjętą. Skoro jednak p. Chrzanowski wystąpił przeciw tym poprawkom, czuję się w obowiązku takowe poprzeć. Nie jest winą p. Gnoińskiego, przewodniczącego kuratorji szkoły, że stawia poprawki w ostatniej chwili, bo stawiać je tylko wtedy może, gdy sprawa jest na porządku dziennym. Kiedy zaś sprawa przyszła na porządek dzienny, za to p. Gnoiński nie odpowiada, gdyż od niego to nie zależy. Nie jest to sprawa małej wagi, czy układ, który zawarł z katechetą będzie dotrzymanym, czy nauczyciela odpowiedniego kuratora uzyska, czy na opał fundusze wystarczą; rzeczą więc nie jest obojętną i nie małej wagi dla tych zwłaszcza, których ta sprawa obchodzi, którzy się nią zajmują. Dla nich jest ona wielkiej wagi, a jest nawet dla nich tak ważną, że w ostatniej chwili nie wahali się w obronie potrzeb rzeczywistych zająć kilka chwil czasu Wysokiej Izbie. Co się tyczy wysokości wydatków, czy przez to szkoła niższa staje się szkołą średnią albo akademią, jeżeli wydatki są wyższe? Sędzę, że nie wysokość wydatków, nie ilość palonego w piecu drzewa, nie pensya katechety o 50 zł. mniejsza

lub większa, stanowi charakter szkoły, ale plan nauk szkoły, rozkład godzin i co się w niej uczy i jaki materyał uczniów się przyjmuje. Sędzę, że za pomocą 50 zł. więcej przyznanych katechecie szkoła niższa rolnicza na akademię się nie przemieni.

JW. Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Jakkolwiek wiadomo mi dobrze, że co do powstania i rozwoju szkoły w Jagielnicy szanowny poseł Czortkowski wielkie położył zasługi, jednakże muszę oświadczyć, że z jego krytyką budżetu przedłożonego przez komisję budżetową nie zgadzam się wcale. Nie zgadzam się nie z uwagi na to, że chcę być więcej oszczędnym od szanownego kolegi, ale z uwagi (przepraszam że użyję tego wyrazu) na nieuzasadnione żądania ze strony jego czynione. Przejdę je kategorycznie.

Przedewszystkiem uczynił szan. oponent komisji budżetowej zarzut, że działała niezgodnie ze statutem. A dla czego? A to dlatego, że preliminarowała na płacę nauczyciela nauk elementarnych jedynie kwotę 300 zł.

Jeżeli Panowie weźmiecie statut szkoły tej do ręki, dowiecie się, że statut wkłada obowiązek nauki elementarnej, lecz ogranicza ją do tego stopnia, że pozwala odnośnej szkole, nie przyjmować nauczyciela stałego ale tylko posługiwać się nauczycielem miejscowym. Tak robi szkoła w Kobiernicach. Statut o wysokości płacy dla nauczyciela zupełnie milczy. Oceniając ten zarzut z innego stanowiska, zobaczymy, że nauczyciel nauk elementarnych w szkole ludowej pobiera 250 zł. i ma często dzieci 80 do 100, nauczyciel szkoły etatowej ma 300 zł. i uczy dzieci 100 a nauczyciel pomocniczy do nauk elementarnych w szkole niższej rolniczej w Jagielnicy ma brać więcej jak tamci, pomimo że ma równorzędne zadanie jak 5000 innych w kraju nauczycieli. Zresztą kraj musi mieć w swoim budżecie pewną jednolitość. Jeżeli szkoła horodeńska zadawałaby się kwotą 300 zł., to w Kobiernicach i w Jagielnicy wystarczy 150 zł. na naukę elementarną. Jakimże tytułem i prawem pobierać ma szkoła w Jagielnicy więcej nad to co szkoła w Horodence i więcej jak pobierają wszyscy inni nauczyciele. To nie da się usprawiedliwić,

dlatego w tej mierze obstaruję stanowczo przy wnioskach komisji budżetowej.

Przechodzę teraz do katechety. Na katechetę preliminowano w Horodence 100 zł., w Kobiernicach 100 zł., a w Jagielnicy 100 zł. za mało i trzeba 150 zł.! Tu także dodam, że pewna jednolitość w budżecie szkół rolniczych musi istnieć, a pytam dla czego ma nie wystarczyć w Jagielnicy kwota 100 zł., skoro wystarcza w Horodence i w Kobiernicach. Mówił szanowny poseł o zawartym z katechetą układzie. Taki układ nie może obowiązywać Wysokiego Sejmu i przyznaję, że na to zgodzićbym się nie mógł, bo kuratoria mogłaby zawrzeć nie wiem jakie układy, które mogłyby pociągnąć za sobą niezmiernie wydatki. Jeżeli w czem, to w tem cenię ofiarności prywatną, ale obok tego nie mogę zapoznać potrzeby systematycznego prowadzenia gospodarstwa w szkołach rolniczych i jednolitości w tychże budżecie.

Co się tyczy nauki weterynaryi, jeżeli do nauki weterynaryi potrzeba weterynarza, to szkoła w Jagielnicy ma pobierać tyleż co szkoła w Horodence i tutaj taka sama kwota winna wystarczyć. Nie umiem sobie wyobrazić, ażeby weterynarz był stałym nauczycielem w szkole niższej rolniczej, chyba że chcielibyśmy mieć akademią. Wyobrażam sobie natomiast, że weterynarz przyjeżdża na pewien czas trzech lub czterech tygodni i wówczas za wynagrodzeniem 100 zł. będzie wykładał weterynaryą.

Przystępuję do ostatniego zarzutu, do sprawy opału. Weźcie Panowie preliminarz szkoły niższej rolniczej w Dublinach, gdzie drzewo jest nierównie droższe jak w Jagielnicy. Tam szkoła preliminowała, Wydział krajowy zatwierdził a Sejm przyjął wydatek na opał wraz z oświetleniem 240 zł. W Jagielnicy, gdzie jest ta sama ilość uczniów, wydatek na opał ma wynosić 300 zł. a ta kwota, mimo że opał jest tam tańszy, ma być za niską. Jeżeli pod pewnymi względami godziłem się na poprawki p. Lenartowicza i na specjalny wydatek wyższy co do tej pozycji w szkole horodeńskiej, uczyniłem to dla tego, że budowa jest świeża, z kamienia wilgotnego i na razie potrzebuje silniejszego opalania. Ta okoliczność nie zachodzi w Jagielnicy i tutaj podobne podwyższenie pozycji na opał nie tłumaczy się niczem. Jeżeli weźmiemy, że za kwotę 300 zł. można mieć 25 sągów metrycznych dobrego

drzewa; że w Dublinach na opał wraz z oświetleniem wystarcza kwota 240 zł. a tutaj na sam opał 300 zł. się preliminuje, przyjdziemy do rezultatu, że wszystkie poprawki, lubo pochodzą od szanownego posła niepospolicie zasłużonego około szkoły w Jagielnicy, na uwzględnienie nie zasługują. Dlatego pozostają przy wnioskach komisji.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania nad rubr. I. poz. 4.

Nauczyciel do nauk elementarnych 300 zł.

P. Gnoiński proponuje kwotę 400 zł.

Podam pod głosowanie sumę większą.

Kto się z wnioskiem p. Gnoińskiego zgadza, by w tej pozycji preliminować kwotę 400 zł., zechce wstać. (Po obliczeniu.) Jest głosów 37. Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu.) Jest głosów 42. Wniosek upadł.

Kto przyjmuje kwotę przez komisję proponowaną 300 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycya ta jest przyjęta.

Przystępujemy do rubr. I. poz. 5.

Katecheta 100 zł.

P. Gnoiński proponuje kwotę 150 zł.

Podam pod głosowanie sumę wyższą.

Kto jest za wyższą kwotą 150 zł., zechce wstać. (Po obliczeniu.) Jest głosów 38. Proszę o próbę przeciwną.

(Kilku posłów wchodzi do sali.)

Ponieważ kilku panów Posłów weszło do sali i nie wiedzą, w jaki sposób głosować mają, przeto Izba pozwoli, że zarządzą na nowo głosowanie.

Kto jest za tem, ażeby w budżecie szkoły niższej rolniczej w Jagielnicy w pozycji 5. na wynagrodzenie katechety wstawić według wniosku p. Gnoińskiego kwotę 150 zł., a nie jak komisya proponuje 100 zł., zechce wstać. (Po obliczeniu.) Jest 48 głosów. Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu.) Jest głosów 37. Wniosek p. Gnoińskiego utrzymał się.

Przystępujemy do głosowania nad rubr. I. poz. 6.

Nauczyciel weterynaryi 150 zł.

P. Gnoiński czyni wniosek, by w tej pozycji preliminować kwotę 200 zł.

Kto jest za wnioskiem p. Gnoińskiego, zechce powstać. (Po obliczeniu.) Jest głosów tylko 36, a zatem wniosek upadł.

Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Ogólna suma w rubr. I. powiększy się o uchwaloną co dopiero kwotę 50 zł., a zatem będzie 3.285 zł. (czyta):

Koszta administracji.

Rubryka II.

Poz. 7. Zarząd: a) koszta kancelaryjne 100 zł.

b) sługa szkolny 240 zł.

Poz. 8. Opał 300 zł.

JW. Marszałek. Dyskusja nad temi pozycjami już przeprowadzona.

P. Gnoiński proponuje, by wstawić w pozycję 8. kwotę 400 zł.

Kto przyjmuje wniosek p. Gnoińskiego, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek upadł.

Kto przyjmuje wnioski komisji co do pozycji 7. i 8., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Poz. 9. Oświetlenie 100 zł.

Poz. 10. Utrzymanie budynków } 250 zł.

Poz. 11. Ubezpieczenie „ }

Poz. 12. Płaca kominiarza }

Poz. 13. Ruchomości i sprzęty 100 zł.

Poz. 14. Lekarz i apteka 100 zł.

Razem 1.190 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycje 9. do 14., zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Utrzymanie uczniów.

Rubr. III.

Poz. 15. Stołowanie i

Poz. 16. Odzież, pościel i pranie: 30 uczniów po 150 zł. — 4.500 zł.

Rubr. IV.

Poz. 17. Przybory do pisania 120 zł.

Poz. 18. Przykupno środków naukowych 200 zł.

Rubr. V.

Poz. 19. Czynnosc dzierżawny za grunta 50 zł. Suma wydatków 9.345 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje w rubr. III, IV. i V., zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I.

Poz. 1. Subwencja z Skarbu Państwa 2.000 zł.

Rubr. II.

Poz. 2. Datki 1.600 zł.

Rubr. III.

Poz. 3. Dochód z pola 250 zł.

Suma dochodów 3.840 zł.

W porównaniu z wydatkami okazały się niedobór 5.505 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje w dochodach, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dochody są przyjęte.

Przystępujemy do preliminarza krajowej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubr. XV. poz. 169.

Krajowa niższa szkoła rolnicza w Kobiernicach.

Wydatki.

Płace nauczycieli.

Rubr. I.

Poz. 1. Nauczyciel fachowy, zarazem kierownik, płaca 1.300 zł., dodatek 240 zł. — razem 1.540 zł.

Poz. 2. Nauczyciel fachowy pomocniczy, płaca 720 zł., dodatek 60 zł. — razem 780 zł.

Poz. 3. Instruktor 480 zł.

Poz. 4. Nauczyciel nauk elementarnych 150 zł.

Poz. 5. Kapelan i katecheta 100 zł.

Poz. 6. Nauczyciel weterynaryi (o 50 zł. więcej, niż przy szkole w Horodence i Jagielnicy z uwagi, iż do Kobiernic sprowadzony będzie osobno, podczas gdy do pierwszych szkół jednocześnie do wykładów wzięty być może) 200 zł. Suma rubryki I. 3.250 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Koszta administracji.

Rubr. II.

- Poz. 7. Zarząd : a) koszta kancelaryjne
100 zł.,
b) służa szkolny 240 zł.,
c) utrzymanie pary koni
200 zł. —razem 540 zł.

Poz. 8. Opał 400 zł.

Poz. 9. Oświetlenie 100 zł.

Poz. 10. Utrzymanie budynków }
Poz. 11. Ubezpieczenie } 200 zł.
Poz. 12. Kominiarz }

Poz. 13. Sprzęty i ruchomości 100 zł.

Poz. 14. Lekarz i apteka 100 zł.

Suma rubryki II. 1.440 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Utrzymanie uczniów.

Rubr. III.

Poz. 15. Stołowanie i

Poz. 16. Odzież, pościel, pranie: dla 20 uczniów po 140 zł. — 2.800 zł.

Potrzeby naukowe.

Rubr. IV.

Poz. 17. Przybory do pisania 120 zł.

Poz. 18. Przykupno środków naukowych 200 zł. — razem 320 zł.

Razem wydatki 7.810 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Dochody.

Rubr. I.

Poz. 1. Subwencja z c. k. Skarbu Państwa 3.000 zł.

Rubr. II.

Poz. 2. Opłaty na utrzymanie uczniów:

a) Rada powiatowa Bialska 420 zł.,

b) Rada powiatowa w Wadowicach 140 zł.,

c) Gminy Kęty 50 zł.,

d) P. Gabryela Wrotnowska 140 zł.,

e) P. hr. Dembińska 140 zł.,

f) P. Stanisław Klucki 140 zł. —

razem 1.030 zł.

Rubr. III.

Poz. 3. Dochód czysty z pola szkolnego 45 zł.

Razem dochody 4.075 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te pozycje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycje te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

W porównaniu z wydatkami okazuje się niedobór do pokrycia z funduszków krajowych 3.735 zł.

JW. Marszałek. Przystępujemy do sprawozdania komisji budżetowej z rubr. XVI. preliminarza krajowego na rok 1886.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński (czyta):

P. 208. Komisja budżetowa wnosi zgodnie z Wydziałem krajowym — „do rozporządzalności Wydziału krajowego“ 30.000 zł.

Poz. 209. Pożyczki bezprocentowe na budowę koszar dla c. k. wojska 120.000 zł.

JW. Marszałek. Pozycje te nie wymagają uchwały.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński (czyta):

Poz. 210. Dla księży Unitów chełmskich Wydział krajowy wnosi 3.000 zł. Komisja budżetowa, gdy liczba księży Unitów chełmskich wygnańców potrzebujących wsparcia znacznie się zmniejszyła, wstawia w pozycję tylko 1.500 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję, zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycja ta przyjęta.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński (czyta):

Zarazem proponuje komisja budżetowa następującą rezolucję:

Ze sposobu użycia tej subwencji komitet opieki nad wygnanymi Unitami chełmskimi złoży z końcem roku szczegółowe sprawozdanie Wydziałowi krajowemu.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rezolucya przyjęta.

Przystępujemy do uchwalenia dalszego ciągu rubr. XVI.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 211. Subwencya dla kolei drugorzędnej szerokotorowej ze Lwowa na Żółkiew do Rawy z przeznaczonych 100.000 zł. do wypłaty w trzech latach. Pierwsza rata płatna po rozpoczęciu budowy 33.334 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę pozycję zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycja ta przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

W skutek petycyi l. 370/S. uchwalił Wysoki Sejm na posiedzeniu w dniu 17. Grudnia r. z. Emilii Sikorskiej, wdowie po nauczycielu ludowym, jednorazowy dar z łaski w kwocie 100 zł. Gminie Duliby uchwałą z dnia 17. Grudnia r. z. zapomogę (l. petycyi 162/S.) 140 zł., Janowi Lisiewiczowi uchwałą z dnia 12. Grudnia r. z. w drodze łaski stałe zaopatrzenie (l. petycyi 548/S.) w rocznej kwocie 125 zł.

JW. Marszałek. Służy to tylko do wiadomości Wysokiej Izby.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Komisya budżetowa wnosi przekazanie Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia petycyę sióstr Teresy i Malwiny Kopertyńskich l. 134. - Petycyę l. 65. Leontyny Maresch o wsparcie — do możliwego uwzględnienia, zaś petycyę l. 574. Komitetu cerkiewnego św. Norberta w Krakowie o zapomogę — do zbadania i uwzględnienia przez Wydział krajowy.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca Władysław ks. Sapieha (czyta):

Ze względu na konieczne zmniejszenie wydatków z funduszu krajowego w roku bieżącym i na nieodzowną potrzebę pokrycia w innych rubrykach budżetu krajowego niezbędnych a ważniejszych pozycji, — niemniej też okoliczność, iż petycyje poniżej wyszczególnione w zasadzie swej nadają się bardziej do dobroczynności prywatnej, jak do zasiłku przez fundusz krajowy, komisya budżetowa wnosi przejście do porządku dziennego nad następującymi petycyami:

L. 266. Dyrekcyi Stowarzyszenia nad uwolnionymi więźniami o znaczniejszy stały datek lub doraźną zapomogę. L. 844. Zofii Szczawińskiej o zaliczkę. L. 840/S. Antoniny Pachulskiej o subwencję. L. 821/S. Maryi Wielickowskiej o zapomogę. L. 820/S. Maryi Jasińskiej o zapomogę. L. 509/S. Wydziału Towarzystwa oświaty ludowej dla Stanisławowa o zapomogę. L. 570/S. Wydziału Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy Wszechnicy lwowskiej o subwencję. L. 755/S. Ludwika Jakubowskiego o zapomogę. L. 705/S. Waleryi Bojarskiej o zapomogę. L. 687/S. Maryi Kłodnickiej o zapomogę. L. 750/S. Józefy Zaleskiej o zapomogę. L. 775/S. Stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda“ w Stanisławowie o zapomogę. L. 793/S. Komitetu dam o zapomogę. L. 257. Teofili Zielińskiej o subwencję. L. 272/S. Stowarzyszenia pracy kobiet o subwencję. L. 888/S. Lubiny Mieczkowskiej o zapomogę. L. 872/S. Franciszka Zaremby o zapomogę. L. 903/S. Gminy Chłopówka o zapomogę. L. 901. Wydziału Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy szkoły politechnicznej we Lwowie o subwencję. L. 877. Franciszki Ostrowskiej o zapomogę. L. 276/S. Julii Szaszkiewicz o zapomogę. L. 273/S. Karoliny Stupnickiej o zapomogę. L. 504/S. Róży Łysakowskiej o zapomogę. L. 542/S. Anieli Czajkowskiej o zapomogę. L. 600. Michaliny Bieńkowskiej o zapomogę. L. 596/S. Józefy Makan o zapomogę. L. 568. Joanny Marie o zapomogę. L. 557. Eugenii Krokowskiej o zapomogę. L. 440/S. Józefy Jarczyńskiej o zapomogę. L. 443/S. Ludwiki Goreckiej o zapomogę. L. 485/S. Erazminy Wolańskiej o zapomogę. L. 466/S. Heleny Nowickiej o zapomogę. L. 490/S. Antoniny Przygodzkiej o zapomogę. L. 390/S. Towarzystwa pedagogicznego o subwencję na urządzenie kolonij wakacyjnych. L. 342/S. Feliksy Pazowskiej o zapomogę. L.

583/S. Julii Łys o zapomogę. L. 369/S. Towarzystwa ochotniczej straży ogniowej w Niżankowicach o zapomogę. L. 41/S. Ewy Gościńskiej o zapomogę. L. 55/S. Wasyla Serecy o zapomogę. L. 155/S. Gminy Brzeczce o pożyczkę. L. 100/S. Tomasza Śliwińskiego o zapomogę. L. 124/S. Julii Pachmann o zapomogę. L. 125/S. Leontyny Stańkowskiej o zapomogę. L. 238/S. Anny Filipi o zapomogę. L. 58/S. Bractwa św. Archaniola Michała w Kołomyi o zapomogę. L. 462/S. Księdza Jana Skorżaka o zapomogę na budowę cerkwi. L. 511/S. Maryi Honyszyn o zapomogę. L. 545/S. Komitetu cerkiewnego w Horożannie o zapomogę. L. 556/S. Komitetu parafialnego w Obertynie o zapomogę. L. 802/S. Komitetu parafialnego w Bielewcach o zapomogę. K. 924/S. Gminy Ochowiec o zapomogę. L. 925/S. Gminy Łopusznej o zapomogę. L. 773/S. Gminy Ostrów o zapomogę. L. 800/S. Komitetu cerkiewnego w Teleśuicy o zapomogę. L. 853/S. Księdza Matwijkiewicza o zapomogę na restaurację cerkwi. L. 543/S. Stowarzyszenia wzajemnej pomocy dyetaryuszów i urzędników o zapomogę. L. 894/S. Bolesława Smągłowskiego o subwencyę. L. 955/S. Oktawa Knybla o zapomogę.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Henzel. Proszę o głos.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Henzel ma głos.

P. Henzel. Komisya budżetowa wnosi przejście do porządku dziennego nad wszystkimi petycjami do tej rubryki należącemi ze względu na zmniejszenie wydatków krajowych i ze względu, że te petycye raczej nadają się do ofiarności prywatnej a nie tutaj przed forum Wysokiego Sejmu. Najzupełniej zgadzam się z tą zasadą, raz dla tego, że dawniej zanadto hojnie szafowaliśmy funduszami krajowemi a i z dalszego względu, przez komisję budżetową przytoczonego, lecz o tyle, o ile zastosowanym być może do wniesionych petycyj.

Nie znam treści wszystkich petycyj, mogę więc tylko mówić o tej, która na moje ręce została wniesioną — a o takich mam zwyczaj przekonać się, czy petita w niej zawarte są w rzeczywistości uzasadnione, ażeby je popierać w razie potrzeby.

Mówię tu o petycyi wniesionej przez gminę Horożannę wielką o datek na restaurację

cerkwi zbudowanej w 17. wieku: restauracya ta kosztowna, prowadzona od lat 20 ofiarnością prywatną dobrodziei, datkami okolicznych gmin dzisiaj stanęła, gdyż fundusze się wyczerpały a gmina ta zubożała, nawiedzana niezwykle ciężkimi klęskami. Dwukrotną klęską pożaru uległa w zupełności zniszczeniu, dwukrotną niezwykle klęską gradobicia, skutkiem którego granic pojedynczych właścicieli rozpoznać nie było można, w przedostatnim roku z powodu lokalnego oberwania się chmury wszystkie plony zniszczone zostały, a dalej chorobami nagminnemi, cholera i tyfusem głodowym zdziesiątkowana, o czem nawet w tej petycyi wzmianki nie ma. Stosunki tej gminy są mi dokładnie znane, zatem za sumiennosc naprowadzonych faktów ręczyć mogę. Jeżeli gmina ta kiedyś zawiniła, to za winy popełnione ciężko już odpokutowała. W razach takich, cóż naturalniejszego, jak że udaje się do kraju o pomoc. Wszak w dziennikach codziennie czytamy, z jak hojną pomocą przychodzi Najjaśniejszy Pan gminom naszym na takie cele. Czyż nie jest moralnym obowiązkiem kraju w tym niezwykłym wypadku przyczynić się zapomogą.

Poddaję to światłemu rozsądzeniu Wysokiej Izby, popierając najgoręcej petycyę gminy Horożanny, proszę łaskawie, by Wysoka Izba zechciała poprzeć moją skromną prośbę o datek, któren byłby raczej wyrazem, iż kraj w razach słusznych nie opuszcza potrzebujących pomocy — zwłaszcza, gdy cel tak pożyteczny — wnoszę przeto (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Udziela się gminie Horożanna wielka w powiecie Rudniańskim jako jednorazowy datek na restaurację cerkwi kwotę 100 zł.

JW. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść (Dostateczna liczba). Wniosek jest poparty.

P. Skałkowski. Proszę o głos.

P. Brykczyński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Pomiędzy petycjami, nad którymi komisya budżetowa wnosi przejście do porządku dziennego ze względu na to, iż kwalifikują się do dobroczynności prywatnej, znajduje się petycya stowarzyszenia „Pracy kobiet“ we Lwowie. Stowarzyszenie to utrzymuje następujące szkoły fachowe: szkołę szycia białego, kroju sukien, robót drutowych, koronek, kobiecych

robót ozdobnych i kwiatów. Ogólna liczba uczennic pobierających tam naukę wynosi przeszło 130. Oprócz tego wszystkiego, ponieważ to są po większej części dziewczęta biedne i bardzo często bez elementarnego wykształcenia, więc jeszcze nauczycielki lwowskie bezpłatnie udzielają im tam nauki czytania i pisania. Nie dawno uchwaliła Wysoka Izba wydatki wynoszące po 7.000 i 8.000 zł. na szkoły rolnicze, które liczą po kilkunastu lub dwudziestu kilku uczni. Ja wotowałem zawsze za wyższą pozycją, bo uznaję takie szkoły za potrzebne i użyteczne. Jeżeli jednak komisya budżetowa zakład podobny, jak stowarzyszenie „Pracy kobiet“, odsyła do dobroczynności prywatnej i nie uznaje je za godne, by mu przyjść choćby z najmniejszą kwotą w pomoc, przyznam się, że racyi w tem nie widzę, tembardziej, że w budżecie państwowym jest to stowarzyszenie uwzględnione, bo mam pod ręką budżet Ministerstwa oświaty i znajduję w nim pozycję na stowarzyszenie „Pracy kobiet“ we Lwowie — lecz nie w rubryce wydatków na dobroczynne cele tylko w rubryce: „für industrielles Bildungswesen“. Nie stawiam żadnej kwoty, bo wiem, że z komisją budżetową trudno wojować. Lecz proszę, ażeby Wysoka Izba przyjęła rezolucję polecającą tę petycję do uwzględnienia przez Wydział krajowy i mam nadzieję, że Wydział krajowy nie tak sumarycznie będzie ją traktował jak komisya budżetowa.

Wniosek mój brzmi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycję towarzystwa „Pracy kobiet“ we Lwowie l. 272. przekazuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia z pozycyi 184. rubryki XV.“ To jest z pozycyi na poparcie przemysłu.

JW. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparty.

P. dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Poseł ks. Sawa. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JW. Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya jest zamknięta.

P. Skałkowski ma głos.

P. Skałkowski. Petycja stowarzyszenia „Pracy kobiet“ dostała się tylko przez pomyłkę między te petycje, które proszą o zasiłek. To-

warzystwo to należy do tych, które utrzymują szkołę fachową robót, a na takie szkoły w budżecie państwowym na rok 1885. preliminowano kwotę 424.000 zł. Jest to najlepszym dowodem, że szkoły takie są potrzebne.

Upraszam więc, ażeby Wysoka Izba raczyła uwzględnić tę petycję.

JW. Marszałek. P. Brykczyński ma głos.

P. Brykczyński. Wysoka Izbo! Komisya budżetowa wnosi przejście do porządku dziennego nad petycją Wydziału „Towarzystwa oświaty ludowej“ dla Stanisławowa o zapomogę i motywuje swój wniosek w ten sposób (czyta):

Ze względu na konieczne zmniejszenie wydatków z funduszu krajowego w roku bieżącym i na nieodzowną potrzebę pokrycia w innych rubrykach budżetu krajowego niezbędnych a ważniejszych pozycy — niemniej też okoliczność, iż petycja ta w zasadzie swej nadaje się bardziej do dobroczynności prywatnej, jak do zasiłku przez fundusz krajowy, komisya budżetowa wnosi przejście do porządku dziennego nad tą petycją.

(Mówi): Jabym nic nie miał przeciw tego rodzaju motywowaniu, gdyby się ono stosowało do podań wszystkich stowarzyszeń oświaty ludowej, jednak w tym wypadku tak się nie dzieje. Podały petycje również towarzystwa oświaty ludowej we Lwowie i Krakowie, a komisya postawiła wniosek, aby tymże towarzystwom udzielić subwencji i Wysoka Izba na to przystała.

Nie widzę przyczyny, czemu towarzystwo oświaty ludowej w Stanisławowie mniej zasługuje na poparcie Wysokiej Izby, jak w Krakowie i Lwowie i to głównie z następujących powodów:

Co się tyczy względów finansowych, to rzecz naturalna, że towarzystwo w Stanisławowie daleko gorzej jest położone aniżeli towarzystwa w Krakowie i Lwowie, i z wielką trudnością przychodzi mu zebranie nieodzownych funduszków. Towarzystwo takie w miastach większych daleko łatwiej da sobie rady bądź to urządzeniem koncertów, bądź to odczytów a łatwiej mu nawet postarać się o dobrowolne datki od pojedynczych osób, podczas gdy to jest w małym mieście nader trudnem. Że towarzystwo oświaty ludowej w Stanisławowie jest potrzebne, zacytuję tu na dowód fakt jeden, dla którego głównie zostało ono założone. Jak wiecie pp. w Stanisławowie znajdują się wielkie warstwy kolei Czerniowieckiej i Transwersalnej, w których pracuje znaczna

liczba robotników. Ludzie ci pracują ciężko a w chwilach wypoczynku chcą czytać a nie mają do tego środków, gdyż książki polskie, a szczególnie dobre książki, stosunkowo są drogie, przeto dla nich prawie niemożliwe do nabycia. Potrzebując jakiejś strawy literackiej, kupują oni piśmidła tanie a liche, które kolporterzy roznoszą i wątpię, czy tak pod względem moralnym jak i socyalnym dobry z tych książek pokarm czerpać mogą. Dla tych to głównie robotników towarzystwo oświaty ludowej w Stanisławowie założyło bibliotekę, z której wypożycza książki takie, któreby tak pod względem moralnym jak i patrio-tycznym dobrze na nich oddziaływać mogły.

Przytem towarzystwo oświaty ludowej zajmuje się zakładaniem czytelni po wsiach i mniejszych miasteczkach, co dobroczynnie wpływa na ludność i z tych to powodów upraszam, ażeby Wysoki Sejm równą miarą zechciał traktować towarzystwo oświaty ludowej w Stanisławowie jak to uczynił z podobnymi towarzystwami w Krakowie i Lwowie. Dla tego mam zaszczyt postawić następujący wniosek (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dla towarzystwa oświaty ludowej w Stanisławowie udziela się jednorazową subwencyę w kwocie 200 zł.

JW. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest dostatecznie poparty. Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapięha ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapięha. Nie będę przytaczał motywów, które spowodowały komisję budżetową do postawienia wniosku przejścia do porządku dziennego nad temi petycjami, są one wyrażone w sprawozdaniu komisji.

Stosunków czytelni w Stanisławowie nie znam, a nie znając bliżej jej działalności, nie mogę polecać petycji tej do uwzględnienia Wysockiej Izby.

Co się tyczy stowarzyszenia pracy kobiet we Lwowie — to jest to towarzystwo od lat kilku we Lwowie istniejące, które ma pewne fundusze a najlepszym dowodem tego jest fakt, iż w przeszłym roku 410 zł. do kasy oszczędności Zarząd odłożył. Z tego powodu proszę, aby Wysoka Izba raczyła ze względów przez komisję przytoczonych nad wszystkimi temi petycjami przejść do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głoso-

wania. P. Henzel postawił wniosek następującej treści:

„Udziela się gminie Horóžanna wielka w powiecie Rudniańskim jako jednorazowy datek na restauracyę cerkwi kwotę 100 zł.“

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce wstać.

(Po obliczeniu.)

Naliczyłem głosów 31, proszę o próbę przeciwną.

(Po obliczeniu.)

Przeciw wnioskowi oświadczyło się głosów 39; nie ma kompletu, proszę Panów kwestorów, żeby byli łaskawi poprosić Panów posłów do sali.

(Po zebraniu kompletu.)

Będziemy powtórnie głosować nad wnioskiem p. Henzla, który wnosi:

„Udziela się gminie Horóžanna wielka w powiecie Rudniańskim jako jednorazowy datek na restauracyę cerkwi kwotę 100 zł.“

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce wstać.

(Po obliczeniu.)

Za wnioskiem oświadczyło się głosów 46, proszę o próbę przeciwną.

(Po obliczeniu.)

Przeciw wnioskowi naliczyłem głosów 49, więc wniosek upadł.

Drugi jest wniosek p. Merunowicza, który opiewa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Towarzystwa „Pracy kobiet“ we Lwowie l. S. 272 przekazuje się Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia z poz. 184 rubr. XV.

Zaś komisya budżetowa wnosi przejście do porządku dziennego.

Kto się zgadza z wnioskiem p. Merunowicza, zechce wstać. (Mniejszość.) Wniosek upadł.

Trzeci jest wniosek p. Brykczyńskiego, który wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dla Towarzystwa oświaty ludowej w Stanisławowie jednorazową subwencyę w kwocie 200 zł.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce wstać.

(Po obliczeniu.)

Naliczyłem głosów 39, zatem wniosek upadł, bo w Izbie jest jak poprzednie głosowanie wykazało 95 posłów.

Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej przejścia do porządku dziennego nad wszystkimi przez p. sprawozdawcę poszczególnionymi petycjami, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przejścia do porządku dziennego przyjęty.

Z kolei następuje:

Preliminarz „Lit. H. Fundusz policji krajowej“.

Sprawozdawca p. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Fundusz policji krajowej.

Komisja zgodnie z Wydziałem krajowym wnosi:

w dziale dochodów funduszu policji krajowej wstawić 6.215 zł.

a po potrąceniu wykazanych wydatków 417 zł.

nadwyżka dochodów 5.798 zł. wpłynie do funduszu krajowego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje:

„Fundusze samoistne“.

Sprawozdawca p. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

„J. Fundusz domestykalny“.

Wydatki funduszu domestykalnego 1.205 zł.

Dochody 4.910 zł., a nadwyżka dochodów użytą zostanie na pomnożenie majątku zarodowego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

„K. Fundusz kultury krajowej“.

Zgodnie z Wydziałem krajowym komisja wnosi:

Dochody funduszu kultury krajowej 3.451 zł.

W rozchodach zgodnie z Wydziałem krajowym komisja wnosi:

Na zwroty kar 15 zł.

a pozostającą nadwyżkę dochodów 3.436 zł. jako zasiłek dla szkoły rolniczej w Dublanach.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się zgadza z wnioskiem komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

„F. Fundusz stanowy sierociński“.

Komisja budżetowa w nadziei, że wszystkie preliminowane miejsca będą też obsadzone, preliminuje zgodnie z Wydziałem krajowym:

Wydatki funduszu sierocińskiego 1.692 zł.

Dochody preliminuje komisja zgodnie z Wydziałem krajowym: odsetki od papierów wartościowych 1.809 zł.

Nadwyżka dochodów użytą zostanie na pomnożenie majątku zarodowego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

„M. Fundusz Al. hr. Stadnickiego“.

Zgodnie z Wydziałem krajowym komisja budżetowa wnosi:

Wydatki funduszu Al. hr. Stadnickiego 1.665 zł.

Dochody funduszu Al. hr. Stadnickiego 7.260 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

N. Fundusz pożyczki krajowej z roku 1873.

Rubr. I. Umorzenie pożyczki przez losowanie wedle planu umorzenia 20.500 zł.

W Rubr. II. „wypłata kuponów od obligacji w obiegu będących“ preliminuje Wydział krajowy 34.287 zł., motywując tę cyfrę zestawieniem pozycji wycofniętych i w obiegu jeszcze będących obligacji z roku 1873. W tem zestawieniu

jednak Wydziału krajowego zaszła pomyłka. Po koniec roku 1884. zostało wylosowanych nie 152.000 zł., jak podaje Wydział krajowy w wyjaśnieniach do preliminarza, lecz 152.800 zł., jak to Wydział krajowy podaje w zamknięciu rachunków za rok 1884. i jak to wypływa z następującego zestawienia. Z końcem roku 1882. wylosowano obligacyj za 116.500 zł., w r. 1883. za 17.200 zł., a w r. 1884. za 19.100 zł. (patrz zamknięcia rachunków za odnośne lata), razem 152.800 zł. Na podstawie tak zrekrtyfikowanego zestawienia pozostanie na rok 1886. do oprocentowania nie 576.500 zł., lecz tylko 575.700 zł., a kwota potrzebna wynosić będzie nie 34.287 zł., lecz tylko 34.239 zł.

Dla tego komisya budżetowa wnosi wstawić do

Rubryki II. „Wypłata kuponów od obligacyj niewylosowanych, w obiegu będących“ 34.239 zł.

W Rubryce III. „koszta administracyjne“, wykreśla komisya budżetowa prelininowaną przez Wydział krajowy kwotę 200 zł. na „rozmaite“, ponieważ w tej samej rubryce w poz. 5. prelininowaną jest kwota 100 zł. na potrzeby kancelaryjne i inne drobne, i dla tego komisya budżetowa wnosi wstawić do:

Rubr. III. Wydatki administracyjne 3.821 zł. o 200 zł. mniej od preliminarza Wydziału krajowego.

Ogół wydatków wynosić będzie 58.560 zł.

Dochody tego funduszu prelininuje komisya budżetowa, zgodnie z Wydziałem krajowym na kwotę 10.500 zł., zaś z pozostałości pożyczki z roku 1883. na wykupno obligacyj pożyczki 1873. roku przez wylosowanie 20.500 zł.

Niedobór w kwocie 27.560 zł. pokryty zostanie z funduszu krajowego (rubryka XIV. wydatków).

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Rezolucya.

Sejm zwalnia Wydział krajowy od obowiązku nałożonego nań uchwałami z roku 1882. i 1884. co do przymusowego wykupna obligacyj pożyczki krajowej z roku 1873., poprzestając na powolnem wycofywaniu tych obligacyj przez losowanie.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjęta.

Z kolei następuje Dział I. preliminarza funduszu krajowego: „Dochody“.

Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Rubryka I.

Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych z końcem 1884. przekazana na dochód 1886. —

Rubryka II.

Odsetki od pieniędzy umieszczanych chwilowo na procent 10.000 zł.

Rubryka III.

Dochody z dróg krajowych 224.910 zł.

Rubryka IV.

Nadwyżki dochodów zwracane przez zakłady uposażone z skarbu krajowego 46.027 zł.

Rubryka V.

Zwroty zaliczek z lat ubiegłych 32.500 zł.

Rubryka VI.

Spłaty pożyczek i odsetek od pożyczek 44.449 zł.

Rubryka VII.

Dochody szkoły gospodarstwa leśnego we Lwowie 5.320 zł.

Rubryka VIII.

Dochody szkół rolniczych krajowych w Dublanach i z folwarku Dublany 34.915 zł.

Rubryka IX.

Dochody szkół rolniczych w Czernichowie i z folwarku Czernichów 48.475 zł.

Rubryka X.

Dochody innych szkół krajowych 11.125 zł.

Rubryka XI.

Należytość za sprawdzanie rachunków aptekarskich 600 zł.

Rubryka XII.

Dochód z przelania do skarbu krajowego pozostałości z funduszu zapomogi udzielonej przez kraj w 1866. roku 20.771 zł.

Rubryka XIII.

Dochody rozmaite 23.995 zł.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu do rubryki I. do włącznie XIII. Dochodów. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto te rubryki przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):
Rubryka XIV.

Z pozostałej reszty pożyczki krajowej z 1883. roku kwota 120.000 zł., na uchwalone w tejże samej kwocie pożyczki dla miast budujących koszary dla wojska 120.000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto tę XIV. rubrykę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Ogół dochodów zamiast 624.237 zł. jest 623.087 zł.

JW. Marszałek. Obrady nad budżetem skończone. Przystępujemy do konkluzji.

P. Smarzewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Jeneralny sprawozdawca komisji budżetowej p. Smarzewski ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Mam zaszczyt najpierw prosić Wysoką Izbę, ażeby przyjęła do wiadomości, jak to się co roku działo, że petycje, które nie zostały załatwione przed zamknięciem, dla tego, że późno weszły do Izby, albo też po zamknięciu budżetu komisji budżetowej przydzielone zostały, że wszystkie te petycje należy po prostu oddać Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Wysoka Izba raczy to zadecydować, jak za dobre uzna. Jest to forma tradycyjna, której i tego roku komisja budżetowa się trzymała.

Dalej podaję do wiadomości Wysokiego Sejmu, że suma zarezerwowana przez komisją do dyspozycji Wysokiego Sejmu, w czasie rozpraw budżetowych tak została wyczerpaną, że zostaje tylko do dyspozycji 997 złr. Uchwały bowiem przy dyskusji budżetowej wskutek rozmaitych wniosków przyjęte urosły do sumy 19.536 zł., o tyle więc suma ogólna wydatków z funduszu krajowego tegorocznego urosła. Suma ta teraz wynosić będzie 3,532.090 zł. — Oczywiście, że uchwały powstałe przy dyskusji, zostały na właściwym miejscu i w osobnych rubrykach wpisane. Sumaryusz dochodów i wydatków funduszu krajowego na rok 1886. jest tedy następujący:

Dochody:

Rubr. I. Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych —

Rubr. II. Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych 10.000 zł.

Rubryka III. Dochody z dróg krajowych 224.910 zł.

Rubr. IV. Nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych 46.027 zł.

Rubr. V. Zwroty zaliczek z lat ubiegłych 32.500 zł.

Rubr. VI. Zwroty pożyczek 44.449 zł.

Rubr. VII. Dochody szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie 5.320 zł.

Rubr. VIII. Dochody szkół i folwarku w Dublanach 34.915 zł.

Rubr. IX. Dochody szkół i folwarku w Czernichowie 48.475 zł.

Rubr. X. Dochody innych szkół krajowych 11.125 zł.

Rubr. XI. Zwroty za sprawdzanie rachunków aptekarskich 600 zł.

Rubr. XII. Dochody z przelania do Skarbu krajowego pozostałości z funduszu zapomogi z roku 1866. 20.771 zł.

Rubr. XIII. Rozmaite dochody 23.995 zł.

Suma dochodów własnych 503.087 zł.

Do tego:

Rubr. XIV. Dochód z pożyczki krajowej z roku 1883, dla pokrycia wydatków na pożyczki dla miast budujących koszary dla c. k. wojska 120.000 zł.

Razem dochody 623.087 zł.

Wydatki:

Rubryka I. Koszta reprezentacji kraju 100.230 zł.

Rubr. II. Koszta zarządu 226.920 zł.

Rubr. III. Koszta leczenia 655.000 zł.

Rubr. IV. Koszta szczepienia 57.900 zł.

Rubr. V. Wydatki sanitarne 8.000 zł.

Rubr. VI. Zasiłki dla zakładów dobroczynności 10.674 zł.

Rubr. VII. Zasiłki na cele wykształcenia i oświaty 507.894 zł

Rubr. VIII. Utrzymanie pomników historycznych 11.410 zł.

Rubryka IX. Kwaterunkowe żandarmeryi 77.914 zł.

Rubr. X. Drogi krajowe 884.348 zł.

Rubr. XI. Dotacje dla zakładów krajowych 970 zł.

Rubr. XII. Wydatki na szupaństwo 27.000 zł.

Rubr. XIII. Budowy wodne 84.588 zł.

Rubr. XIV. Umorzenie pożyczek 434.573 zł.

Rubr. XV. Wydatki na cele gospodarstwa krajowego 258.890 zł.

Rubr. XVI. Rozmaite wydatki 185.779 zł.

Suma wydatków 3,532.090 zł.

Z porównania: sumy wydatków — z dochodami 623.087 zł. okazuje się niedobór w kwocie 2,909.003 zł., który ma być pokryty dodatkami do podatków.

Dodatki krajowe po 30 ct. od 1 zł. podatku (przyjmując od 1 ct. dodatku 97.000 zł.) uczynią 2,910.000 zł.

Różnica stanowi nadwyżkę dochodów w kwocie 997 zł.

Z tego co powiedziałem, poweźmie Wysoka Izba, że budżet utrzymał się w ramach, jakie zestawiła komisja budżetowa i jak przedtem tak i teraz wnosi ona, żeby wymiar dodatku do podatku nastąpił w wysokości 30 ct. i jak pierwiej mam zaszczyt postawić następujący wniosek do uchwały finansowej:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego ma być w roku 1886. pobieranym dodatek do podatków bezpośrednich po 30 centów od każdego złotego wal. austr. całej należności tych podatków.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przenoszenia w dziale zwyczajnych wydatków oszczędności jednej rubryki na potrzeby rubryk innych.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. hr. Golejewski Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Ja wnoszę odnośnie do przemówienia p. Smarzewskiego, żeby wszystkie petycje, jakimkolwiek komisjom były one przekazane a nie zostały załatwione, przekazać Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego załatwienia.

JW. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. hr. Golejewskiego, ażeby petycje w komisjach niezałatwione przekazać Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego załatwienia, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Przystąpimy do głosowania nad uchwałą finansową. Uchwała pierwsza brzmi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego ma być w r. 1886. pobieranym dodatek do podatków bezpośrednich po 30 centów od każdego złotego w. a. całej należności tych podatków.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym ustępem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Uchwała druga brzmi:

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przenoszenia w dziale zwyczajnych wydatków oszczędności jednej rubryki na potrzeby rubryk innych.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym ustępem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Wnoszę trzecie czytanie całego budżetu kraj. i uchwały bez czytania.

JW. Marszałek. Ponieważ Wysoka Izba temu się nie sprzeciwia, przeto zarządzam trzecie czytanie budżetu krajowego i uchwały finansowej bez czytania. Kto przyjmuje budżet cały, i uchwałę finansową w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Budżet na r. 1886. i uchwały finansowe przyjęte są w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu funduszy samoistnych (niedotowanych) za rok 1884. (drugie czytanie).

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni ma głos.

(Głosy. Sprawozdawcy nie ma w sali.)

Gdy p. sprawozdawca jest nieobecny, więc zanim przyjdzie, zechce może Wys. Izba wziąć pod obrady dalszy punkt porządku dziennego.

(Głosy. Zgadza się.)

JW. Marszałek. Z kolei następuje tedy sprawozdanie Wydziału krajowego z petycyj, a mianowicie:

a) z petycji Reprezentacji gminy miasta Kołomyi w przedmiocie uzyskania zezwolenia na pobór 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa na przeciąg lat trzech;

Sprawozdawca JE. p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycji Reprezentacji gminy miasta Kołomyi w przedmiocie uzyskania zezwolenia na pobór 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa na przeciąg lat trzech.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 15. Stycznia 1886. przekażoł Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu jako komisji petycję gminy miasta Kołomyi o pozwolenie na pobór 100% dodatku gminnego do podatku spożywczego od mięsa na przeciąg lat trzech.

Nowa Rada gminna, objawszy po poprzednich długoletnich zarządach gminnych, gospodarstwo gminne w nader smutnym stanie, skonstatowanym w reskrypcie Wydziału krajowego z dnia 6. Października 1885. L. 50.461, wydanym na podstawie dochodzeń przez delegowaną komisję Wydziału krajowego na miejscu przeprowadzonych, doszła do przekonania, że niedobór na rok 1886. w kwocie 18.000 zł. w. a. preliminowany, przez Wydział powiatowy w sumie 17.107 zł. uznany, z którego częściowa kwota 12.892 zł. stanowi właściwy administracyjny niedobór.

Na pokrycie niedoboru powyższego musiała Rada gminna oglądnać się za nowem źródłem dochodu; w tym celu postanowiła na posiedzeniu odbytem dnia 4. Stycznia 1886 podwyższyć dotychczasowy 50% dodatek do podatku konsumcyjnego od mięsa do 100%, spodziewając się z tego źródła rocznego dochodu w sumie 9.000 zł., a zamierzając pokryć resztę oszczędnościami w wydatkach, i prosi o zezwolenie na ten pobór.

Wydział powiatowy popiera uchwałą z dnia 12. Stycznia 1886. L. 52. w zastępstwie Rady powiatowej powyższą prośbę Rady gminnej.

Przeciw temu podwyższeniu wpłynęły aż trzy protesty, opierając się na następnym zarzutach:

a) że uchwała Rady gminnej co do poboru tej opłaty nie została ogłoszoną,

b) budżet gminny na rok 1886. nie jest jeszcze ostatecznie uchwalonym;

c) że protestujący wnieśli rekurs od uchwały Rady gminnej, postanawiającej ten pobór;

d) że uchwała Rady gminnej nie zawiera postanowienia, iż projektowany dodatek nie może

obciążać produkcji, ani obrotu handlowego; — wreszcie

e) Kołomyja zalicza się pod względem podatku konsumcyjnego od mięsa do I. klasy miast, więc podwyższenie dodatku do tego podatku będzie dla mieszkańców Kołomyi tem uciążliwszem.

Zdaniem Wydziału krajowego nie zasługuje żaden z tych zarzutów na uwzględnienie, albowiem;

do a) właśnie w tak znacznej liczbie wniesione protesty są najlepszym dowodem okoliczności, że odnośna uchwała Rady gminnej należy ogłoszoną była;

do b) do petycji dołączony jest budżet gminny na r 1886. datowany z dnia 19. Października 1885., a i Wydział powiatowy wymienia w swej uchwale niedobór co do cyfry ściśle oznaczony. Jakkolwiek zatem co do niektórych pozycji budżetu nie zapadła jeszcze ostateczna uchwała Rady gminnej, to przecie z przedłożonej uchwały Rady gminnej z dnia 4. Stycznia 1886. nie ulega wątpliwości, że stały, właściwie administracyjny niedobór wynosi sumę 12.892 zł., a suma ta, chyba tylko jeszcze wzrosć może przez uchwalenie nadzwyczajnych wydatków. — Zresztą Sesja Wysokiego Sejmu zbliża się ku końcowi, gmina nie mogłaby zatem już uzyskać zezwolenia na pobór projektowanego dodatku, gdyby z wniesieniem petycji czekać miała aż do chwili, gdy budżet ostatecznie uchwalonym zostanie. Gdy jednak z części budżetu, już dotąd uchwalonej, wypływa niewątpliwy niedobór w kwocie 12.892 zł., miała Rada gminna podstawę do uchwalenia sposobu pokrycia tego niedoboru. Ztąd też uchwała Rady gminnej postanawiająca pobierać 100% dodatek do podatku konsumcyjnego od mięsa, jest uzasadnioną nieodzowną potrzebą gospodarstwa gminnego;

do c) Wydział powiatowy odrzucił już rekurs do niego wniesiony przeciw odnośnej uchwale Rady gminnej. Protestujący nie twierdzą zaś, jakoby zamierzali także i dalej rekursować od odnośnej uchwały Wydziału powiatowego.

Taki rekurs zresztą tylko wówczas mógłby mieć miejsce po myśli §. 101. u. gm., gdyby uchwalone dodatki przechodziły wysokość ustawami dozwoloną, lub o ileby nastąpił niestosowny rozkład.

W obecnym razie nie zachodzi zaś żaden z obu tych wypadków. Dla tego wniesiony re-

kurs w każdym razie bezskutecznym pozostać musiałyby.

do d) Już ustawa gminna zastrzegła w §. 79., że dodatek do podatku konsumcyjnego nie może obciążać ani produkcji ani obrotu handlowego.

Powtórzenie tego zastrzeżenia w uchwale postanawiającej pobierać taki dodatek jest zatem zupełnie zbędne, a nawet pomimo nieumieszczenia go w uchwale dodatek ten ani produkcji ani obrotu handlowego obciążać nie będzie.

do e) Miasto Kołomyja zostało na tej podstawie do wyższej klasy podatku konsumcyjnego zaliczone, że ma większą ilość mieszkańców, a zatem większym w tem mieście jest obrót konsumcyi mięsa aniżeli w innych miastach, posiadających mniejszą ilość mieszkańców.

Tak samo n. p. przy podatku dochodowym większą jest stopa wymiaru podatku rządowego dla osób pobierających wyższy dochód.

Zażalenie rzeźników kołomyjskich, jakoby dodatek co do stopy równy dodatkowi w innych gminach pobieranemu, przecież co do wynikłej cyfry większym ich obarczał ciężarem, aniżeli dodatek w innych gminach należących do niższej klasy podatkowej, tylko w takim wypadku za uzasadniony mógłby być uznany, gdyby uchwalając dodatek do podatku dochodowego, uchwalać go należało według odmiennych stóp stosownie do rosnącej skali, służącej do wymiaru podatku rządowego, i to w stosunku odwrotnym.

Tej zasady nie przyjęło jednak ustawodawstwo gminne, lecz postanawia w §. 78. u. gm., że dodatki do podatków bezpośrednich w zasadzie podług tej samej stopy procentowej nakładane być mają na wszystkie podatki bezpośrednie. Nie ma zatem podstawy do uznania dodatku do podatku konsumcyjnego za uciążliwszy, jedynie z tej przyczyny, że w pewnej miejscowości pierwotny podatek konsumcyjny według wyższej skali pobieranym bywa.

Albowiem nie może być zadaniem dodatków gminnych wyrównywać różnice, które ustawodawstwo państwowe pomiędzy rozmaitemi klasami tego samego podatku w życie wprowadzić za stosowne uznało, jak tego sobie życzą protestujący.

Dlatego zdaniem Wydziału krajowego żaden z podniesionych zarzutów nie zasługuje na uwzględnienie.

Wydział krajowy mniema nadto, że niepodobna nowej Reprezentacji gminy, wyniszczonej długoletnią zubożną gospodarką poprzednich Reprezentacyj, odmawiać nieodzownych środków do wprowadzenia równowagi w gospodarstwo gminne.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Gminie miasta powiatowego Kołomyja zezwala się pobierać w latach 1886., 1887. i 1888. na pokrycie potrzeb gminnych 100% dodatek do podatku konsumcyjnego od mięsa.

II. Uchwałą tą załatwioną zostaje petycja do L. S. 1.191, Stowarzyszenia przemysłowego rzeźników i mieszkańców gminy Kołomyi o odmówienie tej gminie zezwolenia na pobór 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

(Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Wice-Marszałek ks. metropolita Sembratowicz. Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego z petycji gminy miasteczka Peczeniżyna w przedmiocie udzielenia tejże gminie ustawodawczego zezwolenia na pobór opłaty gminnej od piwa.

Sprawozdawca JE. p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego jako komisji o petycji gminy miasteczka Peczeniżyna względem udzielenia tejże gminie ustawodawczego zezwolenia na pobór opłaty gminnej od piwa.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z 12. Stycznia 1886. r. przekazał Wys. Sejm Wydziałowi krajowemu, jako komisji, petycę miasta Peczeniżyna o wyjednanie ustawodawczego zezwolenia na pobór opłaty gminnej od piwa, a to w wysokości 2 zł. od hektolitra na przeciąg 20 lat.

Rada gminna Peczeniżyna uchwaliła na posiedzeniu z 19. Grudnia 1885. r. pobór powyżej określonej opłaty, a przeciw tej należycie ogłoszonej uchwale żadne nie były wniesione protesty lub uwagi. Potrzeba powiększenia dochodów

na opędzenie koniecznych wydatków gminnych została wykazaną, a Rada powiatowa w Kołomyi popiera jak najusilniej rzeczoną petycję na mocy swej uchwały z 22. Grudnia 1885. r. Wydział krajowy przychylając się do prośby gminy Peczeniżyna wnosi na udzielenie zezwolenia na pobór opłaty gminnej od piwa tylko w wysokości 1 zł. 70 ct. od hektolitra, ponieważ c. k. Rząd nie przedkłada do Najw. sankcyi wniosków na wyższe opłaty; również nie przedstawiamy Wysockiemu Sejmowi wniosku na pobór tej opłaty na lat 20, ponieważ stosunki gminy mogą w przeciągu tak długiego czasu zmienić się na korzyść gminy, tak, że nie zajdzie potrzeba dalszego poboru tej opłaty i wnosimy na udzielenie zezwolenia na pobór przez lat sześć.

Zauważać należy, że właścicielką prawa propinacyi jest c. k. kamera, udzielono wszakże ze strony c. k. Rządu Wydziałowi krajowemu w krótkiej drodze zapewnienie, że c. k. Rząd przychylił się do udzielenia gminie Peczeniżyna zezwolenia na pobór tej opłaty.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt do ustawy.

Ustawa

obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, względem uprawnienia gminy miasteczka Peczeniżyna do poboru opłaty gminnej od piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Gminie miasteczka Peczeniżyna (powiatu Kołomyjskiego) udziela się prawo pobierania w latach 1886., 1887., 1888., 1889., 1890. i 1891. opłaty gminnej po jednym złotym i siedmziesiąt centów (1 zł. 70 ct.) w. a. od jednego hektolitra piwa.

Art. II.

Do uiszczenia tej opłaty są obowiązani wszyscy, którzy piwo dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają bądź to na sprzedaż, bądź na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Peczeniżyn.

Art. IV.

Opłata ta cięży tylko na konsumcyi w obrę-

bie gminy Peczeniżyna, nie może jednak obciążać ani produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia względem sposobu poboru wyda c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca JE. p. Smolka. Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek na przyjęcie tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w całości, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa przyjęta w drugim czytaniu.

Sprawozdawca JE. p. Smolka. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek na przystąpienie do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyi gminy Szczurowej, w powiecie Brzeskim, o zezwolenie na pobór targowego.

Sprawozdawca JE. p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego, jako komisji, o petycyi gminy Szczurowej, w powiecie Brzeskim, o zezwolenie na pobór targowego.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 11. Stycznia 1886. przekazał Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu, jako komisji, petycję gminy Szczurowej o zezwolenie na pobór targowego.

Targowe bywa pobierane jako wynagrodzenie za koszta połączone z odbywaniem targów. Ponieważ wyłącznie władze rządowe trudnią się nadzorowaniem targów, przeto też te władze udzielają zezwolenia na pobór targowego.

Wydział krajowy wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Szczurowy, w powiecie Brzeskim, o zezwolenie na pobór targowego, odstępuje się Rządowi do możliwego uwzględnienia.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się zgadza z wnioskiem Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Oświęcima, w powiecie Bialskim, na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów propinacyjnych w gminie zużywanych.

Sprawozdawca JE. p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia gminie miasta Oświęcima, w powiecie Bialskim, na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów propinacyjnych w gminie zużywanych.

Wysoki Sejmie!

Gmina miasto Oświęcim otrzymała przywilejem Cesarza Franciszka z dnia 24. Października 1793. prawo do pobierania opłaty od napojów wprowadzanych w obręb miasta:

po 1 kr. od kwarty gorzałki,

po 15 kr. od beczki piwa, i

po 1 kr. od kwarty miodu.

Za świadectwem kontraktów dzierżawnych z dnia 11. Lipca 1814., zatwierdzonego przez c. k. urząd obwodowy w Myślenicach na dniu 26. Lutego 1815. L. 1150 na podstawie dekretu gubernialnego z d. 21. Października 1814. L. 36.528, następnie z dnia 31. Marca 1818. zatwierdzonego przez urząd obwodowy w Myślenicach z dnia 15. Kwietnia 1818. L. 3951 na podstawie dekretu gubern. z d. 3. Marca 1818. L. 10.099, i z d. 15. Listopada 1820., zatwierdzonego przez urząd obwodowy w Wadowicach dnia 21. Grudnia 1820. do L. 16.626 na podstawie dekretu gubern. z d.

28. Listopada 1820. L. 58.772, wydzierżawiała gmina Oświęcim dzierżawcom miejskiego prawa propinacji tę opłatę w wysokości:

od 36 garncowej beczki piwa podwójnego po 30 kr.,

od takiej beczki zwykłego piwa pojedynczego po 15 kr.,

od garnca okowity, rozolisu, likieru, rumu, araku, śliwowicy, ponczowej esencji, wódki owocowej i starki po 12 kr.,

od garnca prostej szumówki po 8 kr., wreszcie

od garnca miodu, lipca, maliniaku i wiśniaku po 4 kr., a to z tem wyraźnem nadmienieniem, że opłatę tę zaraz przy wprowadzeniu w obręb gminy uiszczają należy, bez względu na to, czy sprowadza się napoje na własny użytek, czy na wyszynk w szlacheckich lub duchownych jurysdykcjach.

Te postanowienia kontraktów, zatwierdzone przez właściwe władze, usuwają wszelką wątpliwość co do okoliczności, że gmina Oświęcim miała niewątpliwe prawo pobierania rzeczonych opłaty od wszelkich wyżej wymienionych napojów w obręb gminy wprowadzanych, bez żadnego wyjątku, a więc także do takich, w którychby nie gminie, lecz komukolwiek innemu służyć miało prawo propinacji.

Gmina pobiera tę opłatę obecnie w następującej wysokości:

od beczki obejmującej 50 litrów piwa podwójnego 50 ct.,

od beczki obejmującej 50 litrów piwa pojedynczego 25 ct.,

od litra zwyczajnej wódki 7 ct.,

od litra okowity, rozolisu, likieru, śliwowicy, rumu, araku, ponczowej esencji 10 ct.,

od litra miodu, wiśniaku, maliniaku 2 ct.

W roku 1882. uchwałała Rada gminna podwyższyć te opłaty i prosiła o ustawodawcze zezwolenie na jej pobór. Właściciele prawa propinacji na Podzamczu wnieśli podówczas protest przeciw wydaniu takiej ustawy, wychodząc z założenia, że ich szynk na Podzamczu wolnym być winien od opłaty rzeczonych.

Zważywszy jednak, że kwestya, czy gmina ma prawo do poboru powyższej opłaty od napojów wprowadzanych do ich szynku, jest przedmiotem sporu administracyjnego, który już wówczas był w toku, a w drodze ustawodawczej ani

rozstrzyganym być może, ani rozstrzygniętym być powinien,

zważywszy, że odroczenie zezwolenia ustawodawczego na pobór podwyższonych opłat, aż do chwili stanowczego załatwienia powyższego sporu, naraziłoby gminę na straty, —

Wysoki Sejm uchwalił na posiedzeniu odbytem dnia 19. Października 1882. projekt ustawy zezwalającej na pobór podwyższonych opłat.

Atoli pismem z d. 4. Czerwca 1883. L. 4675/pr. podało c. k. Prezydium Namiestnictwa do wiadomości Wydziału krajowego, że Jego Ces. i Król. Apostolska Mość nie raczył Najwyższem postanowieniem z d. 27. Kwietnia 1883. użyć Najwyższej sankcyi powyższemu projektowi ustawy, ponieważ ustanowiony w tej ustawie wymiar opłaty jednego centa od pół litrowej flaszki piwa równa się opłacie 2 zł. od hektolitra, a więc przewyższa ustanowiony w interesie z podatku piwnego najwyższy wymiar 1 zł. 70 ct. od hektolitra.

Rada gminna ponowiła na posiedzeniu odbytem dnia 18. Marca 1885. uchwałę pobierania powyższej opłaty w podwyższonej stopie przez lat sześć, poczynsz od najbliższego 1. Stycznia po sankcyonowaniu odnośnej ustawy, a to podług następującej

Taryfy:

1. od hektolitra piwa podwójnego 1 zł. 70 ct.,
2. od hektolitra piwa pojedynczego 85 ct.,
3. od flaszki półlitrowej piwa marcowego, bokowego, porteru itp. $\frac{9}{10}$ ct.,
4. od litra wódki do 50° Trallesa 10 ct.,
5. od litra okowity 50 do 80° Trallesa 16 ct.,
6. od litra okowity nad 80° Trallesa 22 ct.,
7. od litra rumu, araku, śliwownicy, rozolisu, likierów, esencyi ponczowej itp. słodzonych napojów 24 ct.,
8. od litra miodu, wiśniaku i maliniaku 3 ct.

Uchwała ta została w gminie ogłoszoną. — Przeciw tej uchwale wniósł zarzuty Joachim Schönker w imieniu uprawnionych do wykonywania prawa propinacyi na Podzamczu, żądając, ażeby przedmieście Podzamcze od poboru tej opłaty wyłączone zostało, i ażeby w ogóle nie dać gminie zezwolenia na pobór podwyższonej opłaty.

Reprezentacja gminna zaś prosi Wysokiego Sejmu o ustawodawcze zezwolenie na pobór rzezonej opłaty według stopy podwyższonej. — Przedłożony budżet gminny wykazuje nieodzowną

potrzebę poboru tej podwyższonej opłaty, a Reprezentacya powiatowa popiera prośbę gminy.

Jakkolwiek zatem spór administracyjny co do kwestyi, czy gmina ma prawo do poboru rzezonej opłaty od napojów wprowadzanych do szynku na Podzamczu, będącego prywatną własnością, dotąd jeszcze rozstrzygniętym nie został, gdyż dopiero na dniu 8. Stycznia 1886. do L. 81.561 wydało c. k. Namiestnictwo w tej sprawie orzeczenie nie przyznające gminie prawa do poboru opłat na Podzamczu, jednak przeciw temu orzeczeniu jest dopuszczalny rekurs do c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych; to przecież Wysoki Sejm już uchwałą z dnia 19. Października 1882. orzekł, że spór ten nie może pozbawiać gminy uprawnienia do uzyskania ustawodawczego zezwolenia na podwyższenie stopy, według której rzezoną opłatę pobierać ma w takiej samej zresztą rozciągłości, w jakiej dotąd ma prawo do pobierania tej opłaty.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o podwyższeniu na lat sześć opłaty od napojów spirytusowych i od piwa pobieranej przez gminę miasta Oświęcimsa w powiecie Bialskim.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

Art. I.

Gminie miasta Oświęcimsa zezwalam podwyższyć opłatę od napojów spirytusowych i od piwa w gminie wytwarzanych lub w obręb gminy wprowadzanych i w niej zużywanych, nadaną przywilejem ś. p. Dziada Mego Cesarza Franciszka II. z d. 24. Października 1793. roku, przez lat sześć, od najbliższego dnia 1. Stycznia po wydaniu niniejszej ustawy w tych samych granicach, w jakich tę opłatę dotąd pobiera i pobierać ma prawo, według stopy następnie podwyższonej:

1. od hektolitra piwa podwójnego 1 zł. 70 ct. (jeden złoty siedmdziesiąt centów);
2. od hektolitra piwa pojedynczego 85 ct. (ośmdziesiąt pięć centów);

3. od flaszki półlitrowej piwa marcowego, bokowego, portera i t. p. $\frac{9}{10}$ ct. (ośm dziesiątych centa);

4. od litra wódki do 50° Trallesa 10 ct. (dziesięć centów);

5. od litra okowity 50 do 80° Trallesa 16 ct. (szesnaście centów);

6. od litra okowity nad 80° Trallesa 22 ct. (dwadzieścia dwa centów);

7. od litra rumu, araku, śliwownicy, rosolisu, likierów, esencji ponczowej i t. p. słodzonych napojów 24 ct. (dwadzieścia cztery centów);

8. od litra miodu, wiśniaku i maliniaku 3 ct. (trzy centy).

Art. II.

Do uiszczenia tej opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. wymienione dla konsumpcji miejscowej wyrabiają lub sprowadzają bądź to na sprzedaż, bądź na własny użytek.

Art. III.

Opłata ta obciąża jedynie konsumpcję w obrębie gminy miasta Oświęcimea. nie może przeto ciążyć na produkcji ani na obrocie handlowym.

Art. IV.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda rozporządzeniem c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. V.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystąpimy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Smolka. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek na przyjęcie tej ustawy w całości. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w całości, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta w drugim czytaniu.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Smolka. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek na przystąpienie do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przytęta w trzecim czytaniu bez czytania.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Smolka. Czynię wniosek: Wysoka Izba zechce się zgodzić. abyśmy wzięli przy tej sposobności na porządek dzienny sprawozdanie o petycji gminy Dębicy o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od napojów słodzonych.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Ponieważ nikt się nie sprzeciwia, więc z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o petycji gminy Dębicy, w powiecie Ropczyckim, co do zezwolenia na pobór opłaty gminnej od słodzonych napojów spirytusowych.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Smolka ma głos.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Smolka (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycji gminy Dębicy, w powiecie Ropczyckim, co do zezwolenia na pobór opłaty gminnej od napojów słodzonych.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 30. Grudnia 1885. roku przekazał Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu jako komisji petycję gminy Dębicy o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od słodzonych napojów spirytusowych.

Z aktów do tej petycji dołączonych i z dodatkowego sprawozdania Wydziału powiatowego w Ropczycach z dnia 13. Stycznia 1886. roku l. 38. okazuje się, że Rada gminna w Dębicy powzięła na dniu 11. Listopada 1885. roku uchwałę postanawiającą pobierać w latach 1886. do 1891. opłatę gminną na pokrycie potrzeb gminnych po 8 ct. od litra napojów słodzonych spirytusowych w gminie wytwarzanych lub do niej sprowadzanych i w niej zużywanych.

Uchwała ta została w gminie po myśli §. 86. ust. gm. ogłoszoną i nie wniesiono z tego powodu żadnych uwag, protestów ani zastrzeżeń.

Budżet gminny wykazuje nieodzowną potrzebę poboru tej opłaty.

Rada powiatowa oświadczyła się na dniu 19. Grudnia 1885 roku za udzieleniem gminie zezwolenia na pobór tej opłaty.

Wydział krajowy wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić projekt ustawy dołączonej:

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim o zezwoleniu gminie Dębicy w powiecie Ropczyckim na pobór opłaty od napojów słodzonych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Gminie miejskiej Dębicy, w powiecie Ropczyckim, wolno pobierać w latach 1886. włącznie do 1891., opłatę gminną po ośm centów od litra napojów słodzonych spirytusowych w tej gminie wytwarzanych i w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych.

Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy, którzy napoje w art. I. wymienione dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają bądź to na sprzedaż, bądź na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Dębica.

Art. IV.

Opłata ta ciąży tylko na konsumcyi w obrębie gminy, nie można obciążać nią produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystąpimy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Smolka. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek na przyjęcie tej ustawy w

całości Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w całości, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjętą w drugim czytaniu.

Sprawozdawca JE. p. Dr. Smolka. Gdy ustawa została bez zarzutu przyjętą w drugim czytaniu, wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek na przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjętą w trzecim czytaniu bez czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Obecnie przyjdzie pod obrady punkt drugi porządku dziennego, mianowicie sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów samoistnych (niedotowanych) budżetem nieobjętych za rok 1884. (Al. 161.)

W zastępstwie p. Kazimierza hr. Badeniego p. Dr. Bobrzyński jako sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 161.)

Głosy: Uwolnić od czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Proszę odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Dr. Bobrzyński (czyta):

Komisja budżetowa wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy zamknięcie funduszów samoistnych niedotowanych, budżetem nieobjętych za rok 1884. przyjąć do wiadomości.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego złożonego dodatkowo w przedmiocie szkół wydziałowych, mianowicie w przedmiocie szkoły wydziałowej żeńskiej we Lwowie.

Sprawozdawca p. Dr. Majer ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Majer. Idzie tu o zorganizowanie szkoły żeńskiej we Lwowie. Na przedstawienie w tej mierze przez Wydział krajowy uczynione, Wysoki Sejm poruczył załatwienie tego komisyi szkolnej i upoważnił ją do złożenia sprawozdania bez rozdania go w druku. Co się tyczy tej szkoły, zachodzi tu taki sam przypadek, jak to było ze szkołą wydziałową żeńską w Krakowie; też same będą argumenta, też same przemawiają za nią okoliczności; pozwolą więc szanowni Panowie, że w zdaniu sprawy ograniczę się do samych tylko wniosków, które zresztą nie będą różne od wniosków co do szkoły wydziałowej żeńskiej w Krakowie. Wnioski te opiewają (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Szkoła wydziałowa żeńska we Lwowie z początkiem roku szkolnego 1886/7 będzie zreorganizowana na czteroklasową szkołę wydziałową w połączeniu z kursem dopełniającym o kierunku teoretycznym i praktycznym w myśl projektu statutu dołączonego do sprawozdania Wydziału krajowego.

II. Koszta utrzymania cztero-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej ponosi fundusz szkolny m. Lwowa w granicach oznaczonych ustawą z dnia 2. Maja 1873. (Dz. u. kr. Nr. 250), opędzanie kosztu na utrzymanie kursów dopełniających o kierunku teoretycznym i praktycznym pozostawia się gminie miasta Lwowa niezależnie od jej funduszu szkolnego.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski komisyi szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wnioski są przyjęte.

P. Majer (czyta):

Projekt statutu
szkoły wydziałowej żeńskiej
tudzież kursów nauki dopełniającej
we Lwowie.

§. 1.

Cel szkoły wydziałowej żeńskiej wskazuje art. IX. krajowej ust. z d. 2 Lutego 1885.

§. 2.

Ze szkołą wydziałową łączy się: kurs dopełniający dla młodzieży o kierunku teoretycznym i praktycznym.

§. 3.

Szkoła wydziałowa wraz z kursami dopełniającymi tworzy organiczną całość i zostaje pod jedną dyrekcją, która kieruje zarazem 4 klasami niższymi (1—4) ze szkołą wydziałową połączonemi.

§. 4.

Językiem wykładowym szkoły jakoteż na kursie dopełniającym jest język polski.

I. Szkoła wydziałowa.

§. 5.

Szkoła wydziałowa urządzona na podstawie orzeczenia Wys. Rady szk. kraj. z dnia 26. Lipca 1879. L. 6859 ulega o tyle zmianie, o ile tego żąda art. VI.—IX. ustawy kraj. z d. 2. Lutego 1885., i obejmuje kurs nauki 4-letni o 4 klasach (5., 6., 7., 8.).

§. 6.

Przyjęcie uczenicy do tej szkoły nastąpi po ukończeniu kl. IV. szkoły ludowej, lub na podstawie egzaminu wstępnego, którego przedmiotem będzie nauka w szkole 4-klasowej pospol. wskazana, a którego pomyślny wynik zależeć będzie od wykazania się dobrymi postępami w przedmiotach w szkole 4-klasowej udzielanych.

§. 7.

Prócz przedmiotów wskazanych art. VII. i IX. ust. krajowej z d. 2. Lutego 1885. będzie także udzielany język francuski, jako przedmiot nadobowiązkowy.

§. 8.

Plan nauki ułoży władza szkolna w myśl art. X. ust. kraj., atoli liczba godzin nauki nie może przekraczać 28 tygodniowo.

§. 9.

Grono nauczycielskie składa się prócz dyrektora i katechety, nadto z 4 nauczycielek z kwalifikacją do szkół wydziałowych, z których dwie posady mają być objęte grupą I., jedna grupą II., jedna grupą III. patentu kwalifikacyjnego; kierownik zaś ma posiadać wykształcenie uniwersyteckie i wykazać się patentem nauczycielskim na całą szkołę średnią.

§. 10.

Dyrektor i 4 nauczycielki mają posady stałe, katecheta zaś, udzielający religii we wszystkich klasach od I. do VIII., otrzyma osobne wynagrodzenie.

II. Kurs dopełniający
o kierunku teoretycznym i praktycznym.

§. 11.

W myśl art. XI. i XII. ustawy kraj. z d. 2. Lutego 1885., urządza się kurs dopełniający o kierunku teoretycznym i praktycznym dla młodzieży dorosłej płci żeńskiej.

A) Kurs dopełniający o kierunku teoretycznym.

§. 12.

Kurs dopełniający o kierunku teoretycznym ma na celu uzupełnienie wykształcenia udzielonego przez szkołę wydziałową w takim zakresie, jakiego się wymaga od kobiety wykształconej klasy naszego społeczeństwa i obejmować będzie następujące przedmioty naukowe:

a) Historia literatury powszechnej ze szczególnym uwzględnieniem literatury polskiej — 2 godziny tygodniowo, cały rok.

b) Historia powszechna nowszych czasów, 2 godziny tygodniowo, cały rok.

c) Estetyka, ze szczególnym uwzględnieniem utworów ducha polskiego — 2 godziny tygodniowo, cały rok.

d) Wiadomości z higieny, pedagogii, dydaktyki, o ile są potrzebne w przyszłym powołaniu kobiety — 3 godziny tygodniowo w I. półroczu.

e) Nauka gospodarstwa domowego, w II. półroczu — 3 godziny tygodniowo.

Ogólna tedy liczba godzin wynosiłaby tygodniowo 9 godzin, do których w razie uznanej potrzeby dołączyć by można naukę uzupełniającą języka francuzkiego i niemieckiego i t. p. Nauka zaś winna być w razie możności tak rozłożona, by uczniom tego kursu umożliwić korzystanie z niektórych działów kursu dopełniającego o kierunku praktycznym.

§. 13.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły wydziałowej z dobrym postępem, lub na podstawie egzaminu wstępnego z nauk w szkole wydziałowej udzielanych, a ilość uczenic nie może w jednej klasie przekraczać 45.

§. 14.

Nauk, z wyjątkiem gospodarstwa domowego, udzielać będą nauczyciele fachowi, przedstawiani corocznie przez c. k. Radę szkolną okręgową Reprezentacyi miasta, a zatwierdzeni przez c. k.

Radę szkolną krajową, za remuneracją odpowiednią (2 zł. od godziny), wyznaczoną przez Reprezentacyę z kasy miejskiej.

§. 15.

Udzielający nauk na tym kursie zbierać się będą pod przewodnictwem dyrektora na konferencye peryodyczne, na których omawiane będą kwestye dotyczące kursu, a wnioski przedstawiać się będą władzy nadzorczej.

§. 16.

Uczenice kursu dopełniającego o kierunku teoretycznym, składają na ręce Dyrekcyi prócz wpisowego 1 zł., nadto opłatę szkolną kwotę miesięczną po 2 zł., która wpływa do kasy gminnej. Reprezentacyi miejskiej przysługuje jednak prawo uwolnienia od połowy opłaty ubogich odznaczających się w naukach uczenic, na przedstawienie Dyrekcyi, jednak liczba uwolnionych nie ma przenosić $\frac{1}{4}$ ogółu uczenic.

B. Kurs dopełniający o kierunku praktycznym.

§. 17.

W myśl ust. kraj. z dnia 2. Lutego 1885. art. XI., urządza się kurs dopełniający o kierunku praktycznym, mający na celu praktyczne przysposobienie młodzieży, i umożliwienie jej zajęcia odpowiedniego stanowiska.

§. 18.

Kurs ten obejmowałby:
oddziały krawiectwa i białego szycia, rozpadających się na:

I. półrocze.

a) Naukę kroju bielizny w połączeniu z rysunkiem stosowanym, 4 godziny tygodniowo.

b) Ćwiczenia w szyciu ręcznym i maszynowym, według najlepszych metod, z uwzględnieniem metody Szalenfeldowskiej i poznawanie towarów, w 10 godzinach tygodniowo.

II. półrocze.

c) Naukę kroju sukien w połączeniu z rysunkiem stosowanym, 4 godziny tygodniowo.

d) Wykonanie robót według najnowszych metod z uwzględnieniem nauki o kolorach i stylach, tudzież towaroznawstwa, 10 godzin tygodniowo. Przez cały rok.

e) Rachunki kupieckie, w połączeniu z buchalterią, 2 godziny tygodniowo.

f) Korespondencya handlowa w języku polskim i niemieckim, 1 godzina tygodniowo.

g) Geografia handlowa, 1 godzina tygodniowo.

§. 19.

Nauka jest jednorazową i odbywa się w godzinach popołudniowych.

§. 20.

Na kurs o kierunku praktycznym wpisać się mogą uczenie po ukończeniu z postępem szkoły wydziałowej lub na podstawie egzaminu stwierdzającego poziom wykształcenia, jakiego udziela szkoła wydziałowa.

§. 21.

Nauki na kursie robót udzielać będzie kwalifikowana nauczycielka, której do pomocy dodaną będzie kwalifikowana pomocnica z płacą przez Reprezentację unormowaną (nauczycielka z płacą 700 zł., pomocnica z płacą 300 zł. rocznie). Mogą być nadto przyjęte 2 bezpłatne praktykantki.

§. 22.

Warunkiem uzyskania posady, jest świadectwo ukończonych kursów robót kobiecych w szkole fachowej. Pomocnica może wyjątkowo swe uzdolnienie i w inny sposób udowodnić. Posada nauczycielki jest stałą, pomocnicy zaś tymczasową, a obsadzenie obydwóch posad odbywa się w sposób w etatowych szkołach miejskich przyjęty.

Do nauczycieli do przedmiotów e) f) g) stosuje się §. 14.

§. 23.

Uczenie kuru praktycznego uiszczają wpisowe w kwocie 1 zł. i czesne miesięczne w kwocie 2 zł., wpływające do kasy miejskiej, na przedstawienie jednak Dyrekcji przysługuje Reprezentacji miejskiej prawo uwalniania od połowy opłaty z tem zastrzeżeniem, że ilość uwolnionych nie przekroczy $\frac{1}{4}$ ogółu uczęszczających uczenic. — Uczenie zaś kursu o kierunku teoretycznym, uczęszczające na kurs robót, nie opłacają osobnej opłaty.

§. 24.

Po ukończeniu kursu praktycznego i teoretycznego, otrzymuje uczenica świadectwo stwierdzające postęp w naukach.

§. 25.

Reprezentacji miejskiej przysługuje prawo rozszerzenia w miarę potrzeby kierunków kursu

teoretycznego jakoteż praktycznego, w ogóle zmiana statutu, zaś odpowiedni plan, zatwierdzony przez Radę szkolną krajową, unormuje zakres i rozkład poszczególnych przedmiotów.

§. 26.

Co do ingerencji do kursu praktycznego Dyrekcji zakładu, stosuje się w zupełności §. 15., nadto obowiązana jest Dyrekcya do składania rocznych sprawozdań.

§. 27.

Rok szkolny rozpoczyna się 1. Września, a kończy 30. Czerwca uroczystem zamknięciem i wystawą prac uczenic.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto przyjmuje ten projekt statutu, zechce rękę podnieść. (Większość). Statut przyjęty.

P. Małeck i. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Gdy się nikt nie sprzeciwia trzeciemu czytaniu, więc kto przyjmuje te wnioski komisji szkolnej oraz projekt statutu w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte w trzecim czytaniu.

P. Dr. Majer. Pozwolę sobie prosić Wys. Izbę, ponieważ jesteśmy przy obradach nad zakładami szkolnymi, ażeby wzięła pod obradę punkt 18. porządku dziennego. Wprawdzie ja sam nie jestem referentem ale o to proszę.

(Głosy: prosimy! prosimy!)

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Gdy się nikt nie sprzeciwia, przystąpimy więc do punktu 18. porządku dziennego (czyta):

Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie bezpłatnego odstąpienia gruntu pod budowę klinik w Krakowie. Sprawozdawca poseł Romer ma głos.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie bezpłatnego odstąpienia gruntu pod budowę klinik w Krakowie (**Al. 162**).

(Głosy: uwolnić od czytania).

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Proszę o odczytanie wniosku.

P. Romer (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził rokowania z c. k. Rządem celem

obrania na budowę klinik uniwersyteckich i bezpłatnego odstąpienia placu niezabudowanego, stanowiącego własność funduszu krajowego w obrębie miasta Krakowa, a w razie, gdyby to okazało się niemożliwym, upoważnia się Wydział krajowy, aby odstąpił bezpłatnie grunt tak zwany „na Blichu“ wraz z zabudowaniami w myśl uchwały Sejmu z dnia 13. Lipca 1880.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto wniosek ten przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie szkół wydziałowych męskich. Sprawozdawca poseł Wierzbicki ma głos.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

Sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie szkół wydziałowych męskich (**Alg. 163**).

Głosy: uwolnić od czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Szkoła wydziałowa w Sokalu ma być na podstawie ustawy z dnia 2. Lutego 1885. Nr. 28. Dz. ust. kraj. zreorganizowaną w kierunku przemysłowym w myśl projektu Rady szkolnej krajowej przedłożonego Wydziałowi krajowemu odezwą z dnia 21. Października roku 1885. L. 12.461, jak następuje:

a) Orzeczenie organizacyjne Rady szkolnej krajowej z dnia 29. Sierpnia 1874. L. 9.313., mocą którego założoną została w Sokalu trzyklasowa wydziałowa męzka w połączeniu z pięcioklasową szkołą pospolitą znosi się.

b) Nowo zorganizować się mająca szkoła wydziałowa męzka w Sokalu ma mieć charakter przemysłowy, a mianowicie uwzględnić ma przemysł stolarski i tokarski.

c) Szkoła wydziałowa Sokalska urządzona będzie jako cztero-klasowa i połączona będzie z cztero-klasową szkołą ludową pospolitą pod jedną wspólną dyrekcją

d) Ze szkołą połączoną będą warsztaty stolarskie i tokarskie, tudzież nauka modelowania i fachowych rysunków, zastosowanych do potrzeb stolarstwa i tokarstwa.

e) Etat szkolny składać się będzie z następujących nauczycieli:

1) Dyrektor z płacą roczną 700 zł., dodatkiem za kierownictwo i wolnem mieszkaniem 200 zł.

2) Czterech nauczycieli z płacą po 700. zł.

3) Katecheci obrządku grecko- i rzymskokatolickiego z remuneracją po 150 zł.

4) 4 nauczycieli dla czterech klas pospolitej szkoły ludowej z płacą po 500 zł.

5) Nauczyciel fachowych rysunków modelowania i snycerstwa 600 zł.

6) Nauczyciel stolarstwa i tokarstwa z płacą 400 zł.

f) Prócz wydatków na nauczycieli w kwocie 7.000 zł. rocznie wyznacza się na utrzymanie warsztatów, naukę gimnastyki i śpiewu, tudzież potrzeby szkolne 544 zł., tak, że koszt ogólny szkoły tej wyniesie 7.544 zł., z czego gmina miasta Sokala na mocy aktu fundacyjnego z 4. Października 1874. ponosi 3.800 zł., resztę zaś w kwocie 3.744 zł. pokrywać będzie fundusz szkolny okręgowy a względnie krajowy.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wspólnie z komisją krajową dla spraw przemysłu rękodzielniczego i drobnego oraz w porozumieniu z Radą szkolną krajową, a ewentualnie w porozumieniu z Towarzystwami gospodarczemi we Lwowie i Krakowie, wypracował plan stopniowej reorganizacji szkół wydziałowych w myśl ustawy z dnia 2 Lutego 1885. Nr. 28. Dz. ust. kraj., aby odpowiadały przemysłowym, rękodzielniczemu i rolniczemu potrzebom naszego kraju, uwzględniając przy każdej szkole miejscowe okoliczności i przedłożył swe wnioski do uchwały Sejmowi na najbliższej sesji.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu do pierwszego wniosku? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje wniosek pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek I. jest przyjęty.

Czy żąda kto głosu do wniosku II.? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

Powyzszemi uchwalami zatwioną jest petycja Wydziału Rady powiatowej w Sokalu pr. 8. Stycznia l. S. 1046/834 p. w sprawie pozostawienia szkoły wydziałowej tamże.

Sprawozdaniem tem zostaje zatwioną petycja l. S. 1132 p. 894. Oddziału Towarzystwa pedagogicznego w Sokalu.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tymi wnioskami zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

P. Czerkawski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Jeżeli nikt się nie sprzeciwia trzeciemu czytaniu, więc podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje te wnioski w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wnioski są przyjęte w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji kolejowej z petycji krajowego Towarzystwa dla opieki i rozwoju górnictwa i przemysłu naftowego w Galicyi w przedmiocie taryf przewozowych. (Al. 164.)

Sprawozdawca p. Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (zaczyna czytać): Sprawozdanie komisji kolejowej o petycji krajowego Towarzystwa dla opieki i rozwoju górnictwa i przemysłu naftowego w Galicyi (z aleg. 164).

Głosy: Uwolnić od czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu czynienie nieustannych starań u c. k. Rządu, aby tenże czwał nad tem, by koleje żelazne państwowe i prywatne, tak w ruchu wewnętrznym jak i związkowym, dla krajowych produktów naftowych nie ustanawiały wyższych taryf przewozowych nad te, jakie pobierają od produktów zagranicznych.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Drugie czytanie wniosku posła ks. Sawy w przedmiocie uzupełnienia §. 78. ustawy gminnej postanowieniem co do użycia dodatków gminnych wyłącznie na pokrycie wydatków prelimitowanych w budżecie. (Al. 165.)

Mam zaszczyt przedstawić Wysokiemu Sejmowi starszego radcę p. Jakubka jako komisarza rządowego, który dla tej sprawy został do Sejmu na dzisiejsze posiedzenie wydelegowany.

Sprawozdawca p. Pilat ma głos.

Sprawozdawca p. Pilat (zaczyna czytać z aleg. 165): Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. ks. Sawy zmierzającym do uzupełnienia §. 78. u. g. postanowieniem co do użycia dodatków gminnych wyłącznie na pokrycie wydatków prelimitowanych w budżecie.

Głosy: Uwolnić od czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Proszę odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Pilat (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucję:

Wzywa się c. k. Rząd, aby władze, którym powierzona jest exekucja polityczna, pouczył, iżby, gdy zajdzie potrzeba zarządzenia exekucji przeciw gminie celem ściągnięcia zalegających podatków lub należności w ten sam sposób jak podatki ściąganych, korzystały przedewszystkiem z postanowienia ustępu piątego §. 70. u. g., (ust. z dnia 17. Czerwca 1874. Nr. 52. dz. u. kr.) i udawały się do Reprezentacji powiatowych o wstawienie odpowiednich kwot w budżet gminy i nałożenie dodatków do podatków na ich pokrycie.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. C. k. komisarz rządowy ma głos.

C. k. komisarz rządowy starszy radca skarbowy p. Jakubek. Wysoki Sejm pozwoli, że ze stanowiska Rządu przedstawię tę sprawę jak ona ze względu na administrację i obowiązujące przepisy przez władze skarbowe jest traktowaną. W tej mierze pozwolę sobie zaznaczyć przede wszystkim, że wniosek Wielebnego ks. Sawy, który dał powód do tego przedmiotu, tak jak jest sformułowany nie nadaje się do osiągnięcia tego celu, który sobie założył; mianowicie z powodów do tego wniosku przytoczonych, przychodzę do przekonania, że rozchodzi się wnio-

skodawcy o usunięciu dodatków od politycznych egzekucji w ogóle a w szczególności na te prestatycje, któreby nie znalazły wyrazu w preliminarzu gminnym. Tak z jednej strony, jak z drugiej taka bezegzekucyjność czyli wyłączenie dodatków z pod egzekucji jest niedopuszczalne dla tego, bo zobowiązania gminne, które znajdują wyraz w budżecie, z natury swojej są dwojakie, mogą być prywatne i mogą być publiczne. Na pierwsze już w późniejszych ustawach, a mianowicie w ustawie cywilnej przysługuje prawo egzekucji, na drugie to jest publiczne, czyli specjalnie rządowe, którym wszędzie prawo pierwszeństwa przyznano, tam decyduje ustawa o ordynacji egzekucyjnej z r. 1855. czyli egzekucja polityczna. Jeżeli wniosek Wielebnego ks. Sawy miał być tak zrozumiany, jak tu był wydrukowany, że na jakiegokolwiek inne cele dodatków tych obracać nie można, jak tylko na te, które są w budżecie gminnym przewidziane, to mogłaby ta nietykalność mieć swój refleks na gminę jako taką, czyli że nikomu innemu jak tylko gminie nie możnaby dodatków tych obracać na co innego jak tylko na to, co w budżecie jest przewidzianem, a to z powodu, że gdyby to można rozumieć na zewnątrz, czyli ze względu na wierzycieli gminy, którymby nie wolno było ściągać pretensji prywatnych albo publicznych, w takim razie sprzeciwiałoby się to tak ustawie cywilnej jak i ustawie egzekucji politycznej, którą ogłasza dziennik ustaw krajowych pod Nr. 95. z r. 1855, ma zupełną moc ustawy obowiązującej. Wniosek ten o nietykalności dodatków byłby całkiem praktyczny i niczym przeciwko niemu nie mógł zarzucić z tego miejsca, jeżeliby można przypuścić, że wszystkie wydatki inne jakie są, są z góry naprzód w preliminarzu obmyślane i przewidziane, bo na to się preliminarz, ażeby wydatki gminy mogły być pokryte. Jeżeliby zatem rozchodziło się o ukrócenie prawa egzekucji na dodatki gminne, to znaczyłoby zmieniać ustawę obowiązującą, a w takim razie wniosek, tak jak go Wielebny ks. Sawa postawił, z prawa musiałby być zależnym od decyzji Rady państwa. To też i Wys. komisya administracyjna Wysokiego Sejmu w swoich wywodach o tym wniosku po części to zapatrywanie, które pozwoliłem sobie wygłosić, przyznała, albowiem przyznanem jest w tych wywodach komisji, że prawo egzekucji z zasady przysługuje na dodatki gminne, a powtóre, że sam kierunek niety-

kalności a względnie częściowego wyjęcia egzekucji należałby do Rady państwa i z tego powodu prawdopodobnie Wysoka komisya zmieniła wniosek na formę rezolucji do c. k. Rządu, właśnie co odczytanej przez 'p. sprawozdawcę. Tej rezolucji Rząd nie mógłby polecić względnie nakazać swoim podwładnym władzom do wykonania a to dla tego powodu, że uczyniwszy to zrzekłby się częściowego ustawami zagwarantowanego prawa egzekucji.

W powodach Wielebnego ks. Sawy na początku jest położony powód ten, że do podniesienia tej sprawy w Sejmie dały powód wypadki częste, iż dodatki gminne zostały przez Rząd zajęte na pokrycie zalegających podatków u kontrjudentów.

Otóż ja mogę najuroczyściej Wysoki Sejm zapewnić, że registratura krajowej Dyrekcyi Skarbu nie wykazuje ani jednego aktu, któryby doszedł do jej wiadomości, ażeby kiedykolwiek bądź na prestatycje członka gminy Starostwo bądźto kompenzowało, bądźto przez egzekucję polityczną zajęło dodatki. Kompenzata, o której się wyraziłem, jest niedopuszczalną i niedozwoloną, a jeżeli nie dawniej, to od r. 1873. nigdy nie miała miejsca. Bo w roku 1873. wyszło rozporządzenie przytoczone w sprawozdaniu komisji, w którym wydała krajowa Dyrekcyja Skarbu najenergiczniejszy zakaz kompenzowania samowładnego dodatków gminnych na jakiegokolwiek cele, bo to nie wolno, ale tem samym równocześnie zastrzegła sobie prawo, które przysłuża, że w razie, jeżeli gmina jako osoba moralna w obec Rządu z pewnemi zobowiązaniami płatniczem¹ zalegająca nie płaci tego, do czego jest zobowiązana, w ostatecznej chwili po wyczerpaniu łagodniejszych środków mają starostowie prawo uczynić użytek z ordynacji egzekucyjnej i część dodatku na pokrycie zaległości w drodze egzekucji politycznej zająć względnie jej pobory nie wypłacić albo przez egzekucję ściągnąć.

To prawo egzekucji na dodatki z mocy ustawy z d. 17. Czerwca 1874., o którym mowa w sprawozdaniu komisji administracyjnej, nie może być Rządowi derogowanem; tam bowiem jest powiedziane, że jeżeli jakiś wydatek gminny nie jest preliminarzowany, to Rada powiatowa ma się postarać o to, aby ten wydatek gminny dodatkowo w preliminarzu znalazł wyraz przez pozwolenie dodatków nowych, bo przypuszczać na-

leży, że jeżeli gmina preliminuje wydatki na rok, więc obmyśla wszystkie, które zeszłego roku płaciła i które jej na ten rok są wiadome; jeżeli zatem w ciągu roku powstanie jaka prestacya publiczna wobec Rządu albo funduszu, to stanowi ten paragraf, że Rada powiatowa ma obmyśleć środki do pokrycia tej prestacyi. Nigdzie jednak w ustawie tej nie jest powiedzianem, że władze polityczne w takich wypadkach są obowiązane wstrzymać egzekucyą i wezwać Radę powiatową do obmyślenia tych kroków. Według widzenia Rządu znaczyłoby to oddać tę sprawę na niewiadomy czas do zapłacenia, bo dłuższej będzie potrzeba korespondencyi, bo rząd Rząd może wiedzieć, że ta prestacya, której żąda, jest w budżecie albo że jej nie ma. Rząd musiałby chyba wglądać do tego budżetu gminnego czyli musiałby się mięszać do gospodarki autonomicznej.

Na tej podstawie jednak, jeżeliby to Rząd chciał zrobić w formie odpowiedniej, to dobrze, ale obowiązany i uprawniony do tego być nie może.

Odnoszenie się z równoczesnem zrzeczeniem się prawa egzekucyi do Rad powiatowych albo do innego ciała autonomicznego, ma także to niebezpieczeństwo w sobie, że przy należytościach nie może być uważaną Rada powiatowa jako osoba moralna odpowiedzialną za należytości, tylko gmina. Jeżeli my zatem doręczamy nakaz płatniczy za podatek gruntowy albo za jaki ekwiwalent, wówczas gminie, której doręczamy ten nakaz, przysługuje prawo rekursu; a Rząd jeżeliby nie przerwał ustawą zakreślonego czasu do przedawnienia prawa ściągania należytości, lecz wdawał się w sposoby obmyślenia dodatków, to mógłby dopuścić do tego, że nastąpiłoby przedawnienie prawa żądania tych należytości, bo według ustawy następuje przerwa w przedawnieniu wtedy, jeżeli się celem ściągnięcia tej należytości uczyni jakiś krok przeciw temu, który coś jest dłużeń Rządowi.

Z tego powodu Rząd nie może się z zasady zrzec tego prawa egzekucyjności dodatków na swoje prestacye, a orzeczenie Trybunału administracyjnego, na które się komisya w swem sprawozdaniu powołuje, nie może mieć w tym wypadku zastosowania; albowiem orzeczenie Trybunału administracyjnego z 1. Czerwca 1882. zapadło, jak to sama komisya podnosi, w przedmiocie egzekucyi wierzytelności prywatnych, a

jeszcze ważniejszą rzeczą, która tam nie jest bliżej rozwinięta, jest to, że tam rozchodziło się o skompenzowanie dodatków, to jest, o samowładne zagarnięcie podatków przez urząd podatkowy, co u nas, jak to miałem zaszczyt przedstawić, się nie praktykuje, bo jest niedozwolonym.

Ażeby jednak móż Wysoki Sejm uspokoić co do obawy o zagrożone interesa gospodarstwa gminnego na ten wypadek, to pozwolę sobie krótką treść tego rozporządzenia, o którym jest mowa w wniosku wielebnego ks. Sawy z 5. Listopada 1885. przedstawić, że Dyrekcyja Skarbu uwzględniając właśnie te stosunki nieporadności w gospodarowaniu gmin wiejskich wydała pouczenie do władz politycznych, które zawiera w sobie dwa punkta; w pierwszym jest powiedziane, że każdy wypadek, w którymby zaszła potrzeba zajmowania dodatków gminnych na prestacye publiczne, to jest, na prestacye pod zarządem ministerstwa skarbu stojące, do krajowej dyrekcyi skarbu, a pod innem do Namiestnictwa ma być przedkładany do przejrzania i do pozwolenia na wdrożenie egzekucyi; w drugim punkcie zawiera to rozporządzenie osobny ustęp, w którym powiedziane jest, ażeby Starostowie w drodze legalnej starali się wpłynąć na gminy, iżby swój budżet obmyślały zupełnie, by nie było tego konfliktu, który właśnie stanowi przedmiot mego wyjaśnienia.

Ten drugi punkt trafił na pewien szkopuł; albowiem tak w wywodach wielebnego ks. Sawy, jak i w sprawozdaniu komisji podniesiono zarzut, jakoby to było poleceniem, iżby to było czynionem z pominięciem Rad powiatowych, a względnie władz autonomicznych. Otóż oświadczam, że o tem w okólniku mowy nie ma, jest tam bowiem powiedziane, iżby Starostwa w drodze legalnej wpływały na gminy, aby sobie na czasie budżet ułożyły.

Czy ten albo ów ze Starostów uzna ze względu na miejscowe stosunki za więcej wskazane, czy ze względu na nagłość interesów odniesie się do Rad powiatowych lub naczelników gmin, czy też, jak to się zdarza w gminach wiejskich, gdzie nie ma na zawołanie członków gminy na wyjaśnienie, ze względu na niedostateczne obznajomienie z przepisami, jeżeli Starosta wybierze Radnych zdolniejszych, aby obmyśleć te środki, to to musieliśmy pozostawić ocenieniu Starostów, co w miarę różnorodnych

stosunków miejscowych za stosowne w tej mierze uznają. Gdyby zatem w danym razie mogła być przeprowadzoną zmiana ustawy w tym kierunku, że dodatki gminne są nietykalne, to nie dałoby się to zalecić dlatego, że nie tylko podatki mogą być ściągane przez zajęcie dodatków, ale i wszystkie inne prestacje publiczne i funduszowe, którym przysługuje prawo politycznej egzekucyi.

Nie mam już odwagi rozszerzać się dalej, a pozwolę sobie tylko w tej mierze tę uczynić uwagę, że w kraju przecież trafiają się wypadki, w których gminy starają się nabyć własność i kupują większe albo mniejsze gospodarstwa a czasami nawet wsie. Jeżeli więc taka gmina jako gmina moralna wejdzie w pewien stosunek prawny z instytucją finansową, której jak np. bankowi krajowemu, służy prawo politycznej egzekucyi i zaciągnie pożyczkę, której co do procentów i anuitetów służy prawo politycznej egzekucyi, gdyby gospodarstwo w owej wsi było tak liche, iż zachodziłaby potrzeba odniesienia się do innych dochodów gminnych, tj. do dodatków gminnych, to nie możnaby było nawet myśleć o tem, ażeby użyć tego środka. Z tego powodu, jeżeliby miała być zmiana w tym kierunku, musiałyby być bezwarunkową tak dla prestacyj rządowych jak i dla innych, którym służy to samo prawo egzekucyi politycznej jakie służy podatkom. Z tych względów zatem pozwalam sobie to oświadczyć, że ze stanowiska rządowego tego rodzaju rezolucya i w tem znaczeniu, jakoby odnoszenie się do Rad powiatowych miało być obowiązkiem dla Rządu, nie ma widoków powodzenia.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt więcej głosu nie żąda rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. Na wywody p. c. k. komisarza rządowego pozwolę sobie kilka słów odpowiedzi.

Opuszczam całą część wywodów, która się odnosi do wniosków p. ks. Sawy, albowiem na stole Wysokiej Izby leży sprawozdanie i wniosek komisji, a nie wniosek p. ks. Sawy. Komisya administracyjna, jak to zauważył reprezentant Rządu, wniosek p. ks. Sawy zmodyfikowała w ten sposób, że zastąpiła nowelę do ustawy rezolucją— przeto polemikę z kwestyą uwolnienia dodatków gminnych od egzekucyi przeprowadzoną, zresztą jak to uznał reprezentant Rządu, także w sprawozdaniu komisji, uważam za zbyteczną.

Zwracam się do tej części wywodów, które się odnoszą wprost do rezolucyi i tu śmiem twierdzić, że intencya wniosku komisji nie została w zupełności zrozumianą. Nie leżało wcale w intencji komisji i nie wynika bynajmniej ze stylizacyi zaproponowanej przez nią rezolucyi, iżby chodziło jej o to, aby się c. k. Rząd zrzekł prawa egzekucyi na dodatki gminne. Przeciwnie — skoro komisya w sprawozdaniu swoim przyznaje, że wedle obowiązujących ustaw dodatki gminne nie są wykluczone od egzekucyi, to nie mogła żądać w rezolucyi, aby Rząd zrzekł się tego prawa, aby wykluczał egzekucyą na dodatki gminne. Przecież w rezolucyi znajduje się słowo: „przedewszystkiem“, bo jest w niej tak powiedziane (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, aby władze, którym jest powierzona egzekucya polityczna, pouczył, iżby gdy zajdzie potrzeba zarządzenia egzekucyi przeciw gminie celem ściągnięcia zalegających podatków lub należitości w ten sam sposób jak podatki ściąganych, korzystały „p r z e d e w s z y s t k i e m“... a zatem przed innemi środkami, nie mówiąc zupełnie o tem, jakoby inne środki Rządowi nie przysługiwały.

To jest jedno.

Teraz co do użycia tych środków to sądzę, że ze stanowiska porządku w gospodarstwie gminnym i ze względu na obowiązki publiczne, jakie gmina ma do spełnienia można żądać i z żądaniem tem zgadza się także intencya owego rozporządzenia krajowej Dyrekcyi skarbu z r. 1873., aby dopiero po wyczerpaniu środków łagodniejszych egzekucyjnych został użyty środek bądź co bądź drastyczny i narażający spełnienie publicznych obowiązków gminy, jakim jest kondykowanie dodatków gminnych.

Wtenczas, kiedy owo rozporządzenie z roku 1873. zostało wydanem, nie było jeszcze możliwości użycia środka o którym wspomina komisya i który chce mieć użytym przedewszystkiem, t. j. żądania od reprezentacyi powiatowej, żeby wstawiła w budżet gminy należitość rządową i nałożyła odpowiednie dodatki do podatków.

Skoro ten środek został wprowadzonym, jest obowiązkiem Rządu i leży w interesie administracyi publicznej, aby przedewszystkiem ten środek był użytym. Zachodzi pytanie, czy użycie tego środka nie stawiałoby Rządu w położeniu mniej korzystnem. Komisya nie miała wcale na

myśli pogarszać szanse ściągania należności skarbowych wskazując drogę, o której wspomina rezolucya. Jeżeli najnowszy okólnik z r. 1885. tu zacytowany, poleca władzy politycznej prowadzącej egzekucję odnosić się do wyższych władz krajowych przed zarządzeniem kondyktu; jeżeli stadya, jakie egzekucya polityczna obejmuje, zawsze muszą zająć dłuższy przeciąg czasu a i z innych względów nie obędzie się bez pewnej dłuższej przewłoki, to w obec tego środek wskazany ustawą z 17. Czerwca 1874. jest, może i szybciej do celu poprowadzi a przytem będzie z jak największą oszczędnością gospodarstwa gminnego.

Jeszcze jedną uwagę miałbym do zrobienia.

Mogłaby zająć wątpliwość pod tym względem, że w ciągu roku budżetowego zastosowanie tego środka mogłoby się wydać niemożliwym

Tymczasem ani z treści, ani z ducha ustawy z 17. Czerwca 1874 r. nie wynika, żeby Rada powiatowa a względnie jej zastępca, Wydział powiatowy musiał czekać następnego roku budżetowego i dopiero w budżecie na rok przyszły mógł wstawić należność rządową i na pokrycie jej dodatki do podatków nałożyć. Ustawa tego nie zabrania i praktyka na to także wskazuje, że w danym razie, jeżeli chodzi o zobowiązanie gminy niecierpiące zwłoki, to w ciągu roku budżetowego może reprezentacya powiatowa wstawić odpowiednią kwotę w budżet i nałożyć dodatki potrzebne. Świadczą także za tem i orzeczenia trybunału administracyjnego, które wyraźnie to prawo repr. powiatowej stwierdzają. Tych orzeczeń nie jestem w stanie zacytować w tej chwili, ale są one podane w zbiorze Budwińskiego. Odnoszą się one do innych krajów koronnych, ale do takich, które mają takie same postanowienia jak ustawa z roku 1874.

Zwracam jeszcze i na to uwagę, że według tej nowelli reprezentacya powiatowa nie tylko ma prawo ale ma obowiązek wstawić należność.

Nie zależy to od jej woli, lecz jest do tego obowiązana ona, a w jej zastępstwie w danym razie Wydział krajowy wstawić należność od gminy, która wynika z ustawy, z wyroku lub dokumentów moc egzekucyjną mających.

Z tego względu komisya uważała za stosowne i potrzebne w obec powołanego rozporządzenia z r. 1885., które nie wskazało wyraźnie drogi postępowania wskazanej w ustawie z roku

1874. i w obec wypadków konkretnych w aktach wykazanych, które były przedmiotem korespondencyi między Wydziałem krajowym a Prezydium Namiestnictwa, doradzać wezwanie Rządu, aby takie pouczenie do władz prowadzących egzekucją polityczną wydał.

Z tych powodów pozwalam sobie prosić Wysoką Izbę, aby raczyła rezolucją przyjąć.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto przyjmuje proponowaną przez komisję rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya przyjęta.

Z kolei następuje.

Drugie czytanie wniosku posła Russockiego w sprawie przyspieszenia projektu do reformy cłowej z roku 1882., jakoteż w sprawie regulacyi taryf kolejowych oraz o 1. i 2. punkcie wiecu rolniczego. (**Aleg. 166**). Sprawozdawca poseł Polanowski ma głos. Proszę odczytać tylko wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Polanowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„a) Wzywa się c. k. Rząd, by jak najrychleż wniosł do Rady Państwa projekt do reformy ustawy cłowej z roku 1882., któryby wprowadził cła zbożowe w Austrii, co najmniej równe cłom zbożowym wprowadzonym dnia 11. Lipca 1885 r. na granicach państwa niemieckiego.

b) I. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby taryfy na kolejach państwowych w ogóle, zaś przy wprowadzeniu ruchu na całej przestrzeni kolei państwowych galicyjskich w szczególności w ten sposób ustanowione i przeprowadzone były, iżby stosunki i potrzeby kraju naszego należycie uwzględniono, a mianowicie, by produkcyja i handel galicyjski w skutek zbyt wygórowanych kosztów przewozu, jak to dotychczas miało miejsce, na dalsze szkody narażane nie były.

II. Wzywa się c. k. Rząd, aby na podstawie udzielonych Towarzystwom kolejowym w Austrii koncesyi w ogóle, zaś w szczególności na podstawie kolei Arcyks. Karola Ludwika i kolei Czerniowieckiej zarządził, ażeby koleje te niższe taryf dla przewozu produktów krajowych, mianowicie dla zboża, mąki, drzewa, bydła opasowego, oleju i wosku skalnego w stanie surowym lub przerobionym i t. d. bez zwłoki przeprowadziły, oraz by zarządom tych kolei wzbroniono przyznawanie dla wywozu produktów z zagranicy pochodzących ulg taryfowych w warunkach ko-

rzystniejszych, aniżeli te, które dla wywozu produktów krajowych obowiązywać będą.

III. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby ze względu na termin, w którym w moc art. 19. koncesyi z dnia 3. Marca 1857. służyć będzie państwu prawo wykupna kolei Arcyks. Karola Ludwika, po dokładnem zbadaniu stosunków zarządu tejże kolei rozważył, czy przy tej sposobności nie dałyby się wprowadzić zmiany, których wymaga niezbędnie interes państwa i kraju naszego, szczególnie pod względem uregulowania taryf i zabezpieczenia dla c. k. Rządu zupełnego wpływu na sprawy taryfowe na tejże kolei“.

Pozwolę sobie dodać, że już po wydrukowaniu tego sprawozdania nadeszło pismo z dyrekcyi kolei czerniowieckiej zawiadamiające, że zastosowała swe taryfy we wszystkich szczegółach do taryf na kolei państwowej, a nawet, jak mi jeden z członków dyrekcyi mówił, niektóre pozycje taryfowe są niższe, niż na kolei państwowej.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Ubolewam, że tak późno, w ostatniej prawie godzinie sesyi sejmowej, postawiono na porządku dziennym obrad sprawę bardzo ważną, sprawę obmyślenia i przedsięwzięcia środków skutecznych dla uchronienia produkcji rolniczej w kraju naszym od upadku. Jakkolwiek bowiem przesilenie ekonomiczne, wzrastająca coraz potężniej produkcya rolnicza zaeuropejska, mianowicie amerykańska, produkująca tanio, bo nie obciążona podatkiem gruntowym, przy pomocy coraz większego rozwoju środków taniego przewozu morzem gniecie i do upadku przywodzi produkcję rolniczą we wszystkich krajach europejskich, jednak najgubniejszy wpływ wywiera na kraje przeważnie i prawie wyłącznie rolnicze, jakimi są kraje polskie, a między nimi Galicya. Tem zgubniej wpływa na Galicyę, że produkcya tu rolnicza i w ogóle w Austrii obciążona jest daleko wyższym podatkiem gruntowym, niż w innych państwach europejskich, bo opłacała 22% od dochodu z gruntu; teraz zaś ten podatek gruntowy jest jeszcze wyższy stosunkowo do dochodu brutto, a to w skutek większego spadku cen zboża. Prócz tego, koszta produkcji rolniczej są w naszym kraju większe niż w zachodnio

europejskich krajach, z powodu wyższych u nas procentów od kapitałów obrotowych potrzebnych do popędu produkcji rolniczej.

Sprawa więc jest bardzo ważna i piekąca. Zabrałem zaś w niej głos, bo badam ją od dość dawna i uważnie. Już w roku 1880., gdy w tej Wysokiej Izbie toczyły się 24. Lipca rozprawy o uregulowaniu podatku gruntowego, przedstawiałem w dłuższym wywodzie, że parlamenta i rządu powinny starać się zniżyć o ile możności podatek gruntowy w obec zbliżającego się przesilenia ekonomicznego, w obec zbliżającego się przewrotu wszystkich stosunków produkcji rolniczej. Dostojny Wice-Marszałek dozwoli, iż odczytam jeden krótki ustęp z przemowy mojej na posiedzeniu dnia 24. Lipca 1880. (czyta):

„Zabrałem głos, aby wskazać, jak zgubnem dla produkcji rolniczej jest podwyższenie podatku gruntowego w obec zbliżającego się wielkiego przewrotu w stosunkach ekonomicznych w całej Europie, szczególnie w obec przewrotu w stosunkach produkcji rolniczej, a to z powodu olbrzymiego wzrostu taniej produkcji rolniczej w Ameryce północnej, i w ogromnych rozmiarach wzrastającego z każdym rokiem taniego przywozu produkowanego zboża i bydła z Ameryki do Europy. Zabrałem głos, aby wykazać, że właśnie ten olbrzymi wzrost produkcji rolniczej w Ameryce, ten szybko, szczególnie w trzech ostatnich latach wzmagający się przywóz taniego produkowanego zboża i bydła z Ameryki do Europy, powinien być znaglić ciała ustawodawcze i rządy państw europejskich do znacznego zniżenia podatku gruntowego, jeśli pragną, aby produkcya rolnicza w Europie mogła wytrzymać konkurencyę z tanią produkcją amerykańską, jeżeli chcą produkcję rolniczą europejską uchronić od upadku zupełnego, co w następstwie swoim spowodowałoby niemożność płacenia jakiegokolwiek podatku gruntowego“.

(Mówi): Ziszczenie się tego, co wówczas mówiłem, niech służy za wskazówkę, że tą sprawą zajmuję się dość dawno, i że wnioski, które Wys. Izbie przedłożę, wypływają z wielostronnego jej badania.

Sejmowa komisya gospodarstwa krajowego proponuje, aby Wysoki Sejm żądał podwyższenia cła od zboża wprowadzanego do Austrii, (która zawsze część swego zboża wywozi) i częściowego nieznacznego zniżenia taryf przewozu drogami

żelaznemi w państwie austriackiem. Środek pierwszy sędzę nie skutecznym, jednak nie będę się wnioskowi sprzeciwiał, bo to już sprawa przesądzona na teraz. Zniżenie taryf przewozu drogami żelaznemi byłoby jednym z skutecznych środków, ale wniosek komisji w tym przedmiocie jest połowiczny.

Aby udowodnić, że środki zaproponowane tu przez komisję gospodarstwa krajowego (którym jednak sprzeciwić się nie będę) są zupełnie niedostateczne do zastąpienia produkcji rolniczej w kraju naszym od upadku pod naciskiem produkcji rolniczej zaeuropejskiej tanio produkującej i bardzo tanio przywożącej produkta swoje do Europy...

(P. Gross. Brawo).

aby wykazać, jakimi środkami można wzmoćnić naturalnie produkcję rolniczą naszą, a jakim sposobem sztucznie ale skutecznie ją zastąpić iżby nie upadła lecz utrzymała się, wzrosła i rozwijała się, — należy zbadać powody, dla których produkcja rolnicza w kraju naszym i w ogóle krajów rolniczych europejskich nie może wytrzymać konkurencyi z produkcją rolniczą amerykańską.

W krajach północno-amerykańskich produkcja zboża i bydła, w południowo-amerykańskich produkcja bydła, w Australii produkcja wełny i zboża jest bardzo tania. Wykazały to bardzo liczne badania warunków produkcji w tych krajach, mianowicie warunków północno-amerykańskiej produkcji zboża i szybkiego a olbrzymiego jej wzrostu. Mamy z tych badań dokładne dosyć a mnogie sprawozdania poczynawszy od raportu komisji wyprawionej w 1879. przez Rząd angielski bardzo dbały o materialne interesa swego kraju, od dzieła ekonomisty francuskiego p. Roon, wydanego w Paryżu w 1880. r. pod tytułem: „Le blé aux Etats Unis d' Amerique“, od sprawozdania p. Kapp członka parlamentu niemieckiego ogłoszonego w Berlinie w 1880. r. pod napisem: „Die amerikanische Waitzenproduktion“, aż do ogłoszonego w Paryżu w r. z. w „Journal de la société de statistique“ artykułu pana Broch pod napisem: „La crise agricole en Europe“, aż do sprawozdania odczytanego w jesieni r. z. na kongresie rolniczym w Peszcie. Wszystkie te sprawozdania i sumienne badania udowodniły liczbami, jak tanio produkuje Ameryka zboże i bydło, Australia wełnę.

Nie mogę tu zajmować ostatnich godzin sesji sejmowej przytaczaniem licznych dat statystycznych z tych sprawozdań i dzieł. Przytoczę tylko ten rezultat dat statystycznych, że w obszernych a żyznych krajach północno-amerykańskich, leżących przy ogromnych jeziorach: Michigan, Huron, Erie, Ontario, w krajach, których stolicą jest Chicago, i na urodzajnych bezgranicznych równinach i stepach, rozciągających się nad największą w świecie rzeką Missisipi, kosztuje produkcja jednego buszla pszenicy, to to jest 60 funtów, od 20 do 45 centów na nasze pieniądze licząc. A jest jeszcze w tych wielkich a żyznych krajach 200 milionów akrów ziemi odpowiedniej pod uprawę pszenicy, a nie zajętej jeszcze pod jej uprawę. Gdy w 1860. r. było w Stanach Zjednoczonych tylko ogółem 12 milionów akrów ziemi obsianych pszenicą, z których zebrano jej około 170 milionów buszli, z czego wywieziono za granicę 4 miliony buszli, już w 1880. r. obsiano tam pszenicą 37 milionów akrów ziemi, zebrano 498 milionów buszli, a wywieziono 150 milionów buszli. W roku 1882. było pod pszenicą przeszło 57 milionów akrów, zebrano 504 milionów buszli, z tego zbioru 106 milionów buszli przywieziono do Europy. Wprawdzie w r. 1883. obsiano w Stanach Zjednoczonych pszenicą tylko 37 milionów akrów, z których zebrano 421 milionów buszli. Obsiano zaś pszenicą w 1883. r. mniej ziemi z tego powodu, że koszta produkcji pszenicy zwiększyły się nieco, (w kraju Michigan aż do 70 centów od buszla) w skutek braku robotnika, ponieważ mnóstwo rąk rzuciło się do przemysłu fabrycznego. Jednak po licznych bankructwach i stratach przedsiębiorstw przemysłowych w 1883. i 1884., zwróciło się znowu więcej rąk do rolnictwa, i w 1885. wzrosła znów produkcja rolnicza w Ameryce. Obok tego zaszedł fakt, który spowodował rolników i kupców zbożowych amerykańskich do zniżenia ceny pszenicy przywożonej do Europy. Mianowicie konkurencja z Indiami wschodnimi. Jakkolwiek Indye wschodnie daleko mniej niż Ameryka przywożą do Europy zboża, bo gdy Ameryka dostawiła do Europy w 1880 r. 150 milionów buszli, a w 1883. 106 milionów buszli, zaś Indye Wschodnie w 1883 r. (w którym z Indyj najwięcej przywieziono pszenicy do Europy) dostawiły 20 milionów buszli, jak wykazują daty w paryzkim „Journal de la société de statistique“ — jednak w skutek tej

rosnącej konkurencji, producenci i kupcy zbożowi amerykańscy zniżyli cenę swojej pszenicy przywożonej do portów europejskich. A zniżyć cenę mogli, bo koszta produkcji i przywozu pszenicy amerykańskiej do portów zachodnio-europejskich są już pokryte, jeżeliby za cetnar metryczny, to jest za 100 klg. pszenicy amerykańskiej zapłacono w Marsylii lub Hawrze 3 i pół zł. licząc na nasze pieniądze.

Jakież są przyczyny tanioci produkcji zboża i bydła w Ameryce północnej a także w Australii? Pierwszą przyczyną jest tanioci ziemi, bo ogromne przestrzenie gruntów żyznych, zdolnych pod uprawę pszenicy i chów bydła, leżą tam jeszcze nie zajęte. Ten powód tanioci produkcji rolniczej amerykańskiej nie może istnieć już w Europie, ale w części neutralizuje go w Ameryce drogość ręki robotniczej. Drugą przyczyną tanioci produkcji zboża na żyznych a przestronnych stepach amerykańskich jest „rabunkowy“, że tak powiem, sposób prowadzenia gospodarstwa tam rolnego — rolnik tam wyyskuje przez lat kilkanaście dziewiczą ziemię i rusza dalej. Tę przyczynę tanioci produkcji zbożowej amerykańskiej neutralizuje w części lub zneutralizować może rolnik europejski przez lepszą uprawę ziemi i obfitszy zbiór; bo gdy rolnik amerykański zbiera przecięciowo z akra ziemi 12 buszli pszenicy, rolnik angielski zbiera przecięciowo z akra 35 buszli (ale przy wielkim nakładzie w uprawę ziemi), belgijski 23 buszli, w krajach austrijackich przecięciowo 15 buszli z akra.

Ale jednym z najważniejszych powodów tanioci produkcji zboża i bydła w Stanach Zjednoczonych amerykańskich jest ten, że tam grunt, a przeto produkcja zboża, nie jest obciążona żadnym podatkiem gruntowym. Natomiast w krajach monarchii austriackiej podatek gruntowy jest bardzo wysoki, a stosunkowo do dochodu najwyższy jest podatek gruntowy w Galicyi. Wynosił on 22% brutto dochodu, a teraz, w skutek zmniejszenia się dochodu, jest procentowo wyższy. Jeżeli ten dochód brutto wyczerpany jest kosztami produkcji i podatkiem gruntowym, ziemia nie przynosi prawie żadnego dochodu czystego.

Gdy główny prawie powód, dla którego produkcja rolnicza nasza nie może wytrzymać konkurencji z produkcją rolniczą zaeuropejską, amerykańską, leży w tem, że tamta nie płaci

podatku gruntowego a nasza opłaca bardzo wysoki podatek, przeto, aby produkcja rolnicza w kraju naszym mogła wytrzymać konkurencję z producentami zaeuropejskimi, trzeba zniżyć znacznie podatek gruntowy. Gdy dla oznaczenia wysokości podatku gruntowego zbadano ostatecznie w 1880 r. dochód z gruntu, dochód ten był znacznie większy niż dzisiaj. Ponieważ dochód się zmniejszył, powinien być także podatek niższy. Wprawdzie według ustawy o podatku gruntowym, rewizya podatku gruntowego ma następować co lat 15; 5 lat już upłynęło, 10 lat mamy jeszcze czekać. Ale gdy powszechnie a dokładnie wiadomo, że we wszystkich krajach monarchii a szczególnie w Galicyi dochód z gruntu spadł w ostatnich latach przecięciowo może o połowę, nie można czekać na niżenie podatku gruntowego lat 10, bo wprzód rolnik nie będzie w stanie opłacać żadnego podatku. Nie proponowałbym rewizji katastru, bo to jest praca kosztowna, ale proponowałbym procentowe niżenie podatku. Odzywają się o to głosy w wielu krajach monarchii. Wniosek odpowiedni przedstawiam Wysokiemu Sejmowi, a odczytam go poniżej.

Drugim powodem, dla którego produkcja rolnicza w naszym kraju nie może wytrzymać konkurencji z produkcją rolniczą zaeuropejską, która ją gniecie i do upadku przywodzi, jest bardzo tani przywóz na konsumcyjne targowiska zachodnio-europejskie płodów produkcji rolniczej zaeuropejskiej, mianowicie zboża, a drogi przywóz na te targowiska zachodnio-europejskie naszego zboża, bydła i innych płodów naszej produkcji rolniczej. Koszt przywozu okrętem żaglowym z Nowego Yorku do Marsylii stu kilo zboża wynosi na nasze pieniądze około 1 zł. Niekiedy kosztuje przywóz nieco więcej. Z Chicago do Marsylii wynosi 1 zł. 20 ct.; zaś na okrętach parowych do 2 zł. Jeżeli doliczymy do tego koszta produkcji jednego cetnara metrycznego pszenicy, wynoszące od 80 ct. do 1 zł. 60 ct., widzimy, że producent amerykański gdyby nawet sprzedał w Marsylii lub Londynie cetnar metryczny pszenicy po 3 i pół lub po 4 zł., miałby pokryte koszta produkcji i przywozu. Czyż producenci nasi mogą się współubiegać z nimi opłacając blisko 1 zł. za przywóz cetnara pszenicy z Krakowa do Wiednia, to jest tyle, co za przywóz okrętem żaglowym z Nowego Yorku do Marsylii. A ponieważ Wiedeń nie jest targo-

wiskiem dla pszenicy galicyjskiej, bo do Wiednia daleko tańszy jest przywóz zboża z Węgier, przeto pszenicę naszą trzeba zawozić dalej drogami żelaznymi do Saksonii, nad Ren, do Szwajcaryi, do Holandyi, do Hamburga, a wydatek na przewóz tam cetnara metrycznego wynosi aż do 4 zł.

Nie ma tu dzisiaj czasu wykazywać inne jeszcze, bardzo wielkie, znane zresztą, niekorzystności taryf przewozu drogami żelaznymi austrijackimi, które mają daleko niższą taryfę za przewóz przez Galicyę na targi niemieckie zboża zagranicznego, a znacznie wyższą na wywóz z Galicyi zboża i bydła.

Koniecznym następstwem takiego stanu rzeczy jest, że, aby produkcya rolnicza w naszym kraju nie upadła pod naciskiem płodów produkcji zaeuropejskiej, potrzeba nieodzownie, oprócz zniżenia podatku gruntowego, zniżyć także znacznie cenę przewozu drogami żelaznymi w państwie austrijackim, i całkowicie uregulować taryfy kolejowe. Jest to drugi naturalny środek uchronienia od upadku rolnictwa naszego.

W tym celu delegacya polska w Radzie Państwa zasiadająca upoważniła posła Abrahama i mnie do przedłożenia Izbie poselskiej wniosku idącego daleko dalej niż wniosek przedłożony dzisiaj Sejmowi przez komisję gospodarstwa krajowego. Przedstawiłem Kołu poselskiemu polskiemu rezultaty narad komisyi, która w ciągu dwóch lat r. 1882. i 1883. obradowała przy Ministerstwie handlu w Wiedniu a złożona była z reprezentantów wszystkich Towarzystw rolniczych tej połowy Monarchii i z reprezentantów Izb handlowych oraz z reprezentantów Towarzystw, będących właścicielami dróg żelaznych. Ta komisya uchwaliła zasady, według których należy ułożyć nową taryfę przewozu drogami żelaznymi, niższą od taryf obowiązujących teraz a jedną dla wszystkich kolei i zaprowadzić ją w miejsce istniejących obecnie przeszło siedmuset różnych taryf przywozowych, wywozowych i przewozowych. Te ostatnie, to jest taryfy przewozowe czyli transitowe, szkodzą najbardziej naszej produkcji rolniczej. Nie chcę zajmować Wys. Izbie czasu przytaczaniem tych zasad reformy taryf kolejowych. Delegacya polska uchwaliła, aby Izbie poselskiej Rady Państwa przedłożyć wniosek, iżby zbadała wspomniane zasady i przedsięwzięła właściwe środki w celu zupełnego uregulowania taryf przewozu na drogach żelaznych.

Wniosek taki przedłożyliśmy Radzie państwa 16. Poździernika r. z. Chociaż więc wniosek przedłożony dzisiaj Sejmowi przez komisję gospodarstwa krajowego, żądający pewnej ulgi w cenach przewozu kolejami i częściowej reformy taryf kolejowych, jest niedostateczny; jednak zważając na przedłożony już przez nas Radzie państwa wniosek o zupełną reformę taryf kolejowych, sędzę, zbyt cennym przedstawianiem tu innego wniosku.

Oprócz wyżej wskazanych dwóch środków naturalnego wzmocnienia produkcji rolniczej w kraju naszym, to jest oprócz zniżenia podatku gruntowego i znacznego zniżenia taryf przewozu drogami żelaznymi, jest jeszcze trzeci s t u c z n y ale skuteczny środek zasłonięcia produkcji naszej rolnej od ucisku przez produkcję rolną amerykańską tanio produkującą i tanio przywożącą swoje produkta do Europy. Środkiem tym sztucznym a skutecznym jest pobieranie na wszystkich wybrzeżach i portach europejskich cła znacznego od zboża i bydła zaeuropejskiego do Europy przywożonego, a którego produkcya nie jest obciążona podatkiem gruntowym. Jeżeli parlamenty i rządy państw europejskich nie zechcą lub nie mogą zniżyć podatku gruntowego, obciążającego bardzo produkcję zboża i bydła w całej Europie i jeżeli nie zdołają przeprowadzić znacznego zniżenia cen przewozu zboża i bydła europejskiego na targowisko konsumcyjne zachodnio europejskie, to jest, jeżeli nie zechcą lub nie mogą przeprowadzić dwóch naturalnych środków koniecznych dla uchronienia produkcji rolniczej europejskiej od upadku pod naciskiem produkcji zaeuropejskiej, tanio produkującej i tanio przywożącej zboże i bydło do Europy, — w takim razie powinny starać się utworzyć unię celną europejską w celu pobierania cła dość znacznego od zboża i bydła zaeuropejskiego przywożonego do portów i brzegów Europy. Albo należy dać produkcji rolniczej europejskiej dwa wyżej wskazane warunki, które posiada produkcya rolnicza zaeuropejska nie obciążona podatkami, albo należy utworzyć unię celną europejską.

Zaprowadzenie cła znacznego na wybrzeżach europejskich od zboża zaeuropejskiego nie jest myślą nową, ani jest mrzonką. Oto Francya już zaprowadziła na swych wybrzeżach cło wyższe, mianowicie 6 fr. od cetnara metrycznego pszenicy, morzem przywożonej, a 3 fr. od cetnara pszenicy sprowadzanej lądem z Europy. Wpraw-

dzie ten środek przez samą Francję użyty, jest połowicznym i niedostatecznym dla samejże Francji, bo zboże zaeuropejskie wprowadzane przez Belgię, Hiszpanię lub przez porty niemieckie może następnie wchodzić lądem do samej Francji; ale już ten dłuższy przewóz lądem zboża zaeuropejskiego, zanim wejdzie do Francji, umożliwia nieco zbożu francuskiemu konkurencyę w samej Francji z zbożem zaeuropejskiem.

Myśl unii celnej europejskiej co do zboża i bydła zaeuropejskiego głosiło już kilku znakomitych mężów stanu. Prezes ministrów węgierskich Koloman Tisza powiedział także, iż wobec coraz większego a taniego przywozu do Europy płodów rolnictwa zaeuropejskiego, produkcję rolniczą w krajach europejskich zasłonić może nie cło na zboże zaprowadzane między państwami europejskimi, ale cło pobierane na wybrzeżach Europy od zboża zaeuropejskiego. Dwóch znakomitych członków węgierskiego parlamentu: Albert Apponyi i Karolyi udają się — jak głoszą — do wszechwładnego kanclerza państwa niemieckiego, aby popierać myśl utworzenia unii celnej europejskiej.

Jeżeli Wys. Sejm jest przekonany o użyteczności unii cłowej europejskiej dla zasłonięcia produkcji rolniczej w Europie a między innymi w kraju naszym, niechaj nie waha się dać tej myśli poparcia takiego, jakie dać może, wzywając Rząd, aby starał się na drodze dyplomatycznej o utworzenie unii cłowej europejskiej, zaprowadzającej na wybrzeżach i w portach europejskich znaczne cło na bydło i zboże zaeuropejskie wprowadzane do Europy, a zarazem, aby Rząd starał się na drodze wskazanej przez ustawy zasadnicze o przystąpienie do unii cłowej europejskiej i zaprowadzenie tego wyższego cła na zboże i bydło zaeuropejskie w portach austriackich nad morzem Adryatyckim.

Komisyja gospodarstwa krajowego przedłożyła Wys. Sejmowi wniosek wzywający Rząd do przeprowadzenia ustawy podwyższającej na granicach Monarchii cło od zboża wprowadzanego z innych krajów europejskich. Takie oddzielenie się państw europejskich jednych od drugich wysokiem cłem na zboże nie pomoże w niczem produkcji rolniczej w państwach, które, jak Monarchia austriacka, więcej zboża produkują niż go konsumują. Jednak nie będę się temu wnioskowi sprzeciwiał, bo to na teraz sprawa przesądzona. Ale zwrócę uwagę Wys. Izby, że nie

przez to popełnia się główny błąd, iż chwyta się ten środka nieskutecznego do osiągnięcia zamierzonego celu, ale przez to, jeżeli spuszczać się na ten środek nieskuteczny, zaniedbujemy użycie środków skutecznych.

Ten błąd popełnimy, jeżeli zaniedbamy domagać się wyżej wskazanych skutecznych środków uchronienia produkcji naszej rolniczej od upadku pod coraz większym napływem do Europy płodów zaeuropejskiej produkcji, sądząc, że zaradzi złemu podwyższone na granicach Monarchii cło od zboża przywożonego z innych krajów polskich, z Rosyi i Rumunii. Atoli pomimo podwyższenia cła na granicach Monarchii od zboża z krajów polskich, z Rosyi i Rumunii, ogromne masy zboża amerykańskiego, indyjskiego i australskiego, produkowanego równie tanio jak dotychczas i tak samo tanio jak dotychczas przywożonego na targi angielskie, francuzkie, holenderskie, nadreńskie, szwajcarskie i t. d., mogą być tam sprzedane z zyskiem za cenę, za którą sprzedane tam zboże galicyjskie (bo tam wywozić trzeba przewyżkę zboża naszego nad konsumcyę miejscową) zaledwo może pokryje koszta swojej produkcji obciążonej podatkiem gruntowym i koszta swego przewozu po wysokiej taryfie kolejowej. A nawet zboże z innych krajów polskich, z Rosyi i Rumunii przewożąc transito bez opłaty cła na te targi konsumcyjne zachodnio europejskie.

Wały cłowe sypane między państwami europejskimi nie powstrzymają fal powodzi zbożowej, zalewającej Europę od strony Oceanu Atlantyckiego. Ten ochronny wał cłowy trzeba zbudować na wybrzeżach Europy zachodniej. Bo pomimo grobel cłowych między państwami europejskimi cena zboża w naszym kraju będzie zawsze niższą od ceny zboża na targach zachodnio-europejskich o cały koszt przewozu tam zboża naszego.

Streszczam co powiedziałem. Naturalnemi środkami uchronienia od upadku produkcji rolniczej w naszym kraju jak i we wszystkich krajach europejskich, pod naciskiem coraz większego napływu do Europy płodów produkcji zaeuropejskiej, nie obciążonej podatkami i tanio swoje płody przywożące, są: niższenie znaczne podatku gruntowego i niższenie kosztów przewozu produktów naszych na targi zachodnio-europejskie przez zupełną reformę taryf kolejowych. Jeżeli zaś Rządy i parlamenta nie mogą przeprowadzić tych naturalnych środków podtrzymywania pro-

dukcyi rolniczej w naszym kraju i w innych krajach europejskich, powinny się chwycić środka sztucznego ale skutecznego, starając się utworzyć unię celną europejską, zaprowadzającą znaczne cło na wybrzeżach Europy na zboże i bydło zaeuropejskie do Europy wprowadzane.

Spotkam się może z zarzutem, że środki, które przedstawiłem, są trudne do wykonania. Przyznaję to, ależ każde prawie donośniejsze działanie nie jest łatwym. Bez trudu nie można dojść do wyższego celu.

Wnioski moje brzmią (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I.

Wzywa się c. k. Rząd, aby zważywszy, że produkcya rolnicza we wszystkich krajach Monarchii, a szczególnie w naszym kraju, obciążona wysokim podatkiem gruntowym i opłacająca wysokie koszta przewozu swych płodów, tj. zboża i bydła, na targowiska konsumcyjne zachodnio-europejskie, nie może wytrzymać konkurencyi z produkcją rolniczą zaeuropejską, mianowicie amerykańską, nie obciążoną wcale podatkiem gruntowym a przywożącą produkta swoje bardzo tanio morzem do portów i na targi zachodniej Europy, — starał się na drodze dyplomatycznej o utworzenie unii cłowej europejskiej wyłącznie co do zboża i bydła, tj. zaprowadzającej wyższe cło na zboże i bydło zaeuropejskie wprowadzane do Europy, oraz, aby c. k. Rząd starał się na drodze konstytucyjnej o zaprowadzenie w portach i na wybrzeżach krajów Monarchii nad morzem Adryatykiem leżących tych wyższych ceł na zboże i bydło zaeuropejskie wprowadzane do Monarchii.

II.

Wzywa się c. k. Rząd, aby, zważywszy na wielkie a trwałe zmniejszenie się powszechne w całym kraju naszym dochodu z gruntu w następstwie znacznego a trwałego spadku cen wszystkich płodów naszej produkcyi rolniczej, a to w skutek taniego przywozu płodów produkcyi rolniczej zaeuropejskiej, mianowicie amerykańskiej, nie obciążonej wcale podatkiem gruntowym, — starał się na drodze przez konstytucję wskazanej o зниżenie o $\frac{1}{3}$ część podatku gruntowego z gruntów ornych, łąk i pastwisk, dopóki c. k. Rząd nie przeprowadzi na drodze dyplomatycznej i na drodze wskazanej przez zasadnicze ustawy państwa unii celnej europejskiej i zasłonięcia produkcyi rolniczej w kra-

jach Monarchii wyższem cłem nałożonem na zboże i bydło zaeuropejskie do Europy wprowadzane i dopóki w skutek tego nie nastąpi podwyższenie się dochodu z gruntów.

(Mówi.) Powtarzam, że ubolewam, iż sprawa ekonomiczna tak ważna postawiona została na porządku dziennym w ostatniej godzinie sesyi sejmowej; przeto te moje wnioski mogłem dopiero w ostatniej godzinie sesyi przedstawić Wysokiej Izbie. Nie mogę wymagać dzisiaj dłuższych nad nimi rozpraw lub przyjęcia ich bez dyskusyi. Nie ośmielam się żądać ich przyjęcia teraz, obawiając się, aby wniosków użytecznych nie odrzucono z powodu, że nie mają czasu rozstrząsnąć ich ci posłowie, którzy dzisiaj pragną zakończyć obrady. Przeto proszę, aby Wysoka Izba raczyła przekazać te wnioski Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesyi sejmowej.

Na uwagę, czynioną pół głośno przez kilku posłów, odpowiadam, że w drugim wniosku wnoszę o зниżenie podatku gruntowego od dochodu z pól rolnych, łąk i pastwisk, ponieważ teraz nie ma powodu do зниżenia podatku gruntowego z winnic i lasów.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Podam te wnioski do poparcia. Kto je popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wnioski są dostatecznie poparte.

P. Dr. Gross. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Dr. Gross ma głos.

P. Dr. Gross. Wysoka Izbo! Szanowny kolega p. Chrzanowski wystąpił z wnioskiem nadzwyczaj ważnym, nadzwyczaj daleko idącym, tak dalece, że nie jesteśmy dziś w możności ani ocenić jego doniosłości, ani zastanowić się nawet nad konsekwencyami jego. Zdaje mi się, że p. Chrzanowski najlepszą obrał drogę, jeżeli wskazał, ażeby te wnioski oddane były Wydziałowi krajowemu do dalszego zbadania. Innego załatwienia spodziewać się nie można. Bardzo dobrze się stało, że p. Chrzanowski tutaj podniósł myśl jedną, która nie tylko u nas w kraju, ale i w innych krajach, jak na Węgrzech i innych prowincjach państwa austriackiego była często wyrażaną. Ostateczne bowiem remedium wszystkich klęsk, jakich doznaje rolnictwo nasze, może polegać tylko w retorsyi przeciw Ameryce. Wszystkie inne środki retorcyjne, jak cła ochronne jednego państwa europejskiego przeciw

drugiemu, zdaje mi się Panowie -- być może, że się myślę — do żadnego nie doprowadzą skutku. Uważam we wniosku szanownego posła Chrzanowskiego tę wielką prawdę, że na zewnątrz walkę cłową podjąć wypada, nie zaś między państwami europejskimi i dla tego jak najusilniej popieram tę pierwszą myśl tutaj po raz pierwszy przez p. Chrzanowskiego wyrażoną.

Co się tyczy opustu podatku gruntowego, w tą rzecz dalej wchodzić nie myślę, była ona już we wszystkich sejmach wyrażoną i zdaje się, że nie zaszkodzi, aby była wypowiedziana i w Sejmie tego kraju, który pod podatkiem gruntowym najwięcej cierpi.

W sprawie stosunków kolejowych i tych ciągłych nawoływań za niżeniem taryf, to ostatecznie Panom powiedzieć muszę, że ta kwestya pewnych granic dojść musi. To jest rzecz pewna, że koleje budowane były nie dzisiaj, tylko w dawniejszych czasach i kosztem, który daleko był większym, jak te koszta, które by dzisiaj na budowę tych samych kolei były potrzebne. Otóż pewna część tych akcyonaryuszów wpłaciła — to jest rzeczą pewną — sumę na budowę tych kolei według ceny wówczas postawionej i mają prawo, ażeby z tych wydatków swoich pewne podnieśli korzyści czyli procenta. Mnie się zdaje Panowie, że co się tyczy kolei, to żądania nasze liczne zredukowane być mogą tylko do jednego celu t. j. do upaństwowienia wszystkich kolei, to znaczy, prywatne koleje oddać pod zarząd Państwa. Ale dziś dopóki stosunki te i koleje prywatne istnieją — w obec publicznego zażądania — to Panowie pojmiecie, że ta kwestya niżnienia taryf tylko przez ciągłe nawoływania do niżnienia taryf ostatecznie załatwioną być nie może. Pojmuję, że wniosek p. Chrzanowskiego do tego dążył, że koleje o ile możności powinny być upaństwowione. Jednak to jest także rzeczą pewną, że koleje kiedyś płaciły 8^o/₁₀₀, dzisiaj nie są w stanie płacić swym akcyonaryuszom 5^o/₁₀₀ i muszą się rachować ze stosunkami, jakie istnieją w kraju. Co się tyczy kolei samych jestem tego zdania — jeżeli to nie jest we wniosku p. Chrzanowskiego wyrażonem — że jedyną radą, ażeby w tym względzie przyjść do pewnego ładu, jest tylko życzenie wypowiedziane przed Sejmem jak najrychlejszego o ile to być może upaństwowienia kolei.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Polanowski. Wyrażam wdzięczność posłom Chrzanowskiemu i Drowi Grossowi, że rozszerzyli te argumenta, które już w części i streszczeniu są podane w sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego. Jest to sprawozdanie nie tylko nad wnioskami JE. hr. Russockiego, ale oraz i nad wnioskami wiecu rolniczego krajowego, co do punktów 1. i 2. petycyj równobrzmiących z wnioskami JE. hr. Russockiego. Co do wniosków, które w ostatniej chwili zostały podniesione przez p. Chrzanowskiego, nie jestem upoważniony przez komisję do odpowiedzi, bo nie były one przedmiotem obrad komisji gospodarstwa krajowego. Oświadczam tylko co do mnie indywidualnie, iż zdawałoby mi się, że za późna pora, by tej doniosłości wnioski do tej Izby o tej porze wchodziły. Zdaje mi się, że byłoby to złym zwyczajem parlamentarnym, gdyby z powodu wniosku, traktującego o cła i kolejach, wolno było stawiać wnioski o niżenie podatku. Zwracam uwagę szanownego posła, że wiec podał 8 punktów, z których dwa są załatwione w tem sprawozdaniu. Zresztą inne punkta odesłane zostały do różnych komisji i do komisji podatkowej. Ja zaś, jako sprawozdawca komisji gospodarstwa krajowego, zajmę co do jego wniosków stanowisko bierne; zalecając wnioski komisji gospodarstwa krajowego, oświadczam, że na tem skończyłem.

P. Chrzanowski. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Mój pierwotny wniosek co do unii cłowej europejskiej tyczy się ściśle przedmiotu, objętego sprawozdaniem i wnioskami komisji. Mógłbym przeto upraszać o poddanie pod głosowanie nagłośności tego wniosku i przyjęcie go dzisiaj przez Izbę. Co do drugiego wniosku, muszę upraszać o przekazanie tego wniosku do zbadania zamiast komisji, Wydziałowi krajowemu.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa co do formalnego traktowania otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, przystąpimy do głosowania. Kto uznaje nagłośność wniosku p. Chrzanowskiego, który brzmi (czyta):

„Wysoki Sejm uchwalić raczy: Przekazuje się następujące wnioski Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy Sejmowi na następnej sesji:

I.

Wzywa się c. k. Rząd, aby zważywszy, że produkcya rolnicza we wszystkich krajach Monarchii, a szczególnie w naszym kraju, obciążona wysokim podatkiem gruntowym i opłacająca wielkie koszta przewozu drogami żelaznymi swych płodów, to jest zboża i bydła na targowiska konsumcyjne zachodnio-europejskie, nie może wytrzymać konkurencji z produkcją rolniczą zaeuropejską, mianowicie amerykańską, nieobciążoną wcale podatkiem gruntowym, a przewożącą produkta swoje, t. j. zboże i bydło bardzo tanio morzem do portów i na targi europejskie, starał się na drodze dyplomatycznej o utworzenie unii cłowej europejskiej wyłącznie co do zboża i bydła, to jest unii cłowej europejskiej, zaprowadzającej wyższe cła na zboże i bydło zaeuropejskie wprowadzane do państw europejskich, oraz aby c. k. Rząd starał się na drodze konstytucyjnej o zaprowadzenie w portach i na wybrzeżach krajów Monarchii, nad morzem Adryatyckiem leżących, tych wyższych ceł na zboże i bydło zaeuropejskie, wprowadzane do Monarchii.

II.

Wzywa się c. k. Rząd, aby zważywszy na wielkie a trwałe zmniejszenie się powszechne w naszym kraju dochodu z gruntu w następstwie znacznego a trwałego spadku wszystkich płodów naszej produkcji rolniczej, a to w skutek taniego przywozu płodów produkcji rolniczej zaeuropejskiej, mianowicie amerykańskiej, tanio produkującej, bo nieobciążonej wcale podatkiem gruntowym, starał się na drodze przez konstytucję wskazanej o niższenie o $\frac{1}{3}$ część podatku gruntowego z gruntów ornych, łąk i pastwisk, dopóki c. k. Rząd nie przeprowadzi na drodze dyplomatycznej i na drodze wskazanej przez zasadnicze ustawy państwa unii celnej europejskiej i zasłonięcia produkcji rolniczej w krajach Monarchii wyższem cłem, nałożonem na zboże i bydło zaeuropejskie wprowadzane do Europy, i dopóki w skutek tego nie nastąpi podwyższenie się dochodów z gruntów — zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek uznany za nagły.

Kto przyjmuje rezolucje komisji, które brzmią (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

a) Wzywa się c. k. Rząd, by jak najrychlej wniósł do Rady państwa projekt do reformy

ustawy cłowej z roku 1882, któryby wprowadził cła zbożowe w Austrii, co najmniej równe cłom zbożowym wprowadzonym dnia 11. Lipca 1885. r. na granicach państwa niemieckiego.

b) I. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby taryfy na kolejach państwowych w ogóle, zaś przy wprowadzeniu ruchu na całej przestrzeni kolei państwowych galicyjskich w szczególności w ten sposób ustanowione i przeprowadzone były, iżby stosunki i potrzeby kraju naszego należycie uwzględniono, a mianowicie, by produkcya i handel galicyjski w skutek zbyt wygórowanych kosztów przewozu, jak to dotychczas miało miejsce, na dalsze szkody narażane nie były.

II. Wzywa się c. k. Rząd, aby na podstawie udzielonych Towarzystwom kolejowym w Austrii koncesyi w ogóle, zaś w szczególności na podstawie kolei Arcyksięcia Karola Ludwika i kolei Czerniowieckiej zarządził, ażeby koleje te niższenie taryf dla przewozu produktów krajowych, mianowicie dla zboża, mąki, drzewa, bydła opasowego, oleju i wosku skalnego w stanie surowym lub przerobionym i t. d. bez zwłoki przeprowadziły, oraz by zarządom tych kolei wzbroniono przyznawanie dla wywozu produktów z zagranicy pochodzących ulg taryfowych w warunkach korzystniejszych, aniżeli te, które dla wywozu produktów krajowych obowiązywać będą.

III. Wzywa się c. k. Rząd, aby ze względu na termin, w którym w moc art. 19. koncesyi z dnia 3. Marca 1857. służyć będzie państwu prawo wykupna kolei Arcyksięcia Karola Ludwika, po dokładnem zbadaniu stosunków zarządu tejże kolei rozważył, czy przy tej sposobności nie dałyby się wprowadzić zmiany, których wymaga niezbędnie interes państwa i kraju naszego, szczególnie pod względem uregulowania taryf i zabezpieczenia dla c. k. Rządu zupełnego wpływu na sprawy taryfowe na tejże kolei“ — zechce rękę podnieść. (Większość.) Rezolucje te są przyjęte.

Teraz podam pod głosowanie wnioski p. Chrzanowskiego. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Drugie czytanie wniosku posła ks. Syczyńskiego w przedmiocie zmiany ustawy szkolnej pod względem przeznaczenia kar pieniężnych za nieposyłanie dzieci do szkoły. (Al. 167).

Sprawozdawca p. Romanowicz, w zastępstwie ks. Jerzego Czartoryskiego, ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz. Naprzód muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że w tem sprawozdaniu zaszła omyłka druku, a mianowicie we wstępie i w §. 1. proponowanej ustawy po słowach: „ustawy krajowej z dnia 2. Maja 1873.“ trzeba dodać słowa: „(Dzien. u. i rozp. kraj. nr. 250).“

(Zaczyna czytać sprawozdanie z al. nr. 167).

Głosy: Uwolnić od czytania.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Gdy się nikt temu nie sprzeciwia, proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

Ustawa

z dnia zmieniająca postanowienia §§. 18. i 22. ustawy krajowej z dnia 2. Maja 1873. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Kra-kowskiem, postanawiam co następuje:

§. 1.

Art. 18. i 22. ustawy krajowej z dnia 2. Maja 1873., o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci, przestają obowiązywać i mają odtąd opiewać jak następuje:

Art. 18.

Jeżeli dochody miejscowego funduszu szkolnego, wymienione w artykule 15. a), b), nie wystarczają na opłacanie nauczycieli szkół ludowych pospolitych i tych wydziałowych, które istniały już przed wejściem w wykonanie niniejszej ustawy, obowiązane są gminy i obszar dworski do wnoszenia na ten cel do miejscowego funduszu szkolnego dodatków pieniężnych, a to gminy aż do 9% całej należności wszystkich podatków stałych razem z dotychczasowymi dodatkami rządowymi w gminie opłacanych, a obszar dworski aż do wysokości 3% całej należności wszystkich podatków stałych razem z dotychczasowymi dodatkami rządowymi z obszarów opłacanych — każdy z nich o tyle, o ileby to, co na mocy dawniejszych zobowiązań, bądźto w naturze, bądźto w gotowych pieniądzach na utrzymanie nauczyciela już uiszczanych, dorównywało oznaczonym powyżej procentom.

W każdym jednak razie obszar dworski przyczynia się do pokrycia niedoboru tylko w trzeciej części tego, do czego by w miarę całej należności swych bezpośrednich podatków stałych razem z dotychczasowymi dodatkami rządowymi był na mocy ustaw obowiązany, gdyby należał do związku gminy miejscowej.

Dodatki pieniężne od gminy pokrywane być mają w taki sam sposób, w jaki się pokrywają inne wydatki pieniężne na gminie ciężące.

Art. 22.

Z dochodów miejscowego funduszu wymienionych w Art. 15 pod a), b), ma się przede wszystkim opłacać nauczycieli. Na inne cele szkolne można ich użyć jedynie za przyzwoleniem Rady szkolnej okręgowej, gdy się okaże nadwyżka w dochodach, albo w razie, gdy część ich już na mocy zapisu lub ustawy była na inne cele przeznaczona.

Dochody wymienione w art. 15. pod c) mogą być za uchwałą Rady szkolnej miejscowej użyte na zaopatrzenie ubogich uczniów w odzież i najpotrzebniejsze przybory szkolne, lub też za przyzwoleniem Rady szkolnej okręgowej na inne cele szkolne w Art. 24. wymienione.

§. 2.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi oświecenia.

(JW. Marszałek obejmuje napowrót przewodnictwo).

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Zwracam uwagę Wysokiej Izby na okoliczność, że w przedłożonym przez komisję projekcie ustawy nie uwzględniono zupełnie ustawy z dnia 2. Lutego 1885. roku, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy z dnia 2. Maja 1873. r., do której właśnie odnoszą się paragrafy przytoczone w przedłożonym projekcie. Uwzględnienie i przytoczenie tej ustawy z dnia 2. Lutego 1885. roku jest potrzebne, jeżeli projektowana ustawa ma przyjść do skutku. Uwzględnienie to, gdyby dzisiaj przeprowadzić je chciano, pociągałoby za sobą liczne zmiany w całym tekście projektu, a wątpię, iżby

można to skutecznie na dzisiejszem, ostatniem już posiedzeniu.

Korzystając zatem z mego prawa poselskiego, śmiem postawić wniosek, ażeby Wysoka Izba zechciała projekt niniejszy odesłać do Wydziału krajowego z poleceniem zdania sprawy na najbliższej sesji sejmowej.

JW. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparty.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz. Ubolewam, że właściwego sprawozdawcy p. ks. Czartoryskiego nie ma, a ja tylko w jego zastępstwie mam zaszczyt wobec Wysokiej Izby bronić wniosku komisji. Na uwagę JE. p. Namiestnika ośmielę się odpowiedzieć, że temu dni ośm czy dziesięć uchwaliliśmy ustawę zmieniającą ustawę inną, nie przypominam sobie w tej chwili jaką, w której także była powołaną ustawa później zmieniona i mimo to nie był powołany dzień i numer dziennika rozporządzeń ustawy późniejszej, ale tylko numer i dzień dziennika rozporządzeń ustawy pierwotnej.

A zdaje mi się, że jeżeli ustawa nazywa się w zbiorze ustaw ustawą z dnia tego a tego, jeżeli na nią się powołujemy, a ona od czasu, jak druga ustawa została wydana, jest zmienioną, to jest rzeczą prostą, że jeżeli się powołujemy na właściwą ustawę, powołujemy się także i na wszystkie późniejsze, które w pierwotnem jej brzmieniu wywołały pewne zmiany.

Zdaje mi się tedy, że pod tym względem nie mogą zajść jakiegokolwiek trudności co do sankcyi.

Niech Wysoka Izba sobie wyobrazi, że istnieje jakaś ustawa, która została 4 lub 5 razy w poszczególnych postanowieniach osobnemi nowelami zmienioną, że Wysoka Izba następnie uchwała nowelę, która ją znowu zmienia i w takim razie nie w samym tylko tytule, lecz i w odnośnym paragrafie musiałyby być przytoczone numera i daty dziennika ustaw tych wszystkich nowelek, które tamta pierwotna ustawa zmieniona została. Kodyfikacja taka stałaby się tak ciężką i zawikłaną, że łatwo stałaby się wprost niezrozumiałą. A jak powiadam, zachodziły już wypadki zmiany ustawy, która później-

szemi nowelami zmienioną była, i że w tych wypadkach był tylko pierwszy numer dziennika rozporządzeń przytoczony.

Z tego powodu wątpię, aby były trudności w uchwaleniu tej ustawy i dla tego proszę Wysokiej Izby, aby przystąpiła do rozprawy szczegółowej.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem JE. p. Załuskiego, żeby na następnej sesji sejmowej Wydział krajowy zdał z tego projektu sprawę, zechce wstać. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje:

Drugie czytanie wniosku p. Lassockiego w sprawie zapobieżenia nadużyciom przy koncesjonowaniu, wyszynku i sprzedaży słodzonych napojów i piwa zagranicznego. (Al. 168.)

Sprawozdawca p. Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski (zaczyna czytać sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Lassockiego w sprawie zapobieżenia nadużyciom przy koncesjonowaniu, wykonywaniu wyszynku i sprzedaży słodzonych napojów i piwa zagranicznego z al. 168.)

Głosy: Prosimy uwolnić sprawozdawcę od czytania.

JW. Marszałek. Proszę odczytać wnioski.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Muszę odczytać wnioski z motywami (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy następujące rezolucye:

Zważywszy, że w moc ustawy z dnia 30. Grudnia 1875. roku Dz. ust. kraj. Nr. 55. ex 1877. prawo propinacyi w całej swej wyłączności i rozciągłości na przeciąg lat 26 utrzymane zostało, a jako przynależność nieruchomości stanowi część integralną hipoteki dla wierzytelności na nich ubezpieczonych,

zważywszy, że sprzedawanie piwa zagranicznego dozwolone jest tylko za wykazaniem pochodzenia przez okazanie celnej bolety, a obejście dotyczących przepisów ułatwia sprzedaż piwa wątpliwego pochodzenia i jakości ze szkodą przemysłu wyrobu piwa krajowego,

zważywszy, że względy na moralność i ułatwienie kontroli policyjnej wymagają ścisłego

przestrzegania i wykonywania przepisów moc obowiązującą mających,

zważywszy, że sprzedawanie i szynkowanie falsyfikatów pod mianem trunków słodzonych i piwa zagranicznego, częstokroć ingrediencyami zdrowiu szkodliwymi zaprawianych, najniekorzystniej wpływa na stan zdrowotny kraju naszego,

Sejm krajowy uchwala:

1. Wzywa się c. k. Rząd, by w myśl obowiązujących ustaw i rozporządzeń ku ubezpieczeniu prawa propinacji wydanych, w celu zapobieżenia mnożącym się na szkodę tego prawa nadużyciom, polecił w drodze instrukcyi organom wykonawczym jak najściślej oględność przy udzielaniu koncesyj do prowadzenia wyszynku napojów słodzonych, oraz jak najdokładniejszą kontrolę tychże wyszynków i handlów, w szczególności zaś by polecił, ażeby władze ściśle badały stosunki czy udzielenie takich koncesyj jest uzasadnione miejscową potrzebą i ażeby tam, gdzie zachodzą nadużycia, czy ze względów obejścia przepisów obowiązujących, czy też ze względu na moralność lub trudność kontroli policyjnej oraz względów sanitarnych, środki zaradcze według całej surowości obowiązujących przepisów przez dotyczącą władzę zastosowane zostały.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w wypadkach do jego wiadomości dochodzących o zaszytach na szkodę prawa propinacji nadużyciach zażądał w drodze odpowiedniej od c. k. Rządu udzielenia skutecznej pomocy.

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji Sejmu przedłożył odpowiednie wnioski. jeżeliby zbadanie stanu rzeczy okazało potrzebę innych środków zaradczych ku uchyleniu szkodliwych następstw zbytniego mnożenia się koncesyonowanych wyszynków i handlów z dozwoloną sprzedażą trunków.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Ze względu na okoliczności przytoczone w sprawozdaniu, pozwolę sobie podać kilka uwag do wiadomości Wysokiej Izby (czyta):

Wypadki udzielania koncesyi przemysłowych na wyszynk słodzonych trunków spirytusowych

lub piwa zagranicznego — o ile te wypadki w drodze rekursu dochodzą do wiadomości Namiestnictwa — są tylko rzadkie. Zdarzyły się one w ostatnich latach pojedynczo w pow. Chrzanowskim (w Chrzanowie), w pow. Kolbuszowskim (w Kolbuszowie), w pow. Ropczyckim (w Leżajsku), w powiecie Dąbrowskim (w Dąbrowie), w powiecie Nowotarskim (w Szczawnicy), w powiecie Żydaczowskim (w Mikołajowie), w powiecie Drohobyckim (w Podbużu), w powiecie Rohatyńskim (w Rohatynie).

Ze strony Namiestnictwa absolutnie żadna taka koncesya w drodze rekursu nie została udzieloną, natomiast nie jedna odebrana.

We wszystkich wypadkach udzielania koncesyi ze strony Starostwa, stało się to na podstawie przychylniej opinii gminy, którą to opinię Starostwo musi zasięgnąć w myśl §. 18. alinea 4. noweli do ustawy przemysłowej.

Należałoby tedy wpłynąć na gminy, by przy wydaniu takich opinii postępowały oględniej, gdyż w najliczniejszych wypadkach wystawiają gminy takie świadectwa bezpośrednio starającym się o koncesyę, którzy je gotowe załączają do swych podań, a władzom rządowym trudniej potem odpierać argumenta w takich poświadczeniach przytoczone.

Okoliczność, czy właściciel prawa propinacji zaspakaja potrzebę miejscową i w trunkach słodzonych spirytusowych, winna być i bywa najczęściej dochodzoną z urzędu przy badaniu stosunków miejscowych po myśli §. 18. alinea 3. noweli do ustawy przemysłowej — zapytywać zaś w tym względzie właściciela prawa propinacji o zdanie już dla tego nie jest wskazaniem, gdyż słodzone trunki spirytusowe nie należą do propinacji, właścicielowi prawa propinacji zatem nie może być przyznana żadna ingerencya tam, gdzie ściśle wzięwszy prawo jego nie zostaje naruszone.

Okoliczność, że trunek słodzony spirytusowy jest sporządzony w drodze zimnej lub gorącej — jest mniej decydującą. Poczynione bowiem w najnowszych czasach postępy w dziedzinie chemii, a mianowicie możność zrektyfikowania spirytusu do najwyższych stopni alkoholometra, czyni możliwem sporządzenie w drodze zimnej trunku, mającego wszelkie znamiona chemicznie słodzonego trunku spirytusowego, podczas gdy odwrotnie w drodze gorącej sporzą-

dzony, bywają trunki nie mające żadnych zgoła znamion słodzonego trunku spirytusowego, a częstokroć w cenie tańsze od prostej wódki. Dla tego przy odnośnych badaniach kładzie się nacisk na to, czy trunek ze względu na stopień czystości zawartego w nim alkoholu, a użyte do niego przymieszki, a szczególnie na ilość zawartego w nim niedochodu (Fusel) może być policzony do rzędu słodzonych trunków spirytusowych, lub jest tylko zabarwioną i cukrem zaprawioną wódką propinacyjną.

Ukaranie za szkodliwe zdrowiu przymieszki, należy do kompetencji Sądu, a czuwanie nad tem, jako nad artykułem żywności, do własnego zakresu gminy.

Ponieważ tak handel, jak i kramarstwo towarów korzennych lub mieszanych jest przemysłowością wolną, przeto musi być udzieloną taka karta przemysłowa, o jaką się przemysłowiec zgłasza.

Nie da się zaprzeczyć, że reflektując już z góry na sprzedaż słodzonych trunków spirytusowych we flaszkach o pojemności najmniej 0·35 litra, zgłoszenia opiewają na handel, lubo w rzeczywistości prowadzi się kram najniższej kategorii.

W tym względzie wpływają władze skarbowe i sądy handlowe — pierwsze, wymierzając podatek dochodowy według karty przemysłowej, a nie według znajdującego się w obrocie dotyczącego handlu kapitału, drugie zmuszając posiadających karty przemysłowe na handel, do protokolowania firm po myśli przepisu ustawy handlowej.

Wydane w najnowszych czasach rozporządzenie ministeryalne z dnia 17. Listopada 1885. roku L. 166 Dz. u. p. uchyla dotychczasowy zwyczaj kupców sprowadzania trunku w beczkach, a przelewanie je do butelek.

Paragraf 1. alinea 3. ustawy z 23. Czerwca 1881. roku L. 62. Dz. u. p. zakazuje spożywanie kupionego trunku w lokalu handlowym lub w innych lokalnościach, któremi handlarz rozporządza.

Wypadki obejścia przepisów propinacyjnych w ten sposób, że tworzą się spółki dla sprowadzania trunków niby na własną potrzeb, bywają surowo karane, gdzie tylko są najsłabsze poszlaki zamaskowania pokątnego szynkarstwa, jak w ostatnich czasach w Marjampolu, gdzie 30 takich spółników zasądono na grzywny po 10 zł. (ra-

zem 300 zł.) — w Komarnie i innych miejscowościach.

Pod piwem zagranicznym w znaczeniu dekretu kancelaryi nadwornej z dnia 27. Października 1844. L. 31.716 rozumieją się w praktyce tylko gatunki piwa ciężkiego, to jest porter, ale, piwo bawarskie i t. p., dla tego wykazanie się boletą celną nie ma żadnej doniosłości, gdyż na granicy prusko-szląskiej, n. p. piwo lekkie pruskie z cłem jest tańsze od piwa krajowego. Takie piwo jednak nie bywa uważane za piwo zagraniczne w znaczeniu powołanego dekretu (przynajmniej według zapatrywania c. k. Namiestnictwa.)

Wychodzące z Namiestnictwa codziennie liczne orzeczenia karne świadczą, że przekroczenie przepisów odnoszących się do ochrony prawa propinacji surowo bywają karane, a władze podobnych uchybień bezkarnie nie puszczają.

JW. Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Imieniem komisji przyjmuję uspakajające oświadczenie JE. p. Namiestnika, że sprawę tę Rząd odpowiednio wyrażonym życzeniom Sejmu traktować będzie, zdaje mi się jednak, że okoliczność przytoczoną, jakoby tak mało rekursów przeciw nadanym koncesyom wchodziło do Namiestnictwa, tem się tłómaczy, że ci, którzy głównie bywają poszkodowani przez zbytne nadawanie koncesyj, o jej nadawaniu nic nie wiedzą, bo nie bywają przedtem zapytywani, a dowiadują się o tem najczęściej już wtenczas, gdy szynk został wprowadzonym, tymczasem zaś zwykle upłynął już termin do rekursu. Niemożliwem więc jest skutecznie módz protestować, dlatego ci, którzy dawniej przeciw temu w drodze rekursów do c. k. Namiestnictwa się udawali, widząc bezskuteczność zażaleń właścicieli prawa propinacji głównie z tej przyczyny, że nie byli powołani do dania opinii przed nadaniem koncesyi, co w myśl obowiązujących ustaw i przepisów stać się powinno, od razu przestali wnosić rekurs, przekonawszy się, że uwzględniane nie bywają.

Jednak temu w ten sposób możnaby zaradzić, żeby zupełnie w myśl przepisów obowiązujących każdy właściciel propinacji był zapytywany, czy i w jaki sposób zadość uczynił potrzebie

ludności pod względem wyszynku słodzonych napojów, lub czy i w jaki sposób temu zadość uczynić jest gotów? W ten sposób albo sam z tytułu prawa propinacyi musiały się postarać o dostateczną ilość tych wyszynków, albo przynajmniej dowiedziałyby się na czas, że koncesya ma być nadana i w terminie mógłby rekurs wnieść, jeżeliby się czuł pokrzywdzonym, w przeciwnym razie, jeżeli koncesya nadana bez jego interwencji i wiedzy, termin prawem przepisany do rekursu upływa i jego remonstracye zostają bezskuteczne.

Co się tyczy piwa zagranicznego, to komisya podziela zdanie w oświadczeniu p. Namiestnika wyrażone, że wolność sprzedawania piwa w handlach nie odnosi się do piwa lekkiego, lecz tylko do porteru: ale jednakże komisya miała wzgląd na to, że pod mianem porteru i piwa ciężkiego wchodzi do kraju lub też tu preparowanym bywa często fabrykat najgorszego gatunku, który, jak to dowodzi proces w Prusiech niedawno przeprowadzony, nie zawiera w sobie ani siodu, ani chmielu, ani żadnej substancyi, która jest podstawą fabrykacyi piwa. Proces ten wykazał, że główną podstawą tych fabrykatów jest woda, siłę dodają domieszką alkoholu — chmielu czciwsi zastępują kwaszą, która tylko muchy truje, mniej uczciwi zaś Agarykiem, który i ludzi zabija — słodycz gliceryną, gęstość gumą, a taka mikstura zafarbowana częstokroć farbą zdrowiu szkodliwą pod mianem porteru lub Ale wchodzi do kraju i jest sprzedawaną po sklepikach jako piwo zagraniczne. Dlatego korzystając z oświadczenia pana Namiestnika, że te wszystkie sprawy w sprawozdaniu komisyi wytknięte, a mianowicie zbytnie i nie zbyt ostrożne nadawanie koncesyi bez wiedzy poprzedniej właścicieli propinacyi Rząd będzie miał na oku, poleca komisya przyjęcie uchwał proponowanych, a to w tym celu, aby c. k. Rząd tej sprawy z oka nie spuszczał i całą surowość przepisów istniejących zastosował tam, gdzie nadużycia mają miejsce.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Proszę p. sprawozdawcy odczytać wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Forma rezolucyi przyjęta przez komisję wymaga, ażeby i nad motywami Wysoka Izba głosować raczyła. Będę tedy czytał poszczególne punkta motywów.

JW. Marszałek. Proszę.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

Zważywszy, że w moc ustawy z dnia 30. Grudnia 1875. Dz ust. kr. Nr. 55 ex 1877. prawo propinacyi w całej swej wyłączności i rozciągłości na przeciąg lat 26 utrzymane zostało, a jako przynależność nieruchomości stanowi część integralną hipoteki dla wierzytelności na nich ubezpieczonych.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

Zważywszy, że sprzedawanie piwa zagranicznego dozwolone jest tylko za wykazaniem pochodzenia przez okazanie celnej bolety, a obojętnie dotyczących przepisów ułatwia sprzedaż piwa wątpliwego pochodzenia i jakości ze szkodą przemysłu wyrobu piwa krajowego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

Zważywszy, że względy na moralność i ułatwienie kontroli policyjnej wymagają ścisłego przestrzegania i wykonywania przepisów moc obowiązującą mających.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

Zważywszy, że sprzedawanie i szynkowanie falsyfikatów pod mianem trunków słodzonych i piwa zagranicznego, częstokroć ingrediencyami zdrowiu szkodliwymi zaprawianych, najniekorzystniej wpływa na stan zdrowotny kraju naszego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

Sejm krajowy uchwała:

1. Wzywa się c. k. Rząd, by w myśl obowiązujących ustaw i rozporządzeń ku ubezpieczeniu prawa propinacyi wydanych, w celu zapobieżenia mnożącym się na szkodę tego prawa nadużyciom, polecił w drodze instrukcyi organom wykonawczym jak najściślej oględność przy udzielaniu koncesyj do prowadzenia wyszynku napojów słodzonych, oraz jak najdokładniejszą kontrolę tychże wyszynków i handlów, w szczególności zaś by polecił, ażeby władze ściśle badały stosunki, czy udzielenie takich koncesyj jest uzasadnione miejscową potrzebą i ażeby tam, gdzie zachodzą nadużycia czy ze względów obejścia przepisów obowiązujących, czy też ze względu na moralność lub trudność kontroli policyjnej oraz względów sanitarnych, środki zaradcze według całej surowości obowiązujących przepisów przez dotyczącą władzę zastosowane zostały.

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w wypadkach do jego wiadomości dochodzących o zaszytach na szkodę prawa propinacyi nadużyciach zażądał w drodze odpowiedniej od c. k. Rządu udzielenia skutecznej pomocy.

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesyi Sejmu przedłożył odpowiednie wnioski, jeżeliby zbadanie stanu rzeczy okazało potrzebę innych środków zaradczych ku uchyleniu szkodliwych następstw zbytznego mnożenia się koncesyonowanych wyszynków i handlów z dozwoloną sprzedażą trunków.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się z temi rezolucjami zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Są przyjęte.

Pora spóźniona. Porządek dzienny obejmuje jeszcze sporo przedmiotów — nie pozostaje zatem nic innego, jak przerwać posiedzenie. Odraczam więc posiedzenie do godziny 7. wieczór.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 3 minut 35 po południu.)

Początek posiedzenia wieczornego o godzinie 7. minut 30.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie. Otwieram posiedzenie na nowo.

Na porządku dziennym jest dalej: Sprawozdanie komisji górniczej z petycyi krajowego To-

warzystwa naftowego, domagającej się podwyższenia ceł ochronnych od produktów naftowych. (Al. 169.)

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec (zaczyna czytać sprawozdanie komisji górniczej o petycyi krajowego Towarzystwa naftowego, domagającej się podwyższenia ceł ochronnych od produktów naftowych z Al. 169.).

Głosy: Uwolnić od czytania!

JW. Marszałek. Proszę odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę kraj. Towarzystwa naftowego galicyjskiego udziela się c. k. Rządowi z gorącym wezwaniem, ażeby przy odnowieniu układu cłowo-handlowego z Węgrami uzyskał podwyższenie istniejących i zaprowadzenie nowych ceł od olejów mineralnych i produktów żywicznych w cyfrach odpowiadających przedstawionym w petycyi istotnym potrzebom przemysłu naftowego i wyrażonym w takowej uzasadnionym żądaniem.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycyi gminy miasta Dynowa i obszaru dworskiego w przedmiocie przyspieszenia utworzenia nowego c. k. Sądu powiatowego w Dynowie.

Sprawozdawca p. Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji prawniczej o petycyi wniesionej miasta Dynów i obszaru dworskiego w przedmiocie przyspieszenia utworzenia nowego c. k. Sądu powiatowego w Dynowie.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą Wysokiego Sejmu z d. 29. Maja 1875. udzielił Wysoki Sejm c. k. Rządowi opinię, iż pożądanem jest utworzenie nowego Sądu powiatowego w Dynowie (w Starostwie Brzozowskim) i przydzielenie do niego miejscowości: Krzemienna, Niwistka, Dynów, Igicza, Lubne, Kazimirówka, Ulanica, Nozdrzec, Karolówka, Hłudno górne i dolne, Wara, Wesoła, Magierów, Ujazdy, Dąbrówka starzyńska, Wola dyle-

gowa, Gdyczyna, Wołodzka wola, Siedliska, Poręby i Jasieniów z Hutami, Wołodz, Bratkowka, Pawłokoma, Sietnica, Bachórz, Harta, Lipnik, Paprocie, Chodorówka, Koszłowa, Laskówka i Barycz.

W skutek odezwy Wydziału krajowego z d. 5. Stycznia 1883. do L. 56.023 wystosowanej do c. k. Ministerstwa sprawiedliwości w sprawie zaprowadzenia Sądu powiatowego w Dynowie i innych miejscowościach uchwałami Wys. Sejmu od roku 1875. wskazywanych, otrzymał Wydział krajowy w sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego za czas od 1. Lipca 1882. powołane rozporządzenie c. k. Ministerstwa sprawiedliwości objaśniając powody, dla których zadośćuczynienie wezwaniom Wysokiego Sejmu co do utworzenia nowych Sądów powiatowych w Galicyi dotąd nie mogło osiągnąć pożądanego skutku, oświadcza gotowość zaprowadzenia takich Sądów powiatowych w najbliższym czasie w Bieczu, Żabnie, Podwołoczyskach i Dynowie.

C. k. Namiestnictwo zawiadomiło odezwą z 5. Marca 1883. L. 2045 Wydział krajowy, iż Ministerstwo sprawiedliwości wznowiło pertraktację w sprawie utworzenia nowego Sądu powiatowego w Dynowie, a w szczególności poruczyło tutejszemu c. k. wyższemu Sądowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z gminą Dynowa, w celu skłonienia rzeczonoj gminy do ulżenia Skarbowi państwa bądź to rocznemi datkami pieniężnemi, bądź bezpłatnem dostarczeniem ubikacyj potrzebnych na umieszczenie Sądu i aresztów na przeciąg kilku lat, zwiększonego ciężaru. z którym połączone jest każde utworzenie nowego Sądu Odezwę tę zakomunikował Wydział krajowy dnia 9. Marca 1883. do L. 11.614 Wydziałowi powiatowemu w Brzozowie z wezwaniem, ażeby Wydział powiatowy ze swej strony zechciał skutecznie wpłynąć w wskazanym kierunku tak na właściciela obszaru dworskiego, jako też i samą gminę w Dynowie, przez co ułatwioną będzie możebność utworzenia tyle potrzebnego w tamtejszej okoli Sądu w Dynowie.

W skutek tego wezwania nadesłane przez Wydział powiatowy w Brzozowie deklaracje właściciela obszaru dworskiego i gminy w Dynowie, według których mają w powyższym celu przez przeciąg lat trzech składać corocznie: właściciel Dynowa po 200 zł., zaś posiadacze realności, handlu i przemysłowcy w Dynowie po 133 zł.

34 ct. udzielił Wydział krajowy pod dniem 30. Kwietnia 1883. roku do L. 19.797 c. k. Namiestnictwu.

Tyle wykazują akta Wydziału krajowego tej sprawy dotyczące.

Powyzsza petycja nadmienia, że na początku Czerwca 1885. roku przybyła do Dynowa komisya sądowa w celu zbadania miejscowych stosunków i uznawszy dom piętrowy pod l. 10. w rynku za najodpowiedniejszy, odebrała od właściciela tej realności protokolarne oświadczenie, według którego tenże ubikacje na areszta i pomieszkania dla dozorczy więzień do 1. Lipca 1886. własnym kosztem pobudować i wraz z domem na lat sześć za roczny czynsz 450 zł. wynająć się obowiązwał — domaga się tedy petycja wyjednania u c. k. Rządu, ażeby Sąd powiatowy w Dynowie jeszcze w roku bieżącym utworzonym został.

Ponieważ potrzeba rychłego utworzenia Sądu powiatowego w Dynowie kilkakrotnie wyrażona wobec tyle lat trwających niedogodności tamtejszej ludności i nieustannego domagania się jej usunięcia takowych utworzeniem nowego Sądu jest tem naglejszą, komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy miasta Dynowa i obszaru dworskiego, o wyjednanie utworzenia w bieżącym roku nowego Sądu powiatowego w Dynowie, odstępuje się c. k. Rządowi z wezwaniem przyspieszenia utworzenia rzeczonoj Sądu.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji wniesionych w przedmiocie urzędzenia składów zbożowych. (Al. 170.)

Sprawozdawca p. Augustynowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Augustynowicz (zaczyna czytać sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Towarzystwa rolniczego krakowskiego, Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego i konferencyi handlowej odbytej podczas VII. Targu zbożowego we Lwowie w sprawie składów zbożowych z al. 170.)

Głosy: Uwolnić od czytania.

JW. Marszałek. Proszę odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Augustynowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

a) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wszedł w rokowania z Bankiem krajowym i przedsięwziął co należy celem wprowadzenia jak najrychlej w życie publicznych składów (entrepôts) z prawem wydawania listów składowych (warrants) na podstawie rozporządzenia ministryalnego z dnia 19. Czerwca 1866. roku (Dz. u. p. Nr. 86.) W razie potrzeby zasiłku zfunduszków krajowych lub gwarancyi ze strony kraju, przedłoży Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesji odpowiednie wnioski.

b) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby tenże poczynił starania u Wys. c. k. Rządu, iżby przy przyszłym układzie z Bankiem Austro-Węgierskim zastrzeżone zostało prawo lombardowania warrantów publicznych składów zbożowych.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wnioski te są przyjęte.

Z kolei następuje:

Drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie krajowej szkoły rolniczej, szkoły ogrodniczej i folwarku w Czernichowie.

Sprawozdawca p. Langie ma głos.

Głosy: Nie ma sprawozdawcy w sali.

JW. Marszałek. W takim razie przystąpimy do następnego punktu porządku dziennego, który opiewa:

Drugie czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o Banku krajowym. (Al. 171.)

Sprawozdawca p. Smarzewski ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski (zaczyna czytać sprawozdanie komisji bankowej o Banku krajowym z al. 171.)

Głosy: Uwolnić pana sprawozdawcę od czytania.

JW. Marszałek. Proszę odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

Wysoki Sejm raczy:

1. Przyjąć do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym;

2. Udzielić Dyrekcyi Banku krajowego absolutorium z rachunków za czas od 1. Lipca 1883. do 31. Grudnia 1884.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Władysław hr. Koziembrodzki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Władysław hr. Koziembrodzki ma głos.

P. Władysław hr. Koziembrodzki. Zgadza się najzupełniej ze sprawozdaniem tak obiektywnem komisji bankowej i będę głosować za wnioskami, które postawiła, uważam jednak za swój obowiązek przytoczyć kilka uwag, które mi się nasunęły tak nad sprawozdaniem komisji, jakoteż i nad sprawozdaniem Wydziału krajowego o Banku krajowym, jako też i nad sprawozdaniem a raczej przedłożeniem samego Banku krajowego. Miałem zaszczyt należeć do tych, którzy przed laty w pierwszej komisji bankowej układali statuta Banku krajowego, przypominam sobie dobrze, jaki wówczas kładziono silny nacisk na dział Banku krajowego w kierunku udzielania pożyczek na mniejsze własności, pożyczek dla włościan i tak dalece kierunek ten, ta dążność była wybitną, iż ślad jej do dziś dnia pozostał w statucie Banku w §. 3. jeszcze nie-
tknięty — i dotąd niezmieniony. Czytamy bowiem w tym §. 3. w ustępie A, że pożyczki te hipoteczne na mniejszą własność mogą opiewać i być niższe aż do kwoty 100 zł.

Powtarzam, iż z tego panowie, z tej tak niskiej sumy pożyczki pozwolonej do udzielenia widać jasno narysowane tendencje komisji, widać kierunek w jakim pragnęła, ażeby działalność Banku była rozwiniętą i rozwijała. Nie przeczę, iż od tego czasu stosunki się znacznie zmieniły, gdyż w krótkce potem przyszedł ów olbrzymi a tak nieszczęśliwy krach Banku włościańskiego, który niejednemu z całą zgrozą odsłonił przed oczami kredytowe stosunki naszych włościan może nieraz przewidziane, a jednak w takich rozmiarach nigdy.

Wierzę więc, iż postanowienia zawarte w tym paragrafie, owe możebne obniżenie udzielania pożyczek aż do 100 zł., stały się czystą illuzją — niemożebną do wykonania ani dla Banku — ani dla dłużnika, nie możebne z powodu ryzyka dla Banku, a zbyt kosztowne dla dłużnika.

Wierzę więc, iż od tego czasu, jak statuta zostały napisane, po upadku Banku włościańskiego

— z innego punktu należało się zapatrywać na kredyt hipoteczny włościański, nadzieje, jakie przywiązywano do rezultatów, projektu, jakie żywiono co do działalności w kierunku oswobodzenia włościan od zgubnych następstw Banku włościańskiego, musiały się rozwiązać — i nawet przy likwidacyi Banku włościańskiego Bank krajowy — jeżeli zrazu oddał niewątpliwie usługi, to następnie od akcji wycofać się musiał. Co więcej, zastępstwa po kraju jeszcze zrazu nie były dość licznie potworzone, a bez tych zastępstw cała działalność Banku krajowego w tym kierunku naturalnie, iż rozwinąć się nie mogła, gdyż zastępstwa jedynie są powołane do tego, aby z jednej strony czuwać nad interesami Banku, a z drugiej strony ułatwić, uprościć, i zniżyć możebne koszta żądającym pożyczki. I jeszcze jeden wzgląd ważny potrzeba mieć na uwadze, a względem tym to księgi hipoteczne, które jeszcze w tak niewielu okolicach kraju są zaprowadzone, brak tych ksiąg utrudnia operacje bankowe w tym kierunku i nie pozwala należycie się im rozwinąć, te trzy względy, które przytoczyłem, naturalnie, iż wielce osłabiają zarzuty, jakie by czynić można. Ale z drugiej strony od owego nieszczęśliwego krachu Banku włościańskiego upłynęło już lat dwa.

Bank obecnie już zaprowadził sieć swych filij po całym kraju i księgi hipoteczne się mnożą, więc zdaje mi się, że w tym kierunku możnaby iść już trochę śmiałej, można by działać pożyczek na mniejszą własność trochę więcej rozszerzyć, iść ostrożnie, iść przezornie, ale pamiętać więcej na pierwotny cel Banku krajowego, gdyż rzeczywiście obecnie posiadłość mniejsza hipotecznego kredytu nie ma w kraju żadnego, a przecież mogą być także wypadki, i liczne nawet, w których kredyt taki dla włościanina jest niezbędny.

Proszę Panów przypatrzeć się wykazowi przedłożonemu przez Bank krajowy. W tym wykazie widzimy, iż na 553 podań, czyli zgłoszeń ze strony włościan, za ledwie rozdano dotąd 125 pożyczek, wszystkich razem na sumę 128.773 zł., w obec tego, iż na hipoteki większej własności udzielono jednocześnie 544.000 zł., a na realności miejskie 871.000 zł. i ta pozycja jest stosunkowo największą. Pochwalam zupełnie oględność ze strony Dyrekcyi Banku i nawet ją żądam, ale oględność tutaj zdaje mi się iż jest może trochę za daleko posuniętą, wydaje mi się

pewnem uprzedzeniem tak w obec realnych potrzeb, jakie już skonstatować można z liczby podań o pożyczki, jakoteż i w obec zadania, jakie Bank krajowy ma wytknięte i zdaje mi się wciąż, iż na tej drodze należałoby iść trochę energiczniej i trochę skuteczniej. Druga uwaga, która mi się nasuwa, tyczy się procentu, jaki mamy od kapitału przez kraj włożonego, mówię procentu a nie zysków, bo wiem, iż nasz Bank krajowy nie jest założony na przynoszenie zysków, ale i w tym nawet razie uważam, że od sumy 1,025.000 zł., którą kraj Bank dotował — procent, który jest wykazany z półtorarocznej egzystencyi Banku, jest więcej niżeli skromny. Niepodobna zaprzeczyć po części słuszności uwagom, jakie w tym względzie czyni komisya bankowa, prawda, iż początkowa działalność banku -- brak klienteli, interesów, brak stosunków — słowem, początkowy rozwój całego mechanizmu, który na razie musiał dać skromny dochód i w skutek tego i tak niski procent. Ale jednakowoż zauważyć należy, iż jeżeliśmy założyli Bank krajowy dla dobra kraju, niedomagamy się zysków, to jednak nie założyliśmy go dla tego, aby miał przynosić straty.

I pod tym względem pójdę już za wskazówką komisyi i nie będę czynił łatwych zarzutów Dyrekcyi Banku, iż tak mały daje procent, ale przyznaję, że pochwalić tego również nie mogę i z sądem wstrzymam się do przyszłości. Wstrzymując się od tego sądu, niepodobna mi jednak już w tej chwili nie szukać przyczyn, które zdaniem moim szkodliwie tak na przeszłość oddziaływały, jak niezawodnie i na przyszłość oddziaływać będą — na wytworzenie wyższego procentu czystego dochodu z operacyi Banku. I zdaje mi się, że jedną z ważnych ku temu przyczyn jest bardzo stosunkowo wysoka i nieproporcjonalna cyfra kosztów administracyi. Koszta te wynoszą, jak mamy w bilansie przez Bank krajowy przedłożonym, sumę 82.825 zł. A rozbierając poszczegółowo sumę na wydatki niezbędne i nieuniknione, przychodzimy do wysokiej cyfry 58.164 zł., którą wynoszą już tylko same pensye i wynagrodzenia.

Rozumiem proszę Panów, iż w wielkich spekulacyjnych bankach założonych na zyski, iż tam od kierunku, od dyrekcyi zależy nie tylko większy lub mniejszy rozwój interesów, ale co ważniejsze -- mniejsze lub większe zyski. Rozumiem, iż w tych spekulacyjnych bankach potrzeba

ludzi na czele stojących niezwykłych, wyjątkowych umysłów, specjalnych uzdolnień, tak, aby temu szerokiemu zakrojowi najrozmaitszej nieraz natury spraw, przedsiębiorstw, finansowych kombinacji, które muszą w jednej chwili objąć bystrym poglądem, osądzić, ocenić, a kombinacje te nieraz nie tylko dotyczą jednego kraju, państwa, ale nieraz dotyczą cały świat finansowy, handlowy i przemysłowy, iż na czele takich banków i tacy ludzie mogą i może mają wszelkie prawa do wygórowanych i niezwykłych wynagrodzeń. Ale w naszym tak skromnych rozmiarów i na zysk nieobliczonym Banku krajowym taką drogą iść nie można i nie należy — działalność naszego Banku jest spokojna, prawidłowa, unormowana — to też i koszta administracji i wynagrodzenia urzędników i Dyrekcyi powinny się podług tej prawidłowości normować, powinny być takie, jakie Bank znieść może i jakie są przyjęte w kraju naszym w innych podobnych instytucjach nie na zysk obliczonych. Mamy bowiem trzy działy w Banku, a te trzy działy są tak przepisami unormowane, taki charakter nadają Bankowi, tak niedopuszczają żadnego ryzyka, żadnego hazardu — iż porównywać Bank nasz nie wolno nigdy z Bankami spekulacyjnymi, nie wolno na żadnym punkcie, a rozumie się przez to samo nie należy i kosztami administracji i dyrekcyi.

Przypatrmy się temu bliżej. W dziale hipotecznym na dole na prowincyi są taksatorowie majątków, w górze Rada nadzorcza i Wydział krajowy i tutaj wszystko jest przewidziane i przepisami uregulowane. To samo powiedzieć można w zupełności i o dziale pożyczek komunalnych. Co do działu wekslowego istnieją znów cenzorowie, a więc i tutaj ostatecznie i ten zakres działania jest ściśle unormowany. Inne zaś pomniejsze czynności Banku — jak lombard, rachunki bieżące i tym podobne — nie nadają jednak wyłączonego charakteru naszemu Bankowi i dla tego ze wszech względów zaliczyć go trzeba do banków niespekulacyjnych, nie obliczonych na zyski, a więc w granicach tych trzymać go należy — a więc i wydatki naturalnie do tego stosunku ograniczyć wypada.

Muszę z przyjemnością wyrazić uznanie Wydziałowi krajowemu, który w sprawie założenia Banku okazał tyle energii i tyle skrupulatności i z całego zadania wywiązał się z godną uznania akuracnością i dokładnością. Ale

przeglądając statut Banku krajowego, zdaje mi się, że dotąd przepomniał wykonanie przepisu §. 66. statutu, który w drugim ustępie tak opiewa (czyta):

„Iż stosunek służbowy dyrektorów określa Wydział krajowy po wysłuchaniu Rady nadzorczej osobnymi normami, które poda do wiadomości Sejmu“.

Otóż ten stosunek służbowy Dyrekcyi, zdaje mi się iż nie jest jeszcze dotąd unormowany, a to rzecz nie małej wagi i dla tego będę miał zaszczyt co do tej sprawy odpowiednią postawić rezolucyę Wysokiej Izbie do uchwalenia.

Zakończając te pobieżne uwagi, muszę również z przyjemnością zaznaczyć, że rozpatrując przedłożenie Banku krajowego, które nam było zakomunikowane, widzi się w niem niezbędną jasność i dokładność, widzi się ostrożność i przeczorność, z jaką ta instytucya działa i postępuje. Takie działanie naturalnie iż musi obudzić zaufanie do tej instytucyi pośród nas i w całym kraju — a co więcej, widząc czynność tego Banku w niektórych kierunkach już bardzo skuteczną, każdy przyznać musi, iż założenie takiego Banku dla kraju było pożyteczne, niezbędne i że z każdym dniem Bank ten rozwijając swoją działalność dla kraju stać się musi coraz pożyteczniejszym.

Rezolucya moja, o której wspomniałem, brzmi jak następuje (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na następnej Sesyji zdał sprawę z wypełnienia drugiego ustępu § 66. statutu Banku krajowego, który opiewa:

„Stosunki służbowe dyrektorów określi Wydział krajowy po wysłuchaniu Rady nadzorczej osobnymi normami, które poda do wiadomości Sejmu krajowego“.

JW. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparty.

P. Wrotnowski Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Wrotnowski ma głos.

P. Wrotnowski. Poczytuję za mój obowiązek odpowiedzieć na zarzuty podniesione przez poprzedniego mowcę przeciw dotychczasowej działalności Banku krajowego — zarzuty, spieszę to zaznaczyć, nacechowane widoczną życzliwością. Pierwszy zarzut ma na celu wykazać, że Bank

krajowy nie dość rozwinął czynność obsługiwania włościan pożyczkami hipotecznymi. Pod tym względem winienem zwrócić uwagę poprzedniego mowcy, iż sprawozdanie, które ma w ręku, obejmuje tylko półroczną działalność Banku — gdyż oddział hipoteczny był otworzonym dopiero w dniu 1 Lipca 1884. roku — cyfry przeto przytoczone przez poprzedniego mowcę, odnoszą się tylko do półroczna od tegoż dnia, do końca 1884. roku. Otóż, może Panów będzie interesować rozwój pożyczek udzielanych przez Bank na posiadłości włościańskie. W ciągu czasu do końca roku ubiegłego Bank otrzymał podań 900 o udzielenie tego rodzaju pożyczek, w ogólnej sumie 1,135.782 zł. Dyrekcyja Banku była w konieczności 407 podań pozostawić bez skutku; odmówiła przeto udzielenia pożyczek w sumie 628.132 zł., a więc pozostało 493 żądań, na sumę 507.650 zł. Z tych podań oczekuje rozpoznania 64, na sumę 87.300 zł., przyznał zaś Bank 429 pożyczek w ogólnej sumie 420.350 zł., z której wypłacił dotychczas 235 pożyczek w ogólnej sumie 233.150 zł., 41 włościan nie mogło korzystać z kredytu dla przeszkód hipotecznych, skutkiem czego wydane im promesy na sumę 48.450 zł. zostały cofnięte, zaś 153 włościan nie zgłosiło się dotychczas o wypłatę waluty pożyczek, zapewnionej im w ogólnej sumie 138.750 zł. Być może, iż szanowny poseł hrabia Koziebrodzki uzna i te rezultaty skromnymi; muszę mu więc wyrazić, że wedle mego przekonania, nie jest zadaniem Banku krajowego zachęcać włościan do zaciągania długów. Zapewniam wszakże Panów, że każdy włościanin, który się o pożyczkę zgłosi, otrzyma tę pożyczkę, byleby uczynił zadosyć warunkom przez regulamin Banku zastrzeżonym.

Może Panów zadziwił stosunek podań odmówionych do podań przez Dyrekcyję Banku przyjętych. Odmawianie pożyczek było jednak koniecznością z kilku powodów. Wiadomo Panom, że regulacya ksiąg gruntowych jest obecnie przeprowadzaną. Otóż znaczna liczba podań musiała być pozostawioną bez skutku albo z powodu nieistnienia tych ksiąg, albo z powodu nieprawomocności wykazów hipotecznych, albo wreszcie z powodu niezgodności tychże wykazów z arkuszami katastralnymi; w takich zaś razach pożyczki nie mogły być udzielanymi.

Zgłaszali się także z żądaniami o pożyczkę tacy włościanie, których osady obciążone są długami na rzecz banku rustykalnego lub kryło-

zańskiego tak bardzo wysokimi, iż Bank krajowy bez widocznego niebezpieczeństwa nie był w możności udzielić pożyczkę hipoteczną, wystarczającą na skonwertowanie rzeczonych długów.

Wpływały wreszcie żądania ze strony takich włościan, o których zastępstwo Banku przestrzegało, iż są albo nałogowymi pijakami, albo ludźmi nierządnyimi. Dyrekcyja była zmuszoną takich żądań nieuwzględniać, pomna na to, że niejednokrotnie Wysoki Sejm dawał poznać, iż jest jego intencją, aby kredyt udzielany włościanom nosił zawsze cechę kredytu opiekuńczego. Szanowny hr. Koziebrodzki zwrócił zarazem uwagę nato, iż, wedle intencji Wysokiego Sejmu, Bank krajowy ma udzielać pożyczki stuguldenowe.

Dyrekcyja Banku krajowego mniema, że intencya ta z litery przepisów statutu bankowego nie może być wywodzoną, — przepisy te bowiem pozwalają jej, lecz nie nakazują bynajmniej udzielania pożyczek stuguldenowych, — oznaczają najniższą dla nich skalę, lecz ocenienie bezpieczeństwa Banku pozostawiają bezwarunkowo uznaniu samejże Dyrekcyi. Przyjęła zaś ona za regułę udzielać pożyczki dopiero od 500 zł., a tylko wyjątkowo, w celu przeprowadzenia konwersyi długów Banku rustykalnego, obniżyć tę skalę do 300 zł., a nawet w razie koniecznej potrzeby do 200 zł.

Komisya lustracyjna w sprawozdaniu swem w r. 1884. pochwaliła powyższą zasadę, skoro zaś Wysoki Sejm, sprawozdanie to do wiadomości przyjmując, dał przez to poznać, iż poglądy tejże komisji podziela, mógłbym przeto na powołaniu się na to orzeczenie poprzestać.

Pozwalam sobie jednak przedstawić Panom kilka uwag, w nadziei, iż one przekonają, że reguła powyższa jest jedynie bezpieczną, a więc przez interes i włościan i Banku widocznie wskazaną.

Jakoż udzielanie pożyczek hipotecznych na okres kilkunastoletni rujnowałoby włościan kosztami, przy każdej takiej pożyczce nieuniknionymi. Włościanin, potrzebujący małego kredytu, ma taki kredyt dostępnym i niekosztownym w instytucyi lokalnej, na weksel z drugim podpisem, lub z dwoma podpisami.

Względ na potrzebę ułatwienia włościanom takiego kredytu spowodował Dyrekcyją Banku do uczynienia wniosku do Rady nadzorczej o upo-

sażenie oddziału dla interesów z instytucjami prowincjonalnym funduszem półmiliona złotych. Rada nadzorcza upoważniła Dyрекcyę do wprowadzenia powyższej sumy w obrot tych instytucyi, i w tej drodze włościanie z łatwiejszego kredytu już korzystają.

Włościanin, chcący otrzymać pożyczkę stuguldenową na hypotekę swej posiadłości, musiałby zaś zebrać i przedstawić Bankowi wszystkie dowody, od każdego zaciągającego dług przez regulamin i przez instrukcyje bankowe wymagane. Otóż obliczenie poucza, że przedstawienie tych dowodów, wykazów hypotecznych, aktów notaryalnych, kwitów, wpisów do ksiąg gruntowych, — łącznie ze stemplami i z opłatami intabulacyjnymi, kosztuje od 12 do 15 zł. Pytam się więc, ileż zostanie dla włościanina z tej stuguldenowej pożyczki? Pożyczka ta musiałaby przeto wypaść mu za drogo; co jest jednym z powodów, które skłoniły Dyрекcyę Banku do ustanowienia innego minimum, wyższego od 100 zł. przez wzgląd na interes samychże włościan.

Udzielanie pożyczek stuguldenowych stałoby się zarazem rujnującem i dla Banku krajowego, skoro pobierana przezeń opłata na koszt administracyi jest tak drobną, że tu nietylko schodziłaby do zera, ale nawet obciążałaby Bank bardzo znacznymi kosztami. Bezwątpienia, Bank jako krajowy mógłby dopłacać do tych kosztów z innych źródeł dochodu, aby zadanie filantropijne spełniać, gdyby niestawały temu na przeszkodzie donioslejsze względy ekonomiczne i finansowe, gdyby mianowicie drobne posiadłości włościańskie, wartości dwustu lub trzystu złotych, przedstawiały warunki do długoletniego kredytu hypotecznego, gdyby na takie posiadłości można udzielać kredyt z niewątpliwem bezpieczeństwem. Tak jednak nie jest. Podstawą dla kredytu hypotecznego, długoletniego, może być tylko taka posiadłość włościańska, która jest jednostką, tworzącą małe gospodarstwo rolne.

Czy 2 lub 3 morgi gruntu tworzy taką jednostkę, dającą podstawę do bezpiecznego kredytu hypotecznego? Właściciel 2 lub 3 morgów gruntu może z tego gruntu zebrać zaledwie tyle, aby zapłacić podatki i żyć; całą jego siłą jest więc praca jego dziesięciu palców.

Żadna instrukcyja finansowa nie może opierać bezpieczeństwa dla pożyczek hypotecznych

na pracy człowieka, niknącej z jego śmiercią, a więc nie będącej dostateczną rękojmią zapłaty: i dla tego wszystkie instytucye oznaczają pewne minimum pożyczek, po za które nie schodzą. Pod tym względem mogę przedewszystkiem powołać się na stan rzeczy w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, gdzie przecież włościanin stoi wyżej i lepiej niż włościanin galicyjski. Wiadomo Panom, że istniejące tam towarzystwo kredytowe ziemskie odłączyło ze swego funduszu rezerwowego kapitał 100 000 talarów, i kapitałem tym wypożyczyło instytucyą utworzoną w celu specjalnym, udzielania pożyczek hypotecznych, amortyzacyjnych, na własność włościańską, i w regulaminach dla tejże instytucyi postawiło zasadę, iż najniższa pożyczka wynosić ma 1000 talarów, że więc tylko jednostka gospodarcza, wartości co najmniej 2.000 talarów, może być dopuszczoną do kredytu hypotecznego. A chociaż na walnem zebraniu rzeczonoego towarzystwa, odbytem w Poznaniu w r. 1883., stawianym był wniosek o niżenie owego minimum z 3.000 do 2.000 marek, wniosek ten nie pozyskał wszakże większości głosów, i zasada ogólna nie uległa zmianie. Słusznie bowiem uznawano, że kredyt hypoteczny powinien mieć podstawę w takiej własności, która ma cechy małego gospodarstwa rolnego.

W Królestwie Polskiem minimum pożyczki towarzystwa kredytow. ziem. wynosi 1.000 rubli; we Francyi, Credit - Foncier, nie udziela pożyczek niższych od 5.000 franków.

W każdej dziedzinie, a szczególnie w sprawach finansowych, na teorye abstrakcyjne należy spoglądać z niedowierzaniem i obawą, i korzystać raczej z doświadczenia nabytego przez innych. Takie właśnie doświadczenie, które powinniśmy spożytkować, dał nam upadły Bank rustykalny.

W chwili swego upadku liczył on 36000 dłużników, z których przeszło 12000 było takich, którzy zaciągnęli pożyczki 50 guldenowe. Te drobne pożyczki były głównym powodem upadku owego banku; po troskliwym zbadaniu jego działalności doszedłem do przekonania, iż gdyby był pobierał od pożyczek przez siebie udzielanych taki procent, jaki jest oznaczonym dla listów zastawnych Banku krajowego, Bank rustykalny byłby upadł o sześć lat wcześniej, gdyż pomimo pobierania 12% nie był w możności pokrywać kosztów swej administracyi wynoszących

200.000 zł. rocznie. A jednak płacił procentu tylko 6%, połowę tego, co od włościan ściągają.

Więc Bank krajowy byłby tembardziej w niemożności pokrywania kosztów, gdyby udzielał pożyczki stuguldenowe; pobiera bowiem bardzo skromną opłatę na koszt administracji.

Mniemam przeto, że czyni zadosyć myśli, która jego założeniu towarzyszyła, gdy z jednej strony ułatwia stowarzyszeniom zaliczkowym udzielanie pożyczek drobnych, dając tym instytucjom kredyt z owego półmilionu zł., z drugiej zaś strony przyjmując za podstawę kredytu hipotecznego posiadłości, przedstawiające wartość przynajmniej 1000 zł.

Że Bank krajowy nie będzie włościan zachęcać do zaciągania pożyczek nawet przewyższających 500 zł., już miałem sposobność nadmienić, obdłużania bowiem małej własności nie poczytuje za eldorado, którego włościanom życzyć by wypadało. Obsłuży ich kredytem hipotecznym w razie rzeczywistej potrzeby: konwersyi uciążliwych długów, przykupna gruntu, ułatwienia działu spadku i t. p.; nieodmówi udzielenia pożyczki temu, kto jej zażąda, lecz żadnych kroków zachęcających do brania pożyczek nie rozwinie.

Drugi zarzut, podniesiony przez szanownego hr. Koziembrodzkiego, odnosi się do cyfry czystego zysku, otrzymanego przez Bank krajowy w pierwszym roku jego istnienia.

Panowie! Istnieją tylko dwie metody prowadzenia instytucji finansowych. Jedna metoda polega na podejmowaniu interesów ryzykownych, chociażby przedstawiających możliwość straty, na zaniebdywaniu zbierania funduszków rezerwowych, będących zawsze główną podstawą i wyrazem solidności każdego banku, — na usiłowaniu dążących do podciągania każdego możliwego wpływu pod kategorię zysku powiększającego dywidendę. — Tej metody trzymają się banki akcyjne, usiłujące — że pozwolę sobie użyć wyrażenia trywialnego — usiłujące drzeć z kogo się da i ile się da.

Metoda druga wskazuje postępowanie wprost przeciwne: nieustannie baczyć, aby każdy żądający usługi bankowej, otrzymał ją jak można najtaniej, aby podejmowane interesa były pewne, niezagrażające stratą, — aby fundusze rezerwowe były ciągle gromadzone i ciągle powiększane, chociażby to powiększanie umniejszało cy-

frę wykazywanych czystych zysków, i troskę o tę cyfrę stawiać na drugim planie. Dyrekcya Banku krajowego poczytywała za obowiązek trzymać się jak najściślej metody drugiej, w przekonaniu, że tylko tym sposobem uczyni zadosyć intencji Wysokiego Sejmu, jaka utworzeniu tej instytucji towarzyszyła. Idąc zaś wedle tej metody, nie jest w możności wykazać znaczniejszych czystych zysków, — gdyż, jak o tem poucza doświadczenie, żadna instytucja finansowa, pragnąca rozwijać się solidnie, nie daje znaczniejszych zysków, a nawet zaledwie pokrywa koszt administracji w początkach swego istnienia.

Nie pokrywała tych kosztów w pierwszych trzech latach swego istnienia, na przykład tak poważna instytucja, jak Towarzystwo kredytowe ziemskie w królestwie polskim, — posiadające obecnie około 10 milionów rubli w funduszu rezerwowym, wobec blisko 100 milionów rubli pożyczek przez siebie udzielonych.

Nie mam pod ręką bilansu Banku krajowego z ostatniego grudnia r. z., gdyż bilans ten jest dopiero formowany; na podstawie wszakże stanu rachunków z dnia 30. Listopada r. z. mogę Panom podać niektóre cyfry, wskazujące rezultat metody dotychczasowej prowadzenia interesów tej instytucji, a przede wszystkim, fundusze rezerwowe, w czasie stosunkowo krótkim, zostały doprowadzone do sumy 51.847 zł., dojdą bezwątpienia do pięćdziesięciu kilku tysięcy z końcem grudnia, i nieprzesną z każdym rokiem szybko wzrastać, mają bowiem zapewnioną różnorodną a znaczną siłę wzrostu. Oprócz bowiem rezerwy oznaczonej przez pierwotny statut Banku, Dyrekcya wytwarzała dwie rezerwy specjalne, jedną dla obligacji komunalnych, drugą dla listów zastawnych. To też owa suma 51.847 zł. rozdziela się jak następuje: na rezerwę ogólną, statutową 8.224 zł., na rezerwę obligacji komunalnych 36.834 zł. i na rezerwę dla listów zastawnych 6.787 zł. — Mam nadzieję, że jak na początek, pod względem cyfry funduszków rezerwowych nikt nie mógłby żądać więcej od Dyrekcyi Banku krajowego.

Pod względem znowu taniości, pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że żadna instytucja początkująca nie obsługiwała publiczności tak tanio, jak Bank krajowy. W sprawie obligacji komunalnych i listów zastawnych,

jest on tylko stacyą pocztową, — pobiera bowiem w każdej racie tylko tyle, ile za odpowiednie kupony i za obligacje lub listy zastawne wycyfrowane z obiegu.

Jedynym zyskiem dla Banku jest ćwierć procentu pobieranego na koszt administracji.

Stopę procentową od operacji ściśle bankowych oznaczył także bardzo umiarkowanie: 6% przy skupie weksli handlowych, 5% od skupu weksli stowarzyszeń zarobkowych i zaliczkowych, od lombardów, od rachunków bieżących. Mniemam, że ta stopa procentowa już oddziaływała cokolwiek w sposób dodatni na taniość kredytu niehipotecznego.

Prowizye przy załatwianiu wszelkich zleceń pobiera Bank w stosunku jednego procentu od tysiąca, znacznie więc niżej, niż inne instytucje finansowe.

Słowem, niesie publiczności usługi finansowe jak można najtaniej. Pozostaje jeszcze do objaśnienia kwestya kosztów administracji. — Hr. Koziebrodzki oświadczył, że one w stosunku do takichże kosztów w innych instytucjach są zbyt wysokimi.

Nie jestem w możności zgodzić się z tem zapatrywaniem. Instytucja pod każdym względem wzorowa: Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie, rozpatruje corocznie 300 do 350 podań pożyczkowych; Bank krajowy w ciągu ubiegłych 18 miesięcy rozpoznał takichże podań 1329; racie zaś Panowie zwrócić łaskawą uwagę na to, że pożyczka 500 zł. tego samego wymaga zachodu, co pożyczka 50.000 zł. Towarzystwo kredytowe ziemskie ma tylko jeden oddział: pożyczek hipotecznych. Bank krajowy ma zaś 4 oddziały: hipoteczny, komunalny, bankowy i dla interesów ze stowarzyszeniami. Oddziały te wymagają liczego personelu służbowego, skutkiem czego koszt administracji nie mogą być zmniejszonymi.

Koszt te w każdej instytucji początkującej muszą z konieczności być stosunkowo wyższymi, nieharmonizującymi z sumą obrotów, — biuro bowiem każdego oddziału musi być zawsze przygotowanym do normalnego obsłużenia wszystkich interesów, z jakimi publiczność przyjść może.

Koszt administracji nie dadzą się obniżyć, ale dochód Banku będzie się stale zwiększać; już przeto dziś mogą Panom oświadczyć, że Bank

rozpocznie przynosić zysk wyrównywający, a nawet przewyższający 5 lub 6% od miliona zł. danego przez kraj na uposażenie tej instytucji, wtedy, gdy obrót oddziału hipotecznego i komunalnego przyniesie tyle, ile potrzeba na pokrycie kosztów utrzymania tych dwóch oddziałów.

Płace urzędników, syndykatu, likwidatur hipotecznych i komunalnych, słowem tych wszystkich, którzy około pożyczek chodzą, w połączeniu z połową tak zwanych kosztów ogólnych, wynoszą co najmniej połowę sumy wydatkowej obecnie przez Bank tytułem kosztów administracji.

Jakoż, gdyby Bank krajowy nie miał oddziałów hipotecznego i komunalnego, w takim razie mógłby ograniczyć się na tyłu urzędnikach, ilu ich jest n. p. w tutejszym Banku kredytowym, a więc zniżyć sumę pensyi do 25 lub 30 tysięcy zł.

Otóż dochód z pożyczek hipotecznych i komunalnych jest dotychczas bardzo mały, gdyż Bank krajowy pobiera na koszt po ćwierć od sta, nie tak, jak to czynił Bank hipoteczny, pobierając na ten cel po jeden od sta; skutkiem zaś umiarkowanej opłaty dochód w ciągu 11 miesięcy roku ubiegłego uczynił z oddziału hipotecznego tylko 5200 zł., z komunalnego tylko 2060 zł., w obec dochodu brutto w oddziale ściśle bankowym 151.500 zł.

Z porównania powyższych cyfr z cyfrą wydatków Banku, okazuje się, że znaczną część zarobku oddziału bankowego odłączać wypada na utrzymanie oddziałów hipotecznego i komunalnego; — że jednak stosunek ten dziś z konieczności anormalny poprawia się z każdym miesiącem, że, gdy suma emisji Banku osiągnie 20 milionów, oddziały zajmujące się temi emisjami zaczną opłacać się składkami przez dłużników wnoszonymi, a tem samem zysk oddziału ściśle bankowego, chociażby nawet nie zwiększony, zacznie być czystym zyskiem, reprezentującym procent 5% lub wyższy od kapitału miliona zł.

Że chwila ta nie da na siebie czekać zbyt długo, objaśnia stan rachunku żądanych i przyznanych przez Bank pożyczek hipotecznych. —

W ciągu ostatnich 18 miesięcy zażądano pożyczek w sumie okrągłej 20 milionów; Bank przyznał pożyczek na sumę okrągłą 17,772.000 zł. wypłacał zaś dopiero 3,015.800 zł.

Bank krajowy jest przeznaczonym na to, aby się stał wielką instytucją kredytową, prowadzoną solidnie i w wielkim stylu, i niewątpliwie stanie się taką instytucją; lecz na to potrzeba czasu, gdyż żadna instytucja nie wytworzy od razu poważniejszych funduszków rezerwowych, ani znaczniejszego dochodu nie da.

Dążąc do tego celu, Dyrekcya Banku krajowego znajduje chętną a intelligentną pomoc w swych zastępstwach. A kiedy o nich wspomniałem, niech mi będzie wolno oddać hołd tym, którzy stojąc u steru instytucji lokalnych, z których Bank krajowy uczynił swe zastępstwa, dają dowód poczucia obowiązku obywatelskiego, gdyż dla dobra kraju podejmują w interesach Banku mozolną pracę, dotychczas bardzo mało albo wcale nienagradzaną materyalnie.

Mam wiarę, że przy powyższej pomocy i przy nieustającym współdziałaniu Rady nadzorczej, która na każde wezwanie odbywa swe posiedzenia, i łaskawie udziela Dyrekcji światłego swego poparcia, Bank krajowy nie zmieniając dotychczasowej metody działania, idąc bez skoków, lecz powiększając stopniowo swe operacje, spełniać będzie włożone nań zadania, przynosząc krajowi nie tylko pożytek ale i chlubę. Proszę więc Panów o cierpliwość.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Wnioski komisji nie spotkały się z opozycją, więc nie potrzebuję ich bronić, a co do uwag, jakie uczynił szanowny mowca pod względem kredytu dla włościan, to zgadzam się na nie po części. — Kiedy bowiem Sejm powziął myśl założenia banku, to jednym z głównych motywów dla Sejmowi była potrzeba instytucji, któraby mogła włościanom tani kredyt utworzyć.

Wszyscy pamiętamy, jak w gronie posłów rozprawiano o tem, że dla właścicieli dworskich posiadłości mniejsza jest takiej instytucji potrzeba, albowiem kredytowe ich potrzeby bardzo dobrze zaspakajają inne instytucje, które im kredytu udziela, podczas gdy dla włościan takiej instytucji nie było. W nowo założonym banku utworzono ten dział i upoważniono do dawania pożyczek hipotecznych na grunta włościańskie. Jednakowoż nie było tu wzmianki o tem, że od

tego czasu rzecz znacznie się zmieniła. Sejm uzupełnił pierwotny statut banku krajowego nowym działem, to jest pożyczek komunalnych.

Mnie by się zdawało, że może dla włościanina byłaby to nierównie właściwsza droga do szukania kredytu i kredyt ten byłby dlań odpowiedniejszym, niż ten kredyt indywidualny, hipoteczny, który włościanin dzisiaj uzyskuje.

Mnie by się zdawało, że kredyt za pomocą pożyczek komunalnych miałby na sobie tę najwyraźniejszą cechę, którąśmy chcieli kredytowi włościańskiemu już z góry nadać, to jest cechę opiekuńczą. Bo gdyby gmina na własne imię zaciągała i między potrzebujących członków rozdzielała pożyczki, w takim razie stałaby się ona naturalną opiekunką tych dłużników, przyzwyczajalaby ich do spłaty regularnej, pilnowałaby dobrego zachowania i dobrego gospodarstwa, żeby czasem nie popadła w konieczność zastępowania własnych dłużników.

Może to zbyt cieżkiem będzie, ale kiedy zacząłem o tej sprawie mówić, niech mi wolno tę myśl dorzucić, że możnaby w likwidacyi banku włościańskiego uwolnić włościanstwo od ogromnych dziś długów, zaciągniętych w banku włościańskim, nierównie łatwiej i prędzej, gdyby reprezentacye powiatowe tej myśli się chwyciły i z własnej inicjatywy naprowadziły gminy na tę drogę, ażeby celem uwolnienia członków od ciężaru długów banku rustykalnego zaciągały pożyczki komunalne. Pożyczki te są naturalnie bez porównania tańsze, jak pożyczki hipoteczne, o których tak jasno rzecz przedstawił szanowny poseł Wrotnowski. Nie potrzeba tu bowiem hipotecznych zapisów, kosztów intabulacyjnych, które z interesem ściśle hipotecznym w tej formie prawnej zawarte są nieodzownie połączone.

Nie mam potrzeby bronić wniosków komisji, które nie są atakowane, zaś co do rezolucyi także nie mam nic przeciw niej, bo żąda ona jedynie wykonania jednego z przepisów statutu przez Sejm uchwalonego. Rzecz sama przez się się rozumie, że skoro żądanie takie postawione jest, przeciw temu głosowi podnieść nie można.

Pozostawiając co do rezolucyi rozstrzygnięcia Wysokiej Izbie, upraszam o przyjęcie wniosków komisji.

JW. Marszałek. Komisya wnosi (czyta):

Wysoki Sejm raczy:

1. Przyjąć do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym;

2. udzielić Dyrekcyi Banku krajowego absolutorium z rachunków za czas od 1. Lipca 1883. do 31. Grudnia 1884.

Kto te wnioski przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

P. Koziebrodzki wnosi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na następnej sesji zdał sprawę z wypełnienia drugiego ustępu §. 66. statutu banku krajowego, który opiewa:

„Stosunki służbowe dyrektorów określi Wydział krajowy po wysłuchaniu Rady nadzorczej osobnymi normami, które poda do wiadomości Sejmu krajowego“.

Kto tę rezolucję przyjmuje, zechce powstać. (Większość). Rezolucya przyjęta.

Następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji wniesionych przez Wydział Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych i Towarzystwo politechniczne we Lwowie, w sprawie reorganizacji szkół realnych. (Al. 172.)

Sprawozdawca p. Czerkawski ma głos. Proszę odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Czerkawski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. Rząd, żeby na zasadzie i w myśl ustawy zasadniczej z dnia 27. Grudnia 1867. roku l. 141 §. 11. lit. i) i §. 12. przedłożył Sejmowi Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem do uchwalenia projekt reorganizacji szkolnictwa średniego w naszym kraju wogóle, a szkół realnych w szczególności, i biorąc oraz w sprawie rozdziału nauki pośredniej na szkoły realne i gimnazya humanitarne i realne pod rozwagę postanowienia, któreby umożliwiały uczniom wybór kierunku technicznego lub uniwersyteckiego po odbytej w szkołach średnich nauce.

2. Wzywa się c. k. Rząd, żeby już teraz drogą administracyjną wprowadził do programu nauk obowiązkowych szkół realnych galicyjskich prócz języka polskiego i niemieckiego naukę przynajmniej jednego jeszcze języka nowożytnego, a to francuskiego lub angielskiego, bez zwiększenia ogólnej liczby godzin wykładowych, jeżeliby się tyle pożądane zmniejszenie nie dało żadną miarą skuteczniej.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje powyższe rezolucje, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucje przyjęte.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków fundacyi ś. p. Stanisława hr. Skarbka za rok 1884. (Al. 173).

Sprawozdawca p. Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Skałkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 173).

JW. Marszałek. Proszę odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Skałkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zamknięcie rachunków fundacyi ś. p. Stanisława hr. Skarbka za rok 1884. przyjmuje się do wiadomości, z zastrzeżeniem, iż uchwała ta nie przesądza o wyniku szczegółowego zbadania tych rachunków, przedsięwziąć się mającego przez Wydział krajowy.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie użycia pozostałości krajowego funduszu zapomogowego dla powodzian z r. 1885. (Al. 174.)

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni w zastępstwie p. Jędrzejowicza Stanisława, ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie).

Głosy. Uwolnić od czytania.

JW. Marszałek. Proszę odczytać konkluzję.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

a) „Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby kredyty pozostałe z funduszu zapomogowego dla gospodarstw wiejskich, powodzą roku 1884. dotkniętych, użył w roku 1886tym na wykonanie nagłych budowli ochronnych na rzekach, oraz na studia i plany przygotowawcze pod warun-

kiem, jeżeli Skarb państwa do tychże robót i studyów odpowiednią kwotą się przyczyni;

b) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby z wydanych pieniędzy zdał sprawę Sejmowi w zamknięciach rachunków za rok 1886.“

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Dr. Wereszczyński. Komisya wnosi w ustępie a) upoważnić Wydział krajowy, aby kredyty pozostałe z funduszu zapomogowego użył na wykonanie nagłych budowli ochronnych na rzekach oraz na studia i plany przygotowawcze pod warunkiem, jeśli Skarb państwa do tych robót i studyów się przyczyni. Otóż Skarb państwa przyczynił się i przyczynia do tych robót, warunek więc do robót słuszny. „Do studyów“ zaś Skarb państwa nie przyczyni się, jak to wynika z niejednokrotnego oświadczenia Rządu, dlatego wnoszę, aby te słowa „i studyów“ opuścić.

JW. Marszałek. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Bądni. Imieniem komisji zgadzam się na tę poprawkę.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

a) „Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby kredyty pozostałe z funduszu zapomogowego dla gospodarstw wiejskich powodzią r. 1884. dotkniętych, użył w r. 1886tym na wykonanie nagłych budowli ochronnych na rzekach, oraz na studia i plany przygotowawcze pod warunkiem, jeżeli Skarb państwa do tychże robót odpowiednią kwotą się przyczyni“.

Kto przyjmuje ten wniosek komisji, z przyjętą przez komisję poprawką p. Wereszczyńskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następnie wnosi komisya:

b) Poleca się Wydziałowi, aby z wydanych pieniędzy zdał sprawę Sejmowi w zamknięciach rachunków za r. 1886“.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje: „Drugie czytanie wniosków Wydziału krajowego w przedmiocie petycji gminy miasta Lwowa i Krakowa, dotyczących się rozkładu kosztów kwaterunku wojska, jakoteż petycji gminy miasta Tarnowa i Sambora w tym samym przedmiocie wniesionych“. (Al. 175).

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz ma głos.

P. Dr. Fruchtmann. Proszę o głos przed odczytaniem sprawozdania w kwestyi formalnej.

JW. Marszałek. P. Fruchtmann ma głos.

P. Dr. Fruchtmann. Załatwienie tej sprawy, mającej zasadnicze znaczenie, jest rzeczą bardzo ważną dla miast tych, które podały petycję, jak i w ogóle dla wielu innych. Wymagałoby ono szerszej i poważniejszej dyskusji. Przeprowadzenie takiej dyskusji byłoby niepodobnem i może nie pożądanem w tej chwili, przed samem zamknięciem Sejmu i wobec tak wielkiego znuzenia Wysokiej Izby. A gdy komisya wnosi przejście do porządku dziennego, to sądzę, że sprawa nie ucierpi, jeżeli będzie do następnej sesyi odłożoną. Dla tego w porozumieniu z innymi kolegami pozwolę sobie postawić wniosek, aby JW. Marszałek sprawę usunął z porządku dziennego.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Ja zupełnie z tych samych powodów, jakie podał szan. poseł Fruchtmann proszę, aby Wysoka Izba raczyła załatwienie tej sprawy usunąć z porządku dziennego na teraz. Taka ważna sprawa sporna, czy miasta obowiązane są ponosić ciężar kwaterunku wojska? czy też należy wydać ustawę krajową, która by ten ciężar równiej rozłożyła? czy też należy dalej postępować w tej sprawie jak dotychczas? jakie są błędy w tem nawet przyjętem postępowaniu dotychczasowem? wszystkich tych pytań nie można doraźnie i bez dłuższych obrad rozstrzygać lekko wnioskiem o przejście do porządku dziennego nad całą sprawą, wniesionem w ostatniej chwili przed zamknięciem sesyi sejmowej.

Dlatego proszę o usunięcie tej sprawy z porządku dziennego.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję do głosowania; kto się zgadza z wnioskiem p. Fruchtmanna popar-

tym przez p. Chrzanowskiego, y tę sprawę usunąć z porządku dziennego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest jednomyślnie prawie przyjęty.

P. Gross. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Ja ośmielę się prosić JW. Marszałka i Wysokiej Izby, aby raczyła wysłuchać sprawozdania kom. kolejowej o petycji komitetu kolejowego w Brzeżanach względem budowy kolei ze Stryja na Chodorów, Rohatyn, Brzeżany, Mikułińce do granicy rosyjskiej. Jest to sprawa o tyle ważna, że wszyscy mieszkańcy tych okolic z niecierpliwością na poparcie ze strony Wysokiego Sejmu oczekują. Zdaje mi się, że sprawa ta nie zajmie tyle czasu, aby nie mogła być dziś jeszcze traktowaną.

JW. Marszałek. Sprawa ta nie jest na porządku dziennym. Dla tego, ponieważ sprawozdanie nie było drukowanem, i rozdanem pp. posłom nie zostało, nie mogłem przeto postawić jej na porządku dziennym. Zresztą zapytam się Wysokiej Izby, czy chce wziąć tę sprawę na porządek dzienny?

(Głosy: Sprawa nie jest nikomu znana).

Kto się zgadza z propozycją posła Grossa, aby ta sprawa była wzięta na porządek dzienny zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

P. Polanowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Ja także jako przewodniczący komisji gorzelnianej mam prośbę do Wysokiej Izby, aby dla ważności sprawy, o której sprawozdanie przed 48 godzinami Wysokiej Izbie rozdano, mianowicie sprawozdanie o wniosku p. Erazma Wolańskiego w przedmiocie podatku gorzelnianego — wziąć na porządek dzienny. Niewątpię, że dyskusya, jeżeliby jaka była, będzie bardzo krótką i nie wiele czasu zajmie Wysokiej Izbie.

JW. Marszałek. Sprawa ta także nie jest postawioną na porządku dziennym. Zresztą zdaje mi się, że sprawa jest zbyt ważną, aby ją w ostatniej chwili, gdy posłowie pragną następnym pociągiem rozjeżdżać się do domów, brać na porządek dzienny. A zresztą kwestyę tę podam pod decyzję Wysokiej Izby.

Kto jest zatem, aby sprawę poruszoną przez

p. Polanowskiego wziąć na porządek dzienny, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Pan sprawozdawca Gross ma głos.

Sprawozdawca p. Gross (czyta sprawozdanie komisji gorzelnianej z al. 176. o wniosku p. Erazma Wolańskiego w sprawie opodatkowania gorzelń, z następującym wnioskiem). (Al. 176).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm zwywa c. k. Rząd, ażeby w bliskich z drugą połową monarchii układach o odnowienie ugody austriacko-węgierskiej, dążył do wyjednania koniecznych warunków bytu i rozwoju zachwianego dziś przemysłu gorzeln rolniczych na podstawie zapewniającej w przyszłości trwałość opodatkowania wyrobu spirytusu:

a) przez postawienie ścisłego i racjonalnego pojęcia gorzelń rolniczych, opartego na znamionach, wyróżniających je od gorzelń czysto fabrycznych;

b) przez odpowiednie większe uwzględnienie w opodatkowaniu gorzelń rolniczych w ogóle w stosunku do wielkich fabryk spirytusu a przede wszystkim przez większe uwzględnienie najmniejszych gorzelń rolniczych.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w swym zakresie działania wszelkich dołożył starań, by sprawa dalszego opodatkowania przemysłu gorzelnianego stosownie do potrzeb i interesu naszego gospodarstwa krajowego była załatwioną.

Tem sprawozdaniem załatwia się równocześnie petycja Wiecu Rolników do L. S. 913/737.

JW. Marszałek. Rozprawa nad temi rezolucjami otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się z niemi zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

P. Langie. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Langie ma głos.

P. Langie. Proszę, aby sprawa będąca na porządku dziennym o szkole krajowej ogrodniczej w Czernichowie i folwarku w Czernichowie, usunięta z powodu chwilowej a przypadkowej mej nieobecności w Izbie, była teraz wzięta na porządek dzienny.

JW. Marszałek. Pana sprawozdawcy nie było w Izbie, kiedy przychodziła kolej na to sprawozdanie, przeto usunąłem je z porządku. Muszę więc zapytać, czy Wysoka Izba zezwoli na ponowne postawienie przedmiotu tego na po-

rządki dziennym. Kto przyjmuje wniosek p. Langiego zechce powstać. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Langie (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 177). (Al. 177).

Głosy. Uwolnić od czytania.

JW. Marszałek. Proszę odczytać konkluzje.

Sprawozdawca p. Langie (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Dyrektorem krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie ma być jeden z sześciu nauczycieli stałych.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby z końcem kursu szkolnego 1886. roku przeniósł krajową szkołę ogrodniczą z Czernichowa w inne miejsce.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Wereszczyński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

P. Wereszczyński. Przedstawione Wysokiej Izbie wnioski i uzasadnienie tych wniosków w sprawozdaniu zawarte, zmuszają mnie mimo spóźnionej pory do zabrania głosu. Uchwała pierwsza, wedle uzasadnienia w sprawozdaniu zawartego, dąży do usunięcia sporu, który ma zachodzić między kuratoryą a Wydziałem krajowym.

Ponieważ jednak sprawozdanie przypuszcza różnicę zdania w tym kierunku, w jakim różnicy zdań między Wydziałem krajowym a kuratoryą nie było i nie ma, a zatem proponowana Wysokiej Izbie uchwała zupełnie różnicy zapatrywań pomiędzy kuratoryą a Wydziałem krajowym nie usuwa.

Sprawozdanie utrzymuje, iż Wydział krajowy mniemał, iż dyrektorem powinien być nauczyciel jednego z przedmiotów zasadniczych. Wydział krajowy nigdy nie mniemał tego, a najlepszym dowodem na to jest rozpisany konkurs na posadę dyrektorów, który dopuszczał kandydatów z grona profesorów każdego przedmiotu, a nie tylko przedmiotów zasadniczych. W tym kierunku zatem między Wydziałem krajowym a kuratoryą nie było różnicy zapatrywań, a zatem rezolucya nie usuwa różnicy między zapatrywaniami kuratoryi a Wydziału krajowego, do obsa-

dzenia tej rzeczywiście dotąd nie obsadzonej posady. Uchwała ta nadto jest jeszcze zbyteczną z tego powodu, że Wysoka Izba dawno już, uchwalając statut szkoły Czernichowskiej, uchwaliła to samo. Wyraźnie bowiem stoi w statucie, że dyrektorem ma być jeden ze sześciu stałych nauczycieli.

Proponowana uchwała ta jest zatem wprawdzie nieszkodliwą ale zbyteczną.

Gdyby zamiast tej uchwały było w sprawozdaniu powiedziane: „kuratorya nie mogąc znaleźć osobistości odpowiedniej na posadę dyrektora, przekonana, że obecny prowizoryczny kierownik utrzymuje spokój i porządek w szkole, była zdania, że prowizoryum mogłoby czas jakiś trwać“. Następnie gdyby było powiedziane, że Wydział krajowy na to słuszne zapatrywanie zgodzić się nie mógł, dlatego, że poleconem mu było przez komisję gospodarstwa krajowego zeszłego roku, aby jak najspieszniej przystąpił do obsadzenia tej posady, gdyby była wzmianka w sprawozdaniu, że Wydział krajowy mógłby, tak jak to jest przekonaniem jego, przystać na życzenie kuratoryi, żeby zatrzymać prowizorycznego dyrektora aż do chwili, gdy osobistość odpowiednia by się znalazła, w takim razie nie zachodziłaby nadal żadna różnica między zapatrywaniami kuratoryi a tem, do czego Wydział krajowy obowiązany był dążyć w skutek zeszłorocznego polecenia komisji. Spór zatem byłby rozstrzygnięty, który nie będzie rozstrzygniętym proponowaną uchwałą.

Co się tyczy drugiej uchwały, to jest przeniesienia szkoły ogrodniczej z Czernichowa, co do tego nie będę wchodził w rzecz samą. Pozwolę sobie tylko przytoczyć, że ani Wydział krajowy, ani komisya nie jest w położeniu w chwili obecnej oznaczyć kosztu takiego przeniesienia, że byłoby może wskazaniem, aby nie sam Wydział krajowy ostatecznie rozstrzygał, gdzie ta szkoła ma być, tylko możeby było odpowiednem, aby ostateczne rozstrzygnięcie pozostawione było tej Wysokiej Izbie. W obec tych dwóch uwag nie zdaje mi się, żeby sprawa była do tego stopnia dojrzałą, aby Wydział krajowy od Wysokiej Izby już dziś mógł otrzymać kategoryczne polecenie przeniesienia szkoły z Czernichowa. Gdyby jednak Wysoka Izba mimo tych wątpliwości było tego zdania, że dziś już można Wydziałowi krajowemu polecić, aby szkoła z Czernichowa była

przeniesioną, nawet w takim razie żadną miarą nie mógłbym się zgodzić, a to z ważnej przyczyny na proponowaną stylizację tej rezolucji, czyli uchwały, dla tego, że szkoła ta nie jest szkołą krajową subwencyonowaną przez Rząd. Szkoła ta jest rządową, umieszczoną w Czernichowie. Wydział krajowy może od Wysokiej Izby otrzymać polecenie starania się o przeniesienie tej szkoły, ale otrzymać nie może kategorycznego polecenia przeniesienia jej, dla tego, że przenieść ją nie ma prawa. Wydział krajowy może ją tylko usunąć z Czernichowa, to jest powiedzieć Wysokiej Izbie: My szkoły tej w skutek uchwały Wysokiego Sejmu w Czernichowie nadal utrzymywać nie będziemy. Jeżeli Wysoka Izba poleci, to będziemy się starali o przeniesienie. Jednak takie polecenie, abyśmy sami szkołę przenieśli, nie może być uchwalonem. Na wypadek gdyby Wysoka Izba była zdania, że dziś już można przystąpić do stanowczego załatwienia sprawy, proponowałbym taką zmianę stylizacji (czyta):

„Sejm wzywa Wydział krajowy, aby postarał się o przeniesienie w roku 1886. szkoły ogrodniczej z Czernichowa w inne miejsce“.

JW. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek ten jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. W tej spóźnionej porze nie będę zajmować Wysoką Izbę dłuższymi wywodami. Zwrócę tylko uwagę na tę okoliczność, że w owych czasach, kiedy szkołami naszymi rolniczymi w ogóle, a ogrodniczymi w szczególności nikt zajmować się nie chciał z sfer rządowych, Towarzystwo rolnicze wzięło na siebie inicjatywę, aby wykształcenie w tym dziale nauki prowadzić o ile będzie można w kierunku dodatnim, szkoła ogrodnicza tedy była zakładem Towarzystwa rolniczego krakowskiego, w celu wykształcenia w kierunku ogrodniczym i miała za swój obowiązek i starała się szkoły ogrodnicze do życia powołać na podstawie ofiarności prywatnej. W swoim czasie szkoła ta była umieszczoną w Łańcucie, a gdy się pokazało, że w Łańcucie nie odpowiada celowi, Towarzystwo rolnicze krakowskie przeniosło ją do Czernichowa, a w Czernichowie zdawało się i zdaje mi

się do tego czasu, że szkoła najwłaściwiej rozwijać się może, bo niepodobna żądać, aby zakład początkujący od razu stanął na tej stopie, jak to wymagaćby można od zakładu, potężnymi środkami finansowymi uposażonego.

Z tego samego powodu rozwijać się musi powoli, zwłaszcza, że fundusz krajowy i ofiarność prywatna nie przychodzi z tymi środkami od razu tak, iżby szkoły te na takiej stopie postawić można, jak one stoją za granicą. To powolne jej rozwijanie się daje podstawę do twierdzenia, że się odbywa normalnie i małymi środkami, a przy pomocy fachowych sił w Czernichowie małymi środkami dojdzie się do tego, że w krótkim czasie będzie mogła produkować należyte wykształconych ogrodników, których tak samo, jak ks. Sanguszko przemawiając za szkołą tarnowską ujmował się, że tak bardzo w kraju ich potrzeba.

Przeszłego roku Sejm dał polecenie Wydziałowi krajowemu, aby postarał się o przeniesienie szkoły tej Czernichowskiej w inne miejsce, Wydział krajowy temu poleceniu zadość uczynił się starał i zapytał w pierwszym rządzie Towarzystwo rolnicze krakowskie i kuratorkę szkoły Czernichowskiej o zdanie.

Towarzystwo rolnicze krakowskie i kuratorka szkoły rolniczej, to są owe władze, które czuwają nad dobrym rozwojem tej szkoły, nad jej należytem powodzeniem — one oświadczyły stanowczo i kategorycznie, że szkoła ta ma warunki rozwoju w Czernichowie i z pożytkiem dla kraju dalej powinna być utrzymana.

Wskutek tego Wydział krajowy powinien się był wstrzymać z przeniesieniem natychmiastowem w inne miejsce, tem bardziej, że nie ma nadziei, ażeby szkoła gdzieś indziej tak dogodnie warunki, jak w Czernichowie znaleźć mogła nie tylko co do sił nauczycielskich wykładowych, co do środków naukowych, ale i z tego powodu, że gdziekolwiek bądź indziej przeniesiona pociągnęłaby musiała znaczne wydatki z funduszu krajowego, czego my sobie nie życzymy tam, gdzie konieczność tego nie zachodzi.

Komisja gospodarstwa krajowego powiada w sprawozdaniu, że wskazując na inne miejsce, które dla tej szkoły byłoby odpowiedniejsze, że Rada miejska w Tarnowie oddała do użytku szkoły ogrodniczej pięknie i starannie utrzymany ogród o przestrzeni 14 morgów; komisja gospodarstwa krajowego nie twierdzi, jaki to jest użytek, je-

żeliby to miało być za użytek uważane, że chłopcy uczący się w znacznej części ścieżki mieliby do wygracowania. To nie wiem, czyby tego rodzaju użytkowanie zupełnie odpowiadało celowi.

Nie chcę tutaj wdawać się w krytykę samego sprawozdania i jako członek komisji gospodarstwa krajowego mogłem i powinien być je krytykować podczas posiedzenia komisji, co też uczyniłem.

Sądzę, że warto zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że komisja gospodarstwa krajowego stawiając ostateczne swe wnioski nie postawiła wniosków, co będzie kosztowało, kiedy szkoła rolnicza z Czernichowa przeniesiona zostanie gdzie indziej.

Twierdzi komisja gospodarstwa krajowego, że w Czernichowie nie ma takich zakładów, któreby odpowiadały zadaniu szkoły ogrodniczej, a przecież według aktów, które mam przed sobą, szkoła produkuje co dwa lata sześciu ukończonych ogrodników, kilkanaście tysięcy szczepek, dostarcza jarzyn dla szkoły rolniczej i zajmuje się ogrodami, które tam są.

Twierdzi komisja gospodarstwa krajowego, że ogród w Czernichowie nie ma gleby takiej, jakaby dla ogrodnictwa była przydatną, twierdząc z naocznego przeświadczenia, że ogród ma dobre położenie, wyższy na płytkiej glebie, niższy na glebie urodzajnej. Sądzę, że rozmaitość gleby, to jest właśnie miejsce, w którym kształcić się mogą należycie przyszli ogrodnicy, bo nie wszędzie i nie zawsze ogrodnik znajdzie się ze sprzyjającymi warunkami, ogrodnik powinien także i z mniej sprzyjającymi warunkami umieć się obchodzić.

Zważcie dalej, że szkoła ogrodnicza do tego czasu w Czernichowie przynosi znaczne pożytki przez wydawanie wykształconych ogrodników, że ta szkoła w połączeniu ze szkołą rolniczą, to twierdzić muszę w obecnych warunkach należyście się rozwijać może ku powszechnemu pożytkowi i stanąć na takich warunkach, na jakich stanąć powinna.

Jeżeli zamierzona reorganizacja przyjdzie do skutku, zapewne szanowny sprawozdawca powie na to: zreorganizować twierdzim, że trzeba szkołę w Czernichowie, a zatem i w Tarnowie nową szkołę urządzić, to wszystko jedno?! — Rzecz jednak zupełnie inna urządzić nową szkołę,

a zreorganizować istniejącą i przyjść do zakładu odpowiadającego wszelkim wymogom.

Powiada dalej sprawozdanie: ba gmina przychodzi z ofiarą dla tej szkoły! — to są według mego zdania tylko obietnice, a wiemy co się dzieje, jakie wymagania są od szkoły na etacie krajowym będącej i wtenczas w Tarnowie będą więcej wymagać, jak dwóch pokoi, które do tego czasu przypadkowo gmina miała do odstąpienia dla szkoły ogrodniczej. Nie zapoznaję prywatnej ofiarności, ona w każdej rzeczy jest pożyteczna i na pierwszym miejscu stanąć powinna, ale tam, gdzie kraj ma postawić instytucję, to wiemy, że będą większe wymagania, a wskutek tego i większe koszta.

Nie sądzę, aby był zbytek szkół ogrodniczych w kraju, nie wiem, czy gdybyśmy związując szkołę ogrodniczą w Czernichowie, a mieli tylko w Tarnowie, czy wyszłoby to na korzyść kraju.

Muszę zwrócić uwagę na tę okoliczność, że szkoła ogrodnicza w Czernichowie ma tę korzyść, że ma siły pomocnicze ze szkoły rolniczej, które nie dadzą się zastąpić, bo są to nauczyciele chętni i bardzo chętnie poświęcający się.

W Tarnowie zaś będą ewentualnie uczyć profesorowie gimnazjalni, którzy nie są fachowi, jak nimi są profesorowie ze szkoły rolniczej.

Zresztą nie chcę dłużej nużyć Wysokiej Izby, a ponieważ zdaje mi się, że rzecz ta nie jest jeszcze gruntownie rozpatrzoną, dla tego pozwolę sobie w miejsce drugiej rezolucji, proponowanej przez komisję gospodarstwa krajowego, postawić rezolucję następującej treści (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby sprawę reorganizacji szkoły ogrodniczej w Czernichowie — lub ewentualne jej przeniesienie w inne miejsce, wzięł pod rozwagę i odnośne wnioski przedłożył na następującej sesji sejmowej.

JW. Marszałek. Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Rezolucja ta jest popartą.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Władysław hr. Koziebrodzki ma głos.

P. Wład. hr. Koziebrodzki. Ponieważ egzystencya Sejmu już prawie na sekundy jest

policzona, przeto tylko kilku słowami będę motywować mój dodatek do rezolucyi poprawionej przed chwilą przez członka Wydziału krajowego. Zgadzam się ze sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego i jestem stanowczo za zwinieniem szkoły ogrodniczej w Czernichowie a przeniesieniem jej w inne odpowiedniejsze miejsce, a co do mnie również stanowczo nie wahałbym się w wyborze miejsca i dałbym pierwszeństwo Tarnowowi.

Przeszłego roku Sejm uchwalił przeniesienie szkoły ogrodniczej z Czernichowa w inne jakie miejsce, uchwała ta jednak nie została wykonaną, a w sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego za rok 1884. dowiadujemy się, iż przeniesieniu temu przeciwne było Towarzystwo rolnicze krakowskie — i kilka oddziałów tegoż Towarzystwa, motywa jednak podane nie są przekonywujące — ale najcelniejszym motywem przeciwko pozostawieniu tej szkoły w Czernichowie, są wcale nie dwuznaczne wzmianki, a nawet już pozytywne żądania o jej reorganizację; łatwo się domyśleć co to ma znaczyć, i kto tę reorganizację zapłaci. — Oto najniewątплиwiej fundusz krajowy — a ja tych kosztów z tej reorganizacji płynących stanowczo się boję, i wcale sobie nie życzę.

Dziś rano, Panowie, uchwaliliśmy podwyższenie subwencji dla szkoły ogrodniczej w Tarnowie, subwencji i tak jeszcze nie wystarczającej, a wiadomem jest, że kuratorya tej szkoły w Tarnowie poczyniła wszystkie kroki, z żądaniem, aby mającą się zwinąć szkołę w Czernichowie przeniesiono do Tarnowa — wprawdzie na poczynione w tym celu kroki kuratoryi tarnowskiej szkoły ogrodniczej nie otrzymała ona żadnej odpowiedzi.

Ale lepiej mieć jedną dobrą szkołę, niżeli dwie nieodpowiednie i niedostateczne, jak się to ma obecnie.

Przeto, nie rozwodząc się już dłużej, stawiam poprawkę do rezolucyi, aby zamiast słowa „w inne miejsce“, które nie określa i daje zbyt szerokie pole kombinacyom — już o ile można określić warunki, dla których w inne miejsce szkołę należałoby przenieść — a te warunki powinny być: co najmniej odpowiednia gleba, obszar odpowiedni ogrodu, cieplarnia i t. p. — warunki, które żadnych za sobą reorganizacji już nie pociągają.

Poprawka moja, o której przyjęcie Wysoką Izbę upraszam, jest następująca, zamiast w „miejsce“ (czyta):

Sejm wzywa Wydział krajowy, aby postarał się o przeniesienie w roku 1886. szkoły ogrodniczej w Czernichowie w takie miejsce, w którymby istniały już zakłady ogrodnicze dla praktyki uczniów koniecznie potrzebne.

JW. Marszałek. Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Rezolucya ta jest poparta.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Langie. Wysoka Izbo! Nie będę polemizował z wszystkimi wywodami poprzednich mowców, bo uważam sprawę za tak jasną i słuszną, że się sama obronić potrafi. — Streszczę tylko powody, jakie skłoniły komisję gospodarstwa krajowego do postawienia dzisiejszej rezolucyi.

Przedewszystkiem przypomnę Panom to, czego nie wspomniał żaden z poprzednich mowców, że cała sprawa nie jest nową lecz już w r. 1884. rozważaną i przesądzoną. Wówczas brzmiała rezolucya tak jak ją obecnie stylizować chce poseł Wereszczyński — a ponieważ jedna i druga wiedzie do jednego celu — przeto zgadzam się, ażeby zamiast słów: „aby Wydział krajowy przeniósł szkołę ogrodniczą z Czernichowa“, użyć wyrazów „aby Wydział krajowy postarał się o przeniesienie szkoły ogrodniczej z Czernichowa i t. d.“ Natomiast nie mogę bynajmniej podzielać nadziei p. Struszkiewicza, który powiedział, że szkoła ogrodnicza w Czernichowie może się w przyszłości rozwinąć i wydawać lepsze jak dotąd rezultaty; gdyby to była szkoła niedawno założona, możnaby podobne przypuszczenia wyrażać — ależ Panowie! ta szkoła istnieje już lat kilkanaście i rezultaty jej są nam dostatecznie znane i do ocenienia jej wartości zupełnie wystarczające.

Jakżeż można spodziewać się pożytku ze szkoły, która nie ma dostatecznego ogrodu, nie ma odpowiedniego umieszczenia dla uczniów, ani szklarni, ani sadu — słowem, nie ma prawie żadnych środków naukowych dla praktyki uczniów. Bardzo rozumiem, że za pieniądze wszystko to stworzyć można — a nawet piękny ogród na puszczy założyć — ale sądzę moi Pa-

nowie, że na takie zbytki kraj nasz za ubogi! Dla tego to komisya gospodarstwa krajowego już od r. 1884. radzi, ażeby szkołę tę przenieść w takie miejsce, gdzieby wszystkie środki naukowe zastała gotowe i żeby one nie zaciężyły nigdy na funduszu krajowym. Tylko w takiej szkole można wszechstronnie wykształcać uczniów w zawodzie ogrodniczym bez zbyt wielkich ofiar kraju. Czyż to nie zbytek, żeby na każdego ucznia wydawać rocznie przeszło 500 zł. i mimo to nie dawać mu dostatecznego wykształcenia wskutek braku środków naukowych?... W obec tego wszystkiego stawiam Panom rzecz jasno i oświadczam, że jeżelibyście postanowili szkołę ogrodniczą pozostawić nadal w Czernichowie, musicie przystąpić zaraz do jej reorganizacji t. j. musicie przygotować się na zakładanie wzorowych ogrodów, budowanie gmachu szkolnego, szklarni i t. p. Ostrzegam jednak, że choćbyśmy nawet te ofiary ponieśli, szkoła ta rozwijać się tam nie może, bo zawsze tylko służyć będzie ku wygodzie i przyjemności szkoły rolniczej, co bynajmniej nie powinno być jej zadaniem i przeznaczeniem. Przyznam otwarcie, że wolałbym te fundusze użyć bezpośrednio na rozwój istotnie pożytecznej szkoły rolniczej czernichowskiej, a szkołę ogrodniczą postawić samoistnie w Krakowie, Tarnowie lub innem odpowiednim miejscu.

Wyrażonych tu obaw, ażeby Wysoki Rząd nie odjął udzielanej dotychczas subwencji, bynajmniej nie podzielam, ponieważ w roku 1874., gdy Towarzystwo rolnicze krakowskie przenosiło szkołę tę z Łańcuta do Czernichowa, żadnych trudności w przeniesieniu subwencji nie było. Zresztą przyzna mi każdy, że Rządowi właśnie na tem zależeć musi, ażeby subwencyonowana przez niego szkoła znalazła się w najodpowiedniejszych warunkach i miała zapewnioną żywotność i rozwój na przyszłość.

Te były względy Panowie, które zmusiły komisję gospodarstwa krajowego w roku 1884. do wniesienia znanej Wam rezolucyi; te były powody, które skłoniły Wysoką Izbę wówczas do powzięcia stanowczej w tej sprawie uchwały. Niestety uchwała ta wykonaną dotychczas nie została — a nie chcąc nużyć Panów wyłuszczeniem wielu powodów tego — powiem krótko, że Wydział krajowy nie miał zapewne dość czasu do usunięcia mnóstwa przeszkód, jakie mu stworzyli przeciwnicy tej myśli. Gdy jednak ani w sprawozdaniach Wydziału krajowego ani w prze-

mówieniach poprzednich mowców nie znalazł się żaden argument, któryby dawniejsze zdanie komisji gospodarstwa krajowego mógł zmienić lub nawet zachwiać, przeto ponawiam je z całą siłą przekonania i proszę, aby Wysoka Izba uchwały swojej z roku 1884. nie cofnęła, lecz właśnie potwierdzić ją raczyła przyjęciem proponowanej dziś rezolucyi.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Cofam moją poprawkę.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Oprócz wniosku komisji jest jeszcze współrzędny wniosek posła Koziebrodzkiego, który nie jest odrębnym wnioskiem, ale raczej dodatkiem, bo on chce, ażeby przenieść szkołę w takie miejsce, w któremby istniały zakłady ogrodnicze dla praktyki uczniów koniecznie potrzebne, więc podam pod głosowanie najpierw wniosek komisji a następnie dodatek p. Koziebrodzkiego.

Dodatek posła Koziebrodzkiego brzmi (czyta):

„Sejm wzywa Wydział krajowy, aby postarał się o przeniesienie w r. 1886. szkoły ogrodniczej w Czernichowie w takie miejsce, w któremby istniały już zakłady ogrodnicze dla praktyki uczniów koniecznie potrzebne“.

Sprawozdawca p. Langie. Ja się zgadzam z poprawką p. Koziebrodzkiego.

JW. Marszałek. Podam przeto pod głosowanie wniosek komisji poprawiony i z dodatkiem p. Koziebrodzkiego.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Dyrektorem krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie ma być jeden z sześciu nauczycieli stałych.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby z końcem kursu szkolnego 1886. roku starał się przenieść kraj. szkołę ogrodniczą z Czernichowa w takie miejsce, w któremby istniały zakłady ogrodnicze dla praktyki uczniów koniecznie potrzebne“.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, proszę rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Przedmiot załatwiony.

P. Pławicki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Pławicki ma głos.

P. Pławicki. Mamy referat komisji, od siedmiu dni rozdany Wys. Izbie o zalesieniu stoków gór i wydm piaszczystych. Jest on bardzo krótki, nie zajmie bardzo wiele czasu, a referent jest obecny. Przeto upraszam p. Marszałka, aby zechciał ten przedmiot wziąć jeszcze na porządek dzienny.

(Głosy: Oho! Oho! Za późno!)

Sprawa ta, gdyby Wys. Izba nie przychyliła się do mej prośby, przewlekłaby się o cały rok.

JW. Marszałek. Podam ten wniosek pod rozstrzygnięcie Wys. Izby. Kto się zgadza z wnioskiem p. Pławickiego, aby wziąć jeszcze na porządek dzienny i załatwić sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie zalesień, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek upadł.

Przystąpimy teraz do zamknięcia posiedzenia i sesji. Proszę p. sekretarza, aby zechciał odczytać protokół dzisiejszego posiedzenia.

Sekretarz p. Dr. Stan. hr. Badeni. (Odczytuje protokół 28. posiedzenia).

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do protokołu dzisiejszego posiedzenia. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, uważam protokół za przyjęty.

Wysoka Izbo!

Kończymy sesję może mniej bogatą w ustawy i uchwały, niż niejedna z poprzedzających, lecz niezawodnie mozolniejszą i pracowitszą, jak którakolwiek przedtem, a to z powodu ważności spraw, któreśmy się zajmowali i od ważności nieodłącznych trudności w załatwieniu i z tego powodu zdaje mi się, że ta sesja będzie pamiętną i gdyby nic więcej, to ustawy i uchwały, które zapadły w kwestyi ruskiego języka w szkołach ludowych i średnich, te już wystarczają, aby ta sesja zajęła w historii naszych sejmów bardzo ważne stanowisko. (Brawo.)

Po tych pracach i mozolach miło mi życzyć Panom po powrocie do ognisk domowych dobrze zasłużonego wytchnienia, a ci Panowie, którzy sobie tego pozwolić nie mogą, lecz są zmuszeni udać się na stanowisko dalszych trudów, niech nabędą przekonania, że im towarzyszyć będzie współudział nas wszystkich i niezawodnie całego kraju. (Brawo.)

Zamykam więc tę pamiętną sesję; zamykam dzisiejsze posiedzenie, oddając hołd Najjaśniejszemu Panu i proszę Panów, abyście się ze mną połączyli do okrzyku: „Niech żyje Najjaśniejszy Pan! (Izba powtarza okrzyk trzykrotnie.)

JE. p. Alfred hr. Potocki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. JE. p. Alfred hr. Potocki ma głos.

JE. p. Alfred hr. Potocki. Wezwany w ostatniej chwili do złożenia Jaśnie Wielmożnemu Panu Marszałkowi podziękowania za przewodnictwo w mozolnych pracach Sejmu w ciągu dwumiesięcznego trwania jego, czynię to z tem większą przyjemnością, że rzeczywiście uznaję, iż cała sesja tegoroczna była bardzo pracowitą i spodziewam się, że owoce jej będą zupełnie odpowiednio poniesionym trudom.

Niechże Jaśnie Wielmożny Pan Marszałek przyjmie nasze podziękowanie za swoje przewodnictwo.

Także naszemu Wice-Marszałkowi Najprzewielebniejszemu ks. Metropolicie niech mi wolno będzie złożyć wyrazy podziękowania, zarówno jak i JE. Panu Namiestnikowi. (Brawo.)

JW. Marszałek. Tak w imieniu ks. Metropolity i mojem własnem, jak i w imieniu JE. p. Namiestnika miło mi złożyć serdeczne podziękowanie. Sesja zamknięta.

Koniec posiedzenia o godzinie 9. minut 25. wieczór.

